

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2015



(729)

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

10

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2015

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapien, dr hab. Radosław Pawelec

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančikova (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Olga Šapkina
(Moskwa – Rosja), prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji

dr Marta Piasecka

Redaktor naukowy zeszytu

dr Ewelina Kwapien

Recenzent

prof. dr hab. Bogusław Nowowiejski

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Decyzja nr 667/P-DUN/2015

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2015

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 8,7. Ark. druk. 7,6. Papier offsetowy 80 g/m²

W ZESZYCIE

– XIX-wieczne słowniczki gwarowe o lokalnym zasięgu były nie tylko sposobem zapisania słów występujących w konkretnej gwarze w celu zachowania ich od zapomnienia, ale także wyrazem świadomości językowej i kulturowej ich twórców, oddających obraz świata danej społeczności wiejskiej.

– Wydany 30 lat temu regionalny słownik gwary warmińskiej, opisanej przez autochtona już po jej zaniku, dokumentuje kolokwialność, ekspresywność, bezpośredniość, nacechowanie emocjonalne, intymność i familijność gwarowych środków leksykalnych.

– Słownictwo słowiańskie wielokrotnie wzbogacało język niemiecki w różnych zakresach; widoczne to jest w języku ogólnym, ale przede wszystkim w odmianach regionalnych – w dialektach niemieckich sąsiadujących z językami słowiańskimi oraz na terenie byłych Prus Wschodnich.

– Relikty gwary warszawskiej do dziś są obecne w polszczyźnie, szczególnie w jej odmianie potocznej, co można zauważyć na przykładzie nazw osobowych odnotowanych przez Bronisława Wieczorkiewicza i występujących we współczesnych źródłach leksykograficznych.

– Współcześnie często powstają nowe odmiany środowiskowe polszczyzny; jedną z nich jest socjolekt środowiska biegaczy amatorów, który charakteryzuje się m.in. apelatywizacją eponimów, uniwerbizmami, derywatami ujemnymi, skrótowcami i skrótami.

– Sytuacja językowa Polaków w Norwegii znajduje uwarunkowania w strukturze narodowościowej społeczeństwa tego państwa, jego zróżnicowaniu językowym, w warunkach pobytu imigrantów oraz cechach polskiej grupy etnicznej w różnych zakresach stosującej polszczyznę w komunikacji lokalnej.

Terytorialne i socjalne odmiany polszczyzny – dialekt ludowy – gwara miejska – socjolekt środowiskowy – dialektologia – leksykografia gwarowa – kontakty językowe – język Polonii.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Stanisław Cygan: Trzy dziewiętnastowieczne małopolskie słowniczki gwarowe</i>	7
<i>Katarzyna Sobolewska: Słownik warmiński Wiktora Steffena po 30 latach. Idea, metoda i treść</i>	24
<i>Janusz Siatkowski: Od biczu do pejczu – o kontaktach językowych słowiańsko-niemieckich</i>	32
<i>Katarzyna Urbaniak: Ekspresywne nazwy osobowe w gwarze warszawskiej i ich obecność we współczesnej polszczyźnie potocznej</i>	40
<i>Marta Tittenbrun: Przejawy tendencji do skrótowości w socjolekcie biegaczy amatorów</i>	50
<i>Marta Piasecka: Sytuacja językowa Polaków w Norwegii</i>	56

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Marcin Zabawa: Polityka, oficer, organizator, komercyjny, recepcja – nowe neosemantyzmy w polszczyźnie</i>	69
---	----

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

<i>Anna Just: Krótka i zwięzła niemiecko-polska gramatyka Johanna Christiana Krumbholza – triada w jednym dziele: gramatyka języka polskiego, słownik polsko-niemiecki, ćwiczenia z rozmówkami</i>	80
--	----

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Beata Ciecierska-Zajdel: Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji logopedycznej „Metody i techniki terapii logopedycznej. Od teorii do praktyki”, Warszawa, 11–13 września 2015</i>	87
---	----

RECENZJE

<i>Justyna Garczyńska: Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce, Kraków 2014</i>	92
<i>Pawło Leuchuk: Ewa Golachowska, Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku, Warszawa 2012</i>	95

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.: Pokolenie</i>	102
------------------------------	-----

BIBLIOGRAFIA

<i>Jadwiga Latusek: Przegląd polskich prac i czasopism językoznawczych ogłoszonych drukiem w 2014 roku</i>	104
<i>Recenzenci „Poradnika Językowego”</i>	119

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Stanisław Cygan: Three nineteenth-century dialect dictionaries from Małopolska Region</i>	7
<i>Katarzyna Sobolewska: Słownik warmiński (Warmia dictionary) by Wiktor Steffen 30 years later. The idea, the method and the content</i>	24
<i>Janusz Siatkowski: On Slavic-German linguistic contacts</i>	32
<i>Katarzyna Urbaniak: Expressive personal names in Warsaw dialect and their presence in the contemporary colloquial Polish language</i>	40
<i>Marta Tittenbrun: Manifestations of the trend for brevity in the sociolect of amateur runners</i>	50
<i>Marta Piasecka: The linguistic situation of Poles in Norway</i>	56

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Marcin Zabawa: Polityka (policy), oficer (officer), organizator (organiser), komercyjny (commercial), recepcja (reception) – new neosemantisms in the Polish language</i>	69
--	----

POLISH GRAMMAR

<i>Anna Just: Krótka i zwięzła niemiecko-polska gramatyka (A brief and concise German-Polish grammar) by Johann Christian Krumbholz – a triad in one work: Polish grammar, Polish-German dictionary, practice and a phrasebook</i>	80
--	----

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

<i>Beata Ciecierska-Zajdel: A report on the Polish nationwide logopaedics conference “Metody i techniki terapii logopedycznej. Od teorii do praktyki” (“Speech therapy methods and techniques. From theory to practice”), Warsaw, 11–13 September 2015</i>	87
--	----

REVIEWS

<i>Justyna Garczyńska: Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce (Different village, different song. A dictionary of Bukówiec Górny dialect and Spisz region in Małopolska), Kraków 2014</i>	92
<i>Pawło Leuchuk: Ewa Golachowska, Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku (How do you talk to God? Multilingualism of Catholics at the turn of the 21st century), Warsaw 2012</i>	95

WORDS AND EXPRESSIONS

<i>S.D.: Pokolenie (generation)</i>	102
---	-----

BIBLIOGRAPHY

<i>Jadwiga Latusek: An overview of Polish linguistic works and journals published in 2014</i>	104
Reviewers of “Poradnik Językowy”	119

Stanisław Cygan

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

TRZY DZIEWIĘTNASTOWIECZNE MAŁOPOLSKIE SŁOWNICZKI GWAROWE

W dziewiętnastowiecznym polskim dorobku dialektologicznym ważne miejsce zajmują słowniczki gwarowe dokumentujące stan leksyki gwarowej mieszkańców wsi z różnych terenów Rzeczypospolitej. Jak podaje H. Karaś [Karaś 2011], do końca lat siedemdziesiątych XIX wieku opublikowano 22 słowniczki; dwa rękopiśmienne, tj. bł. Edmunda Bojanowskiego o gwarze wielkopolskiej i Baltazara Działasa słowniczek gwary Piekar z dawnego powiatu oławskiego, wydano dopiero w II poł. XX wieku [Karaś 2011, 67], natomiast w latach 80. XIX wieku – 15, a tylko w ostatnim dziesięcioleciu (1891–1899) drukiem ukazało się aż 26 słowniczków gwarowych [Karaś 2011, 71]. Były one wyrazem ludoznawczych zainteresowań inteligentów na prowincji, owocem ich „ludolubstwa”, rezultatem samodzielnych badań terenowych prowadzonych w dobie niewoli narodowej przez społeczników, amatorów-badaczy, wyrazem pasji licznych „zbieraczy rzeczy ludowych”, hobbystów, entuzjastów nauki polskiej, którzy swoją działalnością przyczynili się do rozwoju dialektologii, w tym także – polskiej leksykografii gwarowej. Mówi się o nich, że:

Byli to prawdziwi fanatycy wiedzy i pracy, podejmujący się wielkiego dzieła nie tylko, by dać upust własnej pasji poznawczej i zaspokoić osobiste ambicje, lecz głównie, by spełnić patriotyczny obowiązek, przyśłużyć się narodowi, badając i ukazując w przeźnym świetle jego przeszłość, jego wielowiekowy dorobek w różnych dziedzinach oraz wzbogacając go nowymi osiągnięciami.¹

Pozostawali oni pod wielkim wpływem autorytetu Oskara Kolberga, który wyznaczał współczesnym w swoim dziele podstawowe zadania badawcze zmierzające do stworzenia etnograficznego obrazu kraju.² Przy-

¹ R. Górski, *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1974, s. 10; A. Skrukwa, *Oskar Kolberg 1814–1890*, Poznań 2014.

² Akcja gromadzenia materiałów etnograficznych w terenie była podporządkowana takiemu sposobowi ich opisu. R. Zawiliński pisał: „Ponieważ celem etnografii jest poznanie jakiejś grupy społecznej zupełnie, więc *gruntowne i wszechstronne*, przeto celem etnografii polskiej jest poznanie narodu polskiego we wszystkich jego warstwach społecznych – we wszystkich prowincjach, powiatach, miasteczkach, wsiach i przysiółkach – gdzie tylko *mowa polska* się rozlega”. (...) Przejść krok w krok kraj cały, przysłuchiwać się mowie, pieśniom,

pomnijmy tytuł jego *Dzieł wszystkich: Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* i wiążące się z charakteryzowanymi słowniczkami tomy *Sandomierskie* (t. 2), *Kieleckie* (t. 18–19), *Radomskie* (t. 20–21).

J. Łoś tak pisał o dziewiętnastowiecznym dorobku ludoznawczym:

Materiały, zwłaszcza ludoznawcze, oddawna gromadzą się u nas w wielkiej obfitości, znać, że nie brak nam ludzi dobrej woli, którzy chętnie, jak mogą, służą nauce. (...) Materiały te jednak dla językoznawcy, historyka literatury, dziejopisa kultury i t.d., słowem dla każdego, kto chce z nich korzystać, aby na ich podstawie wnioski naukowe wysnuć, są prawdziwym morzem do wypicia – właśnie z powodu swej obfitości.³

Jak wspomniano, wiedzę o kulturze ludu, której częścią było słownictwo, przybliżały osoby związane pracą zawodową z jakimś terenem, z jakimś prowincjonalnym ośrodkiem. Ci inteligeni na prowincji byli świadkami przemian dokonujących się w kulturze chłopskiej, rozumieli potrzebę notowania dla potomnych i ocalenia od zapomnienia „resztek blakającego się jeszcze dawniejszego życia”,⁴ wiedzieli o tym, że „plody twórczości ludowej są wielkiej wagi, że codzień giną, a zatem zbierać je jak najprędzej i co najpilniej należy”.⁵ Wymieńmy chociaż niektórych, np. Stanisława Chełchowskiego (1866–1907),⁶ przyrodnika rolnika, organizatora życia społeczno-ekonomicznego w Królestwie Kongresowym, autora *Zbioru pieśni ludowych z okolic Przasnysza*, *Zbioru prowincjonalizmów ludu przasnyskiego*, dra Andrzeja Cinciałę (1825–1898),⁷ notariusza cieszyńskiego, autora zbioru *Pieśni ludu śląskiego* czy wydanego w 1998 r. z rękopisu *Słownika dyalektycznego, czyli zbioru wyrazów staropolskich i innych w po-*

podaniom i przysłowiom i zarazem je zanotować, patrzeć na obyczaje i zwyczaje, na ludzi, ich otoczenie, życie i opisać to wszystko wiernie i zupełnie – tego jeden człowiek nie potrafi, ale potrafią setki, tysiące ludzi dobrej woli, rozsiane po całym obszarze kraju, po miasteczkach i po wsiach, jeżeli tylko, do jednego, jasnego zdyktując celu, tych samych zechcą użyć dróg i sposobów, czyli *tą samą* posługiwać się będą *metodą*” [s. 3]. Por. R. Zawiliński, *O sposobie gromadzenia materiałów etnograficznych*, „Wisła” 1887, t. I, s. 3–8; s. 43–48; s. 83–86; s. 123–127. Piśmiennictwo kieleckich inteligentów obejmowało albo całościowy opis kultury ludu, albo jakiś jej fragment (por. np. zbiorki słownictwa, przyczynki etnograficzne itp.).

³ J. Łoś, *Znaczenie Słownika gwar polskich*, „Wisła” 1904, t. XVIII, s. 177.

⁴ Ich zbieractwo uprawiane z pobudek patriotyczno-uczuciowych to typ postawy charakterystycznej dla romantyków; pełniło ono ważną rolę, gdyż służyło podtrzymaniu ducha narodowego. Zob. J. Karłowicz, *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa 1871, s. 13.

⁵ J. Karłowicz, op. cit., s. 3.

⁶ Zob. biogram S. Chełchowskiego opracowany przez J. Krzyżanowskiego [w:] J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 59; M. Kiniorski, *Chełchowski Stanisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1937, t. III, s. 271–272.

⁷ Zob. biogram A. Cinciały opracowany przez J. Krzyżanowskiego [w:] J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 66 oraz autorstwa J. St. Bystronia, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1937, t. III, s. 76.

tocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim, z dodatkiem przysłówiów i frazeologii, Władysława Matlakowskiego (1850–1895),⁸ wybitnego chirurga warszawskiego, który lecząc się na gruźlicę na Podhalu, odbywał wędrowki po wsiach górskich, rysował motywy, wzory budownictwa, zapisywał nazwy (*Budownictwo ludowe na Podhalu* [1892]; *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu* [1901]), autora *Zbioru wyrazów ludowych ziemi czerskiej*,⁹ Karola Mátyása (1866–1925),¹⁰ prawnika i urzędnika administracyjnego, który zachęcony do prac etnograficznych przez swego nauczyciela, Bronisława Gustawicza,¹¹ zbierał materiały ludoznawcze (bajki, podania tatrzańskie i sandomierskie, informacje o obrzędach i zwyczajach) na terenach poznawanych podczas pracy zawodowej, autora *Słowniczka gwary ludu zamieszkującego wschodnio-południową najbliższą okolicę Nowego Sącza (wsie: Zawada, Nawojówka, Brzeziny, Kunów, Jamnica, Poręba, Bielowice i Dąbrówka Polska)*.¹²

Prace ludoznawcze były niekiedy wyrazem młodzieńczych zainteresowań przyszłych inteligentów.

W artykule przedmiotem omówienia są dawne zbiorki słownictwa gwarowego autorstwa trzech przedstawicieli dziewiętnastowiecznej inteligencji zamieszkałej na prowincji, na ziemiach usytuowanych między Wisłą a Pilicą, tj.: Oskara Kolberga,¹³ muzyka, kompozytora, folklorysty, etno-

⁸ Zob. biogram W. Matlakowskiego napisany przez A. Kowalską-Lewicką [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, t. XX, s. 205–206; J. Kapuścik, *Władysław Matlakowski. Lekarz-pisarz-uczonek*, Warszawa 1995. S. Żeromski w listach z Zakopanego do Oktawii Rodkiewiczowej wspomina dwa spotkania z drem W. Matlakowskim [s. 302–303, 324–325], „znakomitym ludowcem”, „jednym z najznakomitszych u nas badaczów antropologów i po Karłowiczu i Witkiewicz – jedynym bodaj znawcą kierunków naszego ludowego arcyzmu” [s. 233–234]. Pisał on m.in.: „Zabawna rzecz, że u nas, wobec gron profesorskich, znakomitości pod względem architektury, rozmaitych panów Talowskich, Zawieskich, Odrzywolskich itd. – książkę o budownictwie ludowym musi pisać – chirurg. Toteż pisze książkę znakomitą pod każdym względem i jedną z najładniejszych książek do czytania” [S. Żeromski, *Listy 1884–1892*. Opracował Z.J. Adamczyk, Warszawa 2001, s. 234]; B. Bartnicka, *Władysław Matlakowski jako dialektolog* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Śladami Kolberga i Glogera po ziemi łomżyńskiej*, Łomża 1997, s. 19–25.

⁹ „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 362–373.

¹⁰ Zob. biogram K. Mátyása napisany przez J. Krzyżanowskiego [w:] J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 223; A. Żyga, *Mátyás Karol Marian* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 246–247.

¹¹ Z. Szromba, *Gustawicz Bronisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961, t. IX, s. 174–175.

¹² „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 318–335.

¹³ *Henryk Oskar Kolberg* (1814–1890) [w:] E. Frys-Pietraszkowska, A. Spiss (red.), *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. II, Wro-

gra, który zasłużył na miano „człowieka-epoki”, księdza Władysława Siarkowskiego (1840–1902) – amatora archeologa, amatora dialektologa i etnografa¹⁴ oraz Zygmunta Wasilewskiego (1865–1948), kolegi z lat szkolnych Stefana Żeromskiego, prawnika, krytyka literackiego, publicysty, członka redakcji „Głosu” (1889–1891) i redakcji „Wisły”.¹⁵ Dla tych inteligentów Kielecczyzna i regiony przyległe były miejscem urodzenia: O. Kolberg urodził się w Przysusze w Opoczyńskim, ks. W. Siarkowski w Imielnie, pow. kielecki, Z. Wasilewski zaś w Siekiernie k. Bodzentyna. Dwóch z nich należy do tej samej generacji (O. Kolberg i ks. W. Siarkowski); są oni reprezentantami starszego pokolenia, tylko Z. Wasilewski jest młodszy. Można również wymienić cechy, które łączą inteligentów (i inteligencję w ogóle): postawa ofiarstwa, służby społeczeństwu, kult wiedzy, kult pracy¹⁶ i odpowiedzialność za wspólnotę narodową.

claw–Kraków 2007, s. 149–155; A. Skrukwa, *Oskar Kolberg 1814–1890*, Poznań 2014.

¹⁴ Zob. R. Górski, *Siarkowski Władysław* [w:] J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 372–373; W. Bienkowski, *Siarkowski Władysław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Kraków 1995, z. 148, t. XXXVI/1, s. 451–453; D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, *Katalog publikacji ks. Władysława Siarkowskiego* [w:] Ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*. Do druku przygotowali L. Michalska-Bracha i K. Bracha, Kielce 2000, s. XXXIX–XLXVII. Zob. też S. Cygan, *Ksiądz Władysław Siarkowski (1840–1902) jako dialektolog-amator* [w:] W. Kupiszewski (red.), *Studia językoznawcze*, Kielce–Warszawa 1998, s. 97–106; S. Cygan, *Materiały etnograficzne Władysława Siarkowskiego z okolic Pińczowa jako źródło do badań nad gwarami polskimi* [w:] Ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*. Do druku przygotowali K. Bracha, B. Wojciechowska i L. Michalska-Bracha, Kielce 2003, s. LXXIII–XC.

¹⁵ Informacje bibliograficzne na temat Zygmunta Wasilewskiego znajdują się m.in. w następujących źródłach: Z. Wasilewski, *Pokolenia w służbie narodu*, Londyn 1962 [rozdział *Życiorys pisarza*, s. 7–41]. Bibliografia prac autora znajduje się na s. 223–229, a krótki biogram [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2001, t. II, s. 279 (tu błędna forma fleksyjna nazwy miejsca urodzenia – zamiast *w Siekiernie* – jest *w Siekierniach*). Zob. także: A. Sińczak, *Zygmunt Wasilewski – od etnografii do regionalizmu* [w:] M. Meducka (red.), *Zygmunt Wasilewski – polityk – krytyk – regionalista*, Kielce 2002, s. 109–135; S. Cygan, *Gwara w pracach etnograficznych Zygmunta Wasilewskiego* [w:] M. Meducka (red.), *Zygmunt Wasilewski – polityk – krytyk – regionalista*, Kielce 2002. Prace Z. Wasilewskiego: *Jagodne (wieś w powiecie tukowskim, gmina Dąbie)*. *Zarys etnograficzny*, Warszawa 1889; *Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jaksicach*, „Prace Filologiczne” 1895, t. V, z. I, s. 90–98; *Przyczynek do etnografii krakowiaków*, „Wisła” 1892, t. VI, s. 184–204, 300–317.

¹⁶ Takie wartości inteligencji są przywoływane w dyskusji na temat kondycji inteligencji. Por. Z. Najder, *Od służby do nostalgicznego mitu*, „Rzeczpospolita” nr 22 (388) z 3–4 czerwca 2000; +Plus-Minus, D1, D4. Zob. też A. Filas, S. Janecki, współpraca: P. Moszyński, J. Szczesny, *Umierająca klasa. Polska inteligencja jako formacja należy do przeszłości*, „Wprost”, 22 listopada 1998, s. 24–28; J. Surdykowski, *Żywy umysł*, „Wprost” 22 grudnia 1998, s. 36–37.

Inteligenci ci ze względu na miejsce urodzenia i wychowania znali dość dobrze społeczność lokalną, niektórzy spędzali czas wakacyjny u przyjaciół na wsi, czasem też ze względu na pracę zawodową w późniejszym okresie mieli możliwość kontaktu z mieszkańcami wsi (udzielanie porad prawnych, posługa kapłańska itp.). Oto dwie znamienne wypowiedzi Zygmunta Wasilewskiego i ks. Władysława Siarkowskiego ilustrujące ich ludoznawcze zainteresowania:

Było to w r. 1890, a więc 45 lat temu. Po ukończeniu wydziału prawnego (z końcem 1888) zostałem – etnografem. Tak mi się przynajmniej zdawało, że nim będę. Rysem charakterystycznym młodzieży ówczesnej było społecznikostwo: szliśmy w lud. Trzeba było go poznać, a właśnie odżyły wówczas zainteresowania etnografią ludu wiejskiego, mającego swoją historję od upadku państwa. Oczekiwało się od ludu pomocy w dziele odrodzenia. (...).¹⁷

Niniejszy zbiór wyrazów i wyrażeń ludowych, przeważnie pochodzi z parafii Kije pod Pińczowem, które przy załatwieniu różnych czynności duchownych, spisywałem sobie z całemi zdaniem, jakie z ust jedynie starych ludzi, nie umiejących czytać, posłyszałem.¹⁸

Spośród ludoznawczych kolekcji romantycznych, np. tekstów folklorystycznych, tekstów gwarowych, materiałów do etnografii ludu polskiego z różnych okolic kraju dwóch guberni kieleckiej i radomskiej,¹⁹ charakteryzują jedynie trzy zbiorki słownictwa gwarowego, biorąc pod uwagę a) czas powstania słowniczków; b) ich objętość; c) zasięg terytorialny; d) makro- i mikrostrukturę.

Słowniczki wyrazów gwarowych, zwane w XIX wieku także *abecedłowymi zbiorami wyrazów ludowego języka*, *spisami wyrazów i wyrażeń*, *zbiorami wyrazów ludowych*, *słownikami gwary ludu*,²⁰ to słowniki małych

¹⁷ Z. Wasilewski, *Wyprawa do Jaksic*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Kielce–Warszawa 1935, t. VI (1933–1935), s. 73.

¹⁸ W. Siarkowski, *Słowniczek gwary ludowej z okolic Pińczowa*, s. 335.

¹⁹ Na temat podziałów administracyjnych dawnych ziem regionu świętokrzyskiego zob. J.Z. Pająk, *Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego* [w:] J. Wijaczka (red.), *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?*, Kielce 2001, s. 49–84 (szczególnie tabela 1. *Struktura administracji państwowej w latach 1867–1915*, s. 59).

²⁰ Oto wybrane przykładowo słowniczki wyrazów gwarowych: A. Waga, *Abecedłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. II, s. 748–760; Z. Głoger, *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim*, „Prace Filologiczne” 1893, t. IV, s. 795–904; W. Matlakowski, *Zbiór wyrazów ludowych dawnej Ziemi Czerskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 362–373; *Słownik wyrazów ludowych zebranych w Czerskiem na Kujawach*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1894, V, s. 127–147; J. Złóża, *Zbiór wyrazów używanych w okolicach Chocholowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 341–352; L. Rzeszowski, *Spis wyrazów ludowych z okolicy Żywca*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 353–361; J. Biela, *Spis wyrazów zebranych we wsi Żarnówce nad Skawą*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 374–384; B. Dembowski, *Spis wyrazów i wyrażeń używanych na Podhalu jako uzupełnienie*

rozmiarów ułożone w porządku alfabetycznym albo samodzielne, albo stanowiące dodatki do monografii poszczególnych wsi i ich okolic lub regionów.

Zawarty w słowniczkach materiał leksykalny stanowi nie tylko źródło do poznania gwar małopolskich (ściślej: gwar grupy kielecko-sandomierskiej²¹) w przeszłości, ale daje wgląd w pracę warsztatową tych niewykwalifikowanych leksykografów.

A. CZAS POWSTANIA SŁOWNICZKÓW

Charakteryzowane materiały słownikowe były gromadzone w latach 1865–1895. Najstarszy jest słowniczek O. Kolberga [1865], nieco późniejszy zbiorek słownictwa ks. W. Siarkowskiego opublikowany w 1891 r., najnowszy zaś Z. Wasilewskiego z 1895 r. Zawierają one najstarszą, dziewiętnastowieczną, warstwę leksyki gwarowej.

B. OBJĘTOŚĆ SŁOWNICZKÓW

Ze względu na liczbę haseł słownikowych są to słowniczki małych rozmiarów. Najobszerniejszy jest słownik O. Kolberga (zawiera 362 wyrazy gwarowe), nieco mniejszy Z. Wasilewskiego zbiór 212 wyrazów uporządkowanych alfabetycznie z wydzieloną osobno grupą frazeologizmów, nazwaną przez autora *Zurotami mowy* (23), najmniejszy zaś słowniczek ks. W. Siarkowskiego (162 wyrazy). Średnia liczba wyrazów hasłowych to 253.

C. ZASIĘG GEOGRAFICZNY

Ze względu na zasięg geograficzny omawiane słowniczki mają zasięg regionalny i lokalny.²² Zawierają one słownictwo z regionu sandomier-

nie poprzednich zbiorów, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 301–317; K. Mátyás, *Słowniczek gwary ludu, zamieszkującego wschodnio-południową najbliższą okolicę Nowego Sącza (wsie: Zawada, Nawojówka, Brzeziny, Kunów, Jamnica, Poreba, Bielowice i Dąbrówka Polska)*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 318–335.

²¹ Por. zawarte w tomie II., *Sandomierskie* [1865], uwagi O. Kolberga o gwarze sandomierskiej.

²² K. Woźniak [Woźniak 2000, 18–19] wśród różnych źródeł leksykograficznych wymienia: 1. duże słowniki osobno wydane drukiem, 2. wiele mniejszych słowników i słowniczków gwarowych drukowanych w czasopiśmie i opracowaniach monograficznych, 3. dużej i średniej wielkości słowniki rękopiśmienne, 4. samodzielne atlasy gwarowe.

Jak podaje K. Woźniak [Woźniak 2000, 22], ze względu na zasięg geograficzny można słowniki gwarowe posegregować następująco: ogólnogwarowe –

skiego, okolic Pińczowa i jednej z kieleckich wsi, tj. Jaksic, gm. Koszyce, gubernia kielecka:

- 1) O. Kolberga *Sandomierskie*.²³ *Słowniczek* [1865], dołączony do tomu *Dzieł wszystkich*, t. II. Autor podaje, że hasła słownikowe stanowią wyrazy zebrane z pięciu tekstów J.K. Gregorowicza oraz „z ust ludu wyrazy i sposoby mówienia, jakie się pozyskać dotąd udało (...)” [s. 260]. Większa część zawartych w słowniczku wyrazów znajduje potwierdzenie w słowniku S.B. Lindego i te są sygnowane literą *L*. Te zaś, które mają regionalną notację („są czysto Sandomierskie”), oznaczono przez S. Kwalifikatorem *powszechnie* opatrzył autor wyrazy spoza tego regionu, a niektóre znane w całej Polsce.
- 2) ks. W. Siarkowskiego *Słowniczek gwary ludowej z okolic Pińczowa* (przeważnie z parafii Kije pod Pińczowem)²⁴ z 1891 r.
- 3) Z. Wasilewskiego *Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jaksicach* (gm. koszycka, pow. pińczowski, gub. kielecka) [1895].²⁵

D. MAKROSTRUKTURA SŁOWNICZKÓW²⁶

Popularnonaukowy charakter słowniczków, a także to, że jest to dzieło zbieraczy amatorów, hobbystów, rzutuje na jakość opisu leksykograficznego.

dotyczące obszaru wszystkich polskich dialektów; dialektalne – obejmujące cały dialekt; regionalne – dotyczące większych zwartych części dialektów lub ich pogranicza, np. Kielecczyzna, Podkarpacie, Ostródzkie, Warmia i Mazury; lokalne – mniejsze od regionu, np. słowińskie, ok. Podegrodzia albo odnoszące się do pojedynczych wsi, jak: Domaniewek, Dzierżysławice, Podróżna, Więciórka. Nieco inny podział zastosowała H. Pelcowa [Pelcowa 2003].

²³ O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Sandomierskie*, Warszawa 1865.

²⁴ W. Siarkowski, *Słowniczek gwary ludowej z okolic Pińczowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, IV, s. 335–340.

²⁵ Z. Wasilewski, *Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jaksicach*, „Prace Filologiczne” 1895, V, z. 1, s. 90–98. Cytowany materiał językowy z poszczególnych słowniczków jest oznaczony następująco: z Sandomierskiego [S], z okolic Pińczowa [P], z Jaksic [J].

²⁶ Pojęcie makro- i mikrostruktury słownika przyjmuję za P. Żmigrodzkim [Żmigrodzki 2003, 52]. Zob. także elementy dotyczące makrostruktury i mikrostruktury słowników w pracy W. Miodunki, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989, s. 255–256. Makrostruktura słownika to wzajemny układ jego artykułów hasłowych (alfabetyczny, gniazdowy lub pojęciowy, problemy hasłowania, tzn. różnych typów haseł, hasła i podhasła). Mikrostruktura zaś to wewnętrzna struktura artykułu hasłowego, a więc wyodrębnienie jego obowiązkowych składników, określenia ich kolejności i sposobu realizacji. Artykuł hasłowy, in. hasło, to wyodrębniona graficznie jednostka opisu słownikowego rozpoczynająca się od wyrazu hasłowego i stanowiąca sekwencję ściśle określonych elementów. Słownik to zbiór artykułów hasłowych ułożonych w określonym porządku.

Układ haseł w słownikach jest alfabetyczny, choć niekiedy ten porządek jest zaburzony, por. np. *ciciza*, *chlać* [J91], *despetny*, *despecić* [J91], *gadżina*, *gacić* [J91], *ładnoś(ć)*, *legutki* [J92], *nieżrały*, *nielusy*, *niechaj* [J93], *lusy*, dalej *lelita*, *leleń* [S263], *jankur*, *jankurność*, *ankur*, dalej *ino*, potem *judy* [S262], *kotłować*, *knowie* [S262], *łażć*, *latra*, *lada*, [S262], *miesiąc*, *mere*, *mięsić* [S263], *obrócyna*, *obznajminy*, *obrządek* [S263].

Wszyscy autorzy słowników na ogół przestrzegają w hasłach zapisu ortograficznego. Niektóre wyrazy hasłowe mają jednak postać gwarową, np. *bacenie* [S260], *bocyc się* [S260], *jankur*, *jankurność*, *ankur* [S260], *kiesień*, *kieseń* [S260], *miesek* [S263], *naucny* [S263], *pirsyna* [S264], *próżnica* [S264], *scyrny*, *scyry* [S265], *stuka* [265], *walczyć* [265], *zyczyć* [266], *bok* (*bak*) [J90], *dłuzi mi się* [J91], *gdowa* [J91], *kluscany* [J92], *wcora* [J96], *użryć*, *użrał* [J96].

Zapis wyrazów hasłowych w postaci gwarowej umożliwia poznanie niektórych cech języka regionu Małopolski środkowo-północnej:

- wymowy beznosówkowej, zwięzienia artykulacyjnego samogłosek ustnych *a*, *e*, przydechu, prejotacji, np. *bodziocy* (wór) – bodący [J90], *bok* (*bak*) [J90], *ugioć się* [J96], *wykroca* – wykreca [J96], *roztarchać* [J94], *drzyć* [J91], *scàk* (szczak) [J95], *chràpaki* [P335], *hancyzny* [J91], *alamuśny* vel *halamuśny* [P335], *jankur*, *jankurność*, *ankur* [S260];
- mazurzenia: *bacenie* [S260], *duza* [J91], *kluscany* [J92], *wcora* [J96], *zeniacka* [S266], *zakucnik* [S266];
- miękkości spółgłoski przedniojęzykowego *n*: *pragnący* ‘pragnący’; ibidem: *kwitniący*, *pachniący*, *cuchniący*, *równiać się* (równać się) [S264].

Zasady hasłowania

Nie są one zupełnie konsekwentne. Można jednak wskazać pewne prawidłowości:

1. Rzeczowniki zdrobniałe występują niekiedy przy haśle podstawowym: *cuda*, *cudeńka*, *dziwy*, *fantazyje* po głowie chodzące (L) [S261]; *krzyna*, *krzynka* [S262]; *rychtyk*, *rychtycek* [S264]; *kłys*, *kłysek*, *kłos*, *kłósek*: Święty Jàn kłysek zgion (przysłowie rolnicze) [P337]; *chwajdał* vel *chwajolek*, *krzaczek* *kapusty* [P336].
2. Pary hasłowe tworzą warianty fonetyczne, pisowniane i morfologiczne: *czapiga*, *capiga* [S261]; *jankur*, *jankurność*, *ankur* [S262]; *kiesień*, *kieseń* [S262]; *kęsiółek*, *kąsiółek* [S262]; *krępsić*, *skrępsić* [S262]; *lentki*, *lętki* [S262]; *możyć*, *morzyć* [S263]; *nizeli*, *niżli*, *jeżeli*, *anizeli* [S263]; *poczta*, *pocta*, (po-czczenie, cześć) każdy podarunek zanieiony od chłopca do dworu, do pana lub oficjalisty; np. *posed(ł)* z *pocta* do pana (L); *pokórać*, *pokurać* [S264]; *skórny*, *skurny* [S265]; *sieczanka*, *sieczanka* [S265]; *skodur*, *szkodur* [S265]; *smaty*, *szmaty* [S265]; *utchnąć*, *utknąć* [S265]; *śwargotać*, *świargotać* [S265]; *świedlerz*,

świedlirz [S265]; *wedle, wele* [S265]; *werko, wyrko* [S265]; *znou, znoj* = *znowu* [J97]; *wnątrze, wnątrz* [S266]; *zur, żur* [S266]; *brewider, brewidnie* [J90] – prawdziwie, otwarcie, wprost; *hancyzny, ancyczny – akczyzny* (urzędnik, oficjalista) [J91]; *kaj, kej, kaz* – gdzie [J92]; *scàk (szczak)* – ucięty pień, łodyga od ściętego zboża [J95]; *śmienterny, śmieterny* – śmiertelny [J95]; *alamuśny vel halamuśny* [P335]; *bań-duch vel bańdos* [P335]; *grdykać v. grdękać, zgrzębić*. Koło Kielc – pić wódkę [P336].

3. W jednym artykule hasłowym są wyrazy należące do rodziny wyrazów: *chytry, chytrość*, chętny do czego (mówiąc o koniu lub wole skorym do pociągu), chciwy, chciwość np. Janek *chytry* na robote, na zysk. Mój kaśtan *dobra* śkała ino za *chytry* (L *chytry*, przebiegły) [S261], *gadka, rozgadka*, gawęda, rozmowa, powiastka (L) [S261], *fasować, przyfasować* [S261], *harować, zaharować* [S 262], *powłocka, przewłocka* [S264], *karantować, ukarantować* [S262], *kalanica vel kalemba* [P336], *gorlić się, przegorlać się* [P336], *raić, poraić, naraić* [J94].
4. Bardzo uważnie należy czytać artykuły hasłowe, ponieważ niekiedy w jednym ciągu umieszczone są dwa (rzadko trzy) oddzielne artykuły. Są tu wyrazy należące do tego samego pola semantycznego (częste) lub różnych pól (rzadkie), np. *bacenie, bacyć* [S260], *bajbuga, bajbucyć* [S260], *chytry, chytrość* [S261], *judy, oszusty, judzić* wyłudzać, *juda, judas* przebiegły jucha, wykpiśz z czego (L. Juda, Judasz) [S262], *krześnica, krześniak* [S262], *omasta, omaścić* [S263], *ożydla*, klapy u sukmany, *ożydza* ‘całe ubranie na piersiach dające się ująć rękoma’ [S263], *przekomarzać się, kłócić się; przekomary*, kłótnie [P338], *chlać* – pić dużo; *ciągiem* – ciągle; *cní się* – tęskno, nudno [J91], *lelita, leleń* [S263].

E. MIKROSTRUKTURA SŁOWNICZKÓW

Słowniczki dziewiętnastowieczne były – jak wspomniano – tworzone przez nieprofesjonalistów, nieposiadających językoznawczego przygotowania.

1. Definicje słownikowe

W omawianych słownikach spotykamy różne sposoby definiowania wyrazów hasłowych. Oto wybrane przykłady:

Definicje realnoznaczeniowe

duchem – prędko, szybko (powszech.) [J91], *machezyna* – pęcherz, torba do wódki [J92], *samozyjca* – kawaler (wymawiają nieraz samosyjca), por. u Siarkows. [J94], *štunderuwać* – krzyczeć na kogo, gniewać się [J95],

piekło – czworaki, budynek folwarczny dla służby [J94], *scakowaty* – suchy, kościsty (sc. krowa, scapowaty?) [J95], *nosacek* – garnuszek niewielki gliniany [J93], *paciopno* – słotno, pochmurnie, Linde *paciepny* – pomroczny, chmurny [J93], *babiczka*, krzew róży polnej [P335], *czajkiem*, adv., niepostrzeżenie. „Czajkiem usłam ze zboża” [P336], *dworować*, wychodzić na potrzebę na dwór. „Mojà matusia tój nocy nie dworowali” [P336], *fafuła*, polówka z jagód bzu czarnego [P336], *haby*, bielizna zamaczana w wodzie do prania [P336], *gazdzić się*, gapić się. „Posłasta na to, aby się tamok gazdzić” [P336], *rdzonik*, łupka smolnego drzewa [P338], *srocza*, ostróżka polna (*delphinium consolida* Lin.) [P339], *szczynki*, plewy zebrane z różnego gatunku zboża [P339], *bacyć*, uważać, przypominać np. bace ze to rano było, nie bace kiej go widziałem (L. *baczyć*, *baczenie*) powszechne [S260], *basiory*, sińce, znaki po biciu S. [S260], *cyganek*, kozik, czyli nożyk. Piec mały w kuchni blachą pokryty [S261], *dziargan*, gałgan, chłystek, śmiałek niegrzeczny. S. [S261], *glon*, kromka chleba (L.) [S261], *gręba*,²⁷ wyniosłość ziemi przy drodze, maleńki wzgórek, podniesiona przy uprawie bryłka ziemi S. [S261], *latra*, gnojnica czyli deski spojone i położone na wozie, między które kładzie się nawóz i wywozi w pole. (L. *latra*) [S262], *morasić*, zniszczyć, potargać, np. burza mi zboże zmórasila S. [S2623].

Definicje synonimiczne

Tych definicji jest dość dużo w opisywanych słownikach:

ciotak, ciele, cielątko [S261], *gościniec*, karczma [S261], *omasta*, okrasa; *omaścić*, okrasić, tłustością nasycić potrawę (L) [S263], *swarzyć się*, kłócić się (powszechne) [S265],

dychawka, duszność [P336], *kaluga*, kałuża [P336], *reczka*, tatarka [P338], *głowacz*, chaber, bławatek [P336], *kozienica*, sosna [P337], *sałaga*, nicpoń, włóczęga [P339].

Definicje zakresowe

Definicje tego typu pojawiają się w słowniczku O. Kolberga z Sandomierskiego (jest ich 7) oraz w słowniczku Z. Wasilewskiego – 2:

chytry, *chytrość*, chętny do czego (mówiąc o koniu lub wole skorym do pociągu) [S261], *garny*, wybredny, nie garny, łakomy, łapczywy w jedzeniu (mówi się o bydłęciu) [S261], *nielusy* – rozlazły, słaby, bez humoru (o gadzinie i ludziach) [J93], *zgarny* – wybredny (w jedzeniu, o trzodzie, dzieciach) [J97], *chynąć*, uwijać się, przelatywać (o ptaku) [S261],

²⁷ Por. B. Ślaski, *Grzępa i grąd*, „Prace Filologiczne” 1926, t. X, s. 315–321; B. Bartnicka, *Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, Łomża-Warszawa 1993, s. 49–57; wyrazy: *grąd*; *grępa* // *grzępa* ‘wyniosłość terenowa’, podhalańskie *grapa* ‘stromy grzbiet wzgórza, urwisko’, północnopolskie *zgrzępa* ‘nierówność gruntu’ – s. 54.

hyz!hyz! leć, biegnij (o koniu) [S262], *przepałkonić się* przetrzeć się, wyjaśnić (o chmurach i pogodzie) S. [S264], *przywileje*, nałogi, narowy, wady (o ludziach i zwierzętach) S. (L inne znaczenie) [S264], *sachraj*, *siachraj*, *szachraj*, oszukaniec (o żydach, z niem. Schacher) [S264].

Błędy definicyjne

chargotać, psy chargotały na dziada [P335] – brak definicji słowa. Definicja zastąpiona przez kontekst.

rajcować, dowodzić, wieść gwarę [P338], brak objaśnienia wyrazu *gwara*.

Wśród różnych informacji, które stanowią komponent artykułu hasłowego, są informacje gramatyczne, informacje o zasięgu użycia danego wyrazu (niekiedy dość ścisła lokalizacja faktów językowych) oraz o różnych sposobach kwalifikowania leksyki gwarowej.

2. Informacje gramatyczne

Informacje gramatyczne w słownikach są dość skąpe. Odnoszą się one do klasyfikacji części mowy, odmiany wyrazów, sposobu wymowy i ograniczenia do określonej liczby: *gnać*, cz. teraż. *zene* (żenę), *zeniesz* [J91], *hepać*, cz. teraż. *hepie się* – [J91], *samozyjca* – kawaler (wymawiają nieraz samosyjca) [J94], *bliźnia*, sub., sąsiadka [P335], *całki*, plur., rzepa [P335], *czajkiem*, adv., niepostrzeżenie [P336], *heksdum*, adv., natychmiast (Chroberz) [P336], *kralaśny*, adj., kulawy [P337], *omnes*, adv., zupełnie (Chroberz) [P338], *wark*, adj., niedobry, dokuczliwy (Morawica) [P339], *że bodaj(że bóg-daj!)* – wykrzyknik oznaczający wysoki nader stopień uniesienia np. tak doskonale że bodaj! [S260], *da, dana*, wykrzyknik radośny (powszechny) [S261].

3. Informacje o zasięgu geograficznym danego wyrazu

Informacje o tym charakterze są zróżnicowane. W Słowniczku O. Kolberga wyrazy regionalne, czyli charakterystyczne dla Sandomierskiego, są sygnowane jako S., np.:

bajbuga, plotkarz, plotkarka. *Bajbucyć* plotki robić. S. [S260],²⁸ *basior* [S260], *calizna* [S261], *dojadek* [S261], *dziargan* [S261], *gręba* [S261], *jankur*, *jankurność*, *ankur* [S262], *karantować* [S262], *lubo* [S263], *morasić* [S263], *naprawić 'nalać'* [S263], *na umór* [S263], *nieśmielech* [S263], *nienamolny* [S263], *niewiadku co* [S263], *okara* 'człowiek lub zwierzę niezgrabne' [S263], *pazerny* [S264], *przepałkonić się* [S264], *krątwić* 'zaboleć, zakręcić się' [S262], *labodzić* [S262], *przywileje* [S264], *rodzajnica* 'macica u liszki, wilczyca, suki' [S264], *skodur*, *szkodur* [S265],

²⁸ Pełny opis leksykograficzny pokazuję jedynie przy tym wyrazie; przy niektórych w łapkach definicyjnych podaję znaczenie.

śratać, pośratać [S265], *skrepić, skrepsić* [S264], *śpieg* [S265], *swak* [S265], *wis*, *tatarak* [S266], *wymyskać się* 'wymknąć się, wykręcić się, wywinać się' [S266], *zakucnik* [S266], *zamek* 'więzienie poprawcze w Sandomierzu' [S266], *zdra* 'może coś zdartego, źdźbło?' [S266], *zrzetelnieć* 'pożywić się w wielkim głodzie' [S266].

Inne informacje dotyczące geografii zjawisk językowych wiążą się ze wskazaniem miejsca użycia wyrazów: *kotłować*, męczyć uwagę rozmową, np. głowę mi zakotuował (w Warsz. burzyć, burzyć się), *śratać, pośratać się*, zbratać się z kim, zaprzyjaźnić, pokumać, witać, lub żegnać serdecznie. S. Opatows. Lubel. [S265], *stykot*, *styk* narzędzie, którym się wygarnia ziemię z pługa. (L. styk, istyk, w Krak: i u Górali [S265], *bezmian*, w Krak., (Kolberg) przezmian – waga do mięsa [P335], *grdykać*, v. *grdekać*, zgrzędzić. Koło Kielc – pić wódkę [P336], *heksdum*, adv., natychmiast (Chroberz) [P336], *omnes*, adv., zupełnie (Chroberz) [P338], *wark*, adj., niedobry, dokuczliwy (Morawica) [P339], *pasielaki mam dzieci*, tj. takie, które ciągle należy karmić (Włochy pod Pińczowem) [P338].

Wyrazy ogólnopolskie lub spoza regionu sandomierskiego mają kwalifikator *powszechne*, np. *ciolak*, ciele, cielątko. (powszechne) L. [S261], *k'sobie, odsiebie*, na lewo! na prawo! (powszechne) [S262], *lusy*, żwawy, prędki. (powsz.) [S263], *werko, wyrko*, łóżko, tapczan (powszechne) (L. werek, wyrko) [S265].

4. Kwalifikatory słownikowe

Jednym z elementów informacji słownikowych są kwalifikatory. Służą one do charakterystyki wyrazów, ich znaczeń lub użyc pod względem stopnia rozpowszechnienia, zasięgu geograficznego i wartości stylistycznej lub rzadko: charakteru społeczno-środowiskowego.

W omawianych słownikach występują przede wszystkim **kwalifikatory frekwencyjne** sygnowane jako *powszechne* i jeden wyraz oznaczony jako *rzadko używa się*: *ciolak*, ciele, cielątko (powszechne) [S261], *doma*, w domu (L) powszechne [S261], *k'sobie, odsiebie*, na lewo!, na prawo! (powszechne) [S262], *lelija*, lilija (powszechne) [S262], *pono, podobno* (powszechne) [S264], *rejwach*, krzatanie się (powszechne) [S264], *cosik* – coś: powszechnie znane [J93], *duchem* prędko (powszechne) [J91], *ostawić* – zostawić (powszechne) [J93], *niechāj* – nieruszaj (powszechne) [J93], *niezdarzony* – niezgrabny (powszechne) [J93], *zabaczyć* – zapomnieć (powsz.) [J 98], *naskórkać*, nakłać (rzadko używa się) [P337].

Kwalifikatory stylistyczne (ekspresywne) i społeczno-środowiskowe odnoszą się do wyrazów: *furda*, fraszka (pogardliwe) [S261], *kiecka* – spódnica (pogardliwe) [J92], *ludowina*, ludek (zdrobniale) [S263], *okara* 'człek lub zwierzę niezgrabne (pogardliwe), szpetne na ciele i duszy, nieudolne' S. (L) [S263], *upatrzeć*, dojrzeć zająca w kotlinie (myśliwskie wyrażenie) [S265].

Żadne z nich nie pojawiają się w pracy ks. W. Siarkowskiego.

5. Informacje etymologiczne

Informacje o pochodzeniu wyrazów nie są w omawianych zbiorach częste: *gruba* z niem: (L *gruba*, jama, loch) [S262], *heco*; *hecować*, objeżdżać śpiącego zająca np. óni gadają a ja hecuje (L) z niem. Hetzen [S262], *lada*, skrzynka do rznięcia ręcznego sieczki (L) powszechnie (z niem. Lade) [S262], *lidkup*, picie na zgodę (jak na Rusi mohorycz). (L *litkup*), szachraj, szachraj, oszukaniec (o żydach, z niem. Schacher) [S264], *świedlerz*, *świedlirz*, oszust, uwodziciel (może od Schwindler?) [S 265], *brewider*, *brewidnie* – prawdziwie, otwarcie, wprost (breviter?) [J90], *kal-kuruwać* – kombinować, pojmować (calculare) [J92], *wymarzyć się* – wymienić się na co (Linde frymarczyć, n. freimarkt) [J96].

6. Odsyłacze

Najczęściej pojawia się odesłanie do poświadczenia danego wyrazu w *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego (skrót: L) czy w innych źródłach, np. do „Zbioru Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Prac Filologicznych”, „Wisły”, „Zbioru przysłów” Adalberga, „Rozpraw Komisji Językowej Akademii Umiejętności” (gwarą zakopiańska, t. X), O. Kolberga (Krak.), utworów A. Dygasińskiego.

Przykłady: *cieciora*, soczewica. W słown. Lindego – *groch włoski* [P336], *gorlić się*, *przegorlać się*, przemawiać się. W słown. Lindego słowo to ma odmienne znaczenie [P336], *gruzolek*, U Lindego *gruzółka*) – bryłka, grudka [P336], *ceć-kaj* – daleko, Bóg wie gdzie (*ceć* spotyka się u Dygasińskiego) [J90], *darny*, przydatny do czego (zwierze), np. darna skapa, darny ciołek (L. darny, czupurny, opryskliwy) [S261].

PODSUMOWANIE

Charakteryzowane przeze mnie słowniczki gwarowe, będące wynikiem badań terenowych społeczników i ich zainteresowań regionalnych, stanowią ważną część dziewiętnastowiecznego dorobku ludoznawczego. Są nie tylko doskonałymi źródłami do historii badań gwar Małopolski środkowo-północnej (i gwar polskich w ogóle), ale umożliwiają poznanie warsztatu leksykograficznego ich twórców.²⁹ O ich ważności decyduje to,

²⁹ Dawne działania inteligentów były konieczne do utrzymania ciągłości i tożsamości narodowej oraz naukowej i to była ich pierwszoplanowa rola. Jesteśmy spadkobiercami pewnej tradycji leksykograficznej, doskonałej przez lata, zapoczątkowanej przez amatorów, a później przez twórcę dialektologii polskiej L. Malinowskiego, kontynuowanej z powodzeniem przez uczniów z jego szkoły językoznawczej, m.in. J. Biele, G. Blatta, J. Bystronia, S. Dobrzyckiego, J. Hanusza, J. Leciejewskiego, J. Łosia, S. Matusiaka, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego, I. Steina, R. Zawilińskiego.

że są źródłami dokumentacji wyrazowej *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza,³⁰ *Małego Atlasu Gwar Polskich*,³¹ nowego *Słownika gwar polskich* przygotowywanego przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie.³² Słowniczkę pozwalają ustalić, które wyrazy należą do starszej warstwy gwar północnomalopolskich, a przez porównanie materiałów starszych i aktualnie gromadzonych w trakcie badań terenowych ukazać zmiany (ewolucję) w rozwoju gwar.³³ Są one także doskonałym źródłem do badań porównawczych, badań zmian leksykalnych w przestrzeni czasowej.³⁴ Na przykład porównanie wyrazów jaksickich Z. Wasilewskiego z wyrazami z sąsiedniej wsi odległej 1 km od wsi Książnice Wielkie, rodzinnej wsi W. Kupiszewskiego, autora artykułu *Co z tego pozostało? (o pewnej gwarze po stu latach)*, pozwoliło uchwy-

³⁰ Za wzbogacenie *Słownika gwar polskich* wielce pożytecznymi przyczynkami J. Karłowicz złożył podziękowania m.in. J. Łosiowi i W. Siarkowskiemu: *Słownik gwar polskich*, ułożył Jan Karłowicz, Kraków 1900, A do E, *Przedmowa do Słownika*, s. 2. Zob. interesujący artykuł E. Koniusz, *Materiały księdza Władysława Siarkowskiego w Słowniku gwar polskich Jana Karłowicza* [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, Kielce 2007, s. 107–119. Niektóre z nich stanowią źródło leksyki *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza czy przygotowywanego w Krakowie *Słownika gwar polskich*.

³¹ K. Nitsch, M. Karaś (red.), *Mały Atlas Gwar Polskich*, t. I–XIII, Kraków 1957–1970.

³² J. Karłowicz bardzo trafnie ocenił wartość gromadzonych materiałów ludoznawczych dla dialektologii: „Historia języka ma już gotowe źródła drukowane i pisane, bo się zajmuje przeszłością mowy; ze zbiorów więc gwar ludowych pośrednio tylko i częściowo korzysta. Opis zaś języka dzisiejszego w jego przestrzeniowych odmianach [wyróżnienie – S.C.] żyje wyłącznie i jedynie z zasobów żywych, ze zbiorów rzeczy ludowych [wyróżnienie – S.C.]; J. Karłowicz, *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa 1871, s. 4.

³³ Np. studium dialektologiczne J. Łosia stanowiło cenne, najstarsze źródło dla celów porównawczych dla późniejszych badaczy tego regionu (M. Kamińska uchwyciła zmiany w gwarze opoczyńskiej po 70 latach, M. Szymczak zamieścił uwagi ogólne o gwarze, a I. Jaros dała bardzo wnikliwy opis zmian językowych po 100 latach). I. Jaros pisze: „Określone cezura drugiej połowy XIX i pierwszej XX w. materiały potraktowano jako podstawę do omówienia zmian, jakie w tym czasie w gwarach opoczyńskich się dokonały. Zmiany te są rezultatem **ewolucji**, np. kiedy *á* przechodzi w *o*, czy *ł* (zębowe) ewoluuje do *u* (niezębłoskotwórczego)...” [I. Jaros, op. cit., s. 5]. Por. także: M. Kamińska, *Uwagi o rozwoju gwary opoczyńskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1956, t. IV, s. 55–60; M. Szymczak, *Charakterystyka gwary opoczyńskiej*, „Literatura Ludowa” 1966, R. X, z. 2–3, s. 7–10; I. Jaros, *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza*, Łódź 2001.

³⁴ Zob. np. w odniesieniu do nazw potraw mój artykuł: S. Cygan, *Materiały etnograficzne Władysława Siarkowskiego z okolic Pińczowa jako źródło do badań nad gwarąmi polskimi* [w:] Ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, do druku przygotowali K. Bracha, B. Wojciechowska i L. Michalska-Bracha, Kielce 2003, s. LXXIII–XC.

cić zmiany w słownictwie po 100 latach: są tu wyrazy „wyszłe” z użycia, ginące (gasnące) słowa – i wyrazy, które przetrwały do dziś: jednostki, które zaginęły, stanowią 22%, jednostki, w których zaszły zmiany – 31%, jednostki, które pozostały bez zmian – 47%.

Bibliografia

- S. Cygan, *Stan badań nad gwarami kieleckimi* [w:] H. Sędziak (red.), *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce*. Księga referatów z sesji językoznawczej w Olsztynie, Olsztyn 1997, s. 102–118.
- S. Cygan, *Ksiądz Władysław Siarkowski (1840–1902) jako dialektolog-amator* [w:] W. Kupiszewski (red.), *Studia językoznawcze*, Kielce–Warszawa 1998, s. 97–106.
- S. Cygan, *Gwara w pracach etnograficznych Zygmunta Wasilewskiego* [w:] M. Meducka (red.), *Zygmunt Wasilewski – polityk – krytyk – regionalista*, Kielce 2002, s. 145–160.
- S. Cygan, *Materiały etnograficzne z okolic Pińczowa księdza Władysława Siarkowskiego jako źródło do badań nad gwarami polskimi* [w:] Ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*. Do druku przygotowali K. Bracha, B. Wojciechowska i L. Michalska-Bracha, Kielce 2003, s. LXXIII–XC.
- S. Cygan, *Ludoznawcze zainteresowania kieleckiej inteligencji* [w:] M. Meducka (red.), *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, Kielce 2005, s. 11–27.
- S. Cygan, *Mniej znane quasi-kwestionariusze do badań dialektów polskich*, „Poradnik Językowy” 2009, z. 9, s. 59–75.
- S. Dubisz, *Kwalifikatory w słowniku – problem nie tylko leksykograficzny*, „Prace Filologiczne” 2011, t. LX, s. 99–108.
- H. Duda, *Zapomniany przyczynek Kajetana Kraszewskiego o języku* [w:] J.A. Malik, E. Paczoska (red.), *Prus i inni. Prace ofiarowane profesorowi Stanisławowi Ficie*, Lublin 2003, s. 595–604.
- E. Engelking-Teleżyńska, A. Markowski, E. Weiss, *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 300–309.
- H. Karaś, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa 2011.
- H. Karaś, *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych*, „Poradnik Językowy” 2012, z. 1, s. 55–64.
- H. Karaś, *Słowniczek gwar wielkopolskich Oskara Kolberga w dziejach polskiej leksykografii gwarowej* [w:] J. Migdał i A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, Poznań 2013, t. II, s. 33–44.
- W. Kupiszewski, *Co z tego pozostało? (O pewnej gwarze po stu latach)*, „Prace Filologiczne” 2011, t. LXII, s. 155–162.
- B. Kuryłowicz, *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim Zygmunta Glogera jako źródło Słownika gwar polskich Jana Karłowicza*, „Prace Filologiczne” 2013, t. LXIV, s. 191–200.

- B. Kuryłowicz, *O słowniczku tykocińskim Zygmunta Glogera* [w:] J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska (red.), *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, Toruń 2007, s. 87–97.
- B. Nowowiejski, „*Słowniczek gwary augustowskiej*” Aleksandra Osipowicza jako rekonstruowane źródło do historii polskiej leksykografii gwarowej [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań 2003, s. 97–102.
- B. Nowowiejski, *Z warsztatu leksykograficznego Ludwika Czarkowskiego* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 4. Konteksty dialektologii*, Poznań 2007, s. 263–273.
- B. Nowowiejski, *Z warsztatu leksykograficznego Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza* [w:] B. Czopek-Kopciuch i P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – wczoraj – dziś – jutro*, Kraków 2010, s. 176–183.
- B. Nowowiejski, *Wychowawczy wymiar słowników niemiecko-polskich z XIX w.*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2010, nr 10, s. 203–214.
- B. Nowowiejski, *Przekładowy słownik niemiecko-polski z połowy XIX wieku jako zapis językowej świadomości słownika* [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 8, Szczecin 2009, s. 83–93.
- B. Nowowiejski, *Zapomniane słownictwo z połowy XIX wieku*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2009, nr 9, s. 217–231.
- B. Nowowiejski, *Słownik Mrongowiusza – między Lindem a słownikiem wileńskim*, „Prace Filologiczne” 2013, t. LXIV, s. 225–244.
- J. Okoniowa, B. Grabka, R. Kucharzyk, M. Buława, *Słownik gwary Zakopanego i okolic z materiałów Juliusza Zborowskiego*, „Prace Filologiczne” 2008, t. LVIII, s. 303–310.
- J. Okoniowa, *Słownik gwar polskich Jana Karłowicza. Dziedzictwo. Inspiracje. Wyzwania*, „Prace Filologiczne” 2013, t. LXIV, s. 245–258.
- H. Pelcowa, *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań 2003, s. 203–216.
- J. Reichan, K. Woźniak, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 1. Metodologia badań*, Poznań 2001, s. 33–42.
- D.K. Rembiszewska, *Słownik dialektu knyszyńskiego a inne słowniczki gwarowe z obszaru północno-wschodniej Polski*, „Prace Filologiczne” 2010, t. LVIII, s. 345–361.
- U. Sokólska, *Przyczynki do projektu Wielkiego słownika polskiego Jana Karłowicza jako źródło wiedzy o warsztacie leksykografa końca XIX wieku*, „Prace Filologiczne” 2013, s. 351–366.
- I. Wojtkiewicz, O „*Słowniczku gwary augustowskiej*” Aleksandra Osipowicza [w:] U. Sokólska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok 2003, s. 287–297.
- K. Woźniak, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku* [w:] H. Popowska-Taborska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Warszawa 2000, s. 17–51.
- J. Wronicz, *Mały słownik gwar polskich*, „Prace Filologiczne” 2010, t. LVIII, s. 457–469.
- P. Żmigrodzki, *O kilku błędach w słownikach języka polskiego* [w:] K. Kleszczowa, J. Sobczykowa (red.), *Śląskie studia lingwistyczne*, Katowice 2003, s. 96–103.
- P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2003.

Three nineteenth-century dialect dictionaries from Małopolska Region

Summary

The paper describes three regional dictionaries from the north-central region of Małopolska (Lesser Poland) by Oskar Kolberg, Father Władysław Siarkowski and Zygmunt Wasilewski. They contain records of the nineteenth-century lexicon from individual villages (Jaksice, Koszyce gmina, Pińczów powiat, Kielce Governorate), or larger areas: Kielce Region (environs of Pińczów), and Sandomierz Region. The lexical material was collected around the same time – in the period 1865–1895.

When characterising sets of words, the following issues are taken into consideration: a) the time of creating the glossaries; b) the volume; c) the territorial reach; d) the macrostructure of the dictionaries; e) the microstructure of the dictionaries.

The lexical material contained in the dictionaries is primarily a source of knowledge about the oldest state of Małopolska dialects (more precisely, the north-central region of Małopolska), a source of research of Polish dialects in general, but it also gives an insight into the techniques used by unqualified lexicographers, enthusiasts, hobbyists, admirers of folk artefacts, whose activities helped preserve the speech of residents of rural areas and save it from oblivion at times when Poland was not an independent country.

Adj. Monika Czarnecka

Katarzyna Sobolewska

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Warszawa)

SŁOWNIK WARMIŃSKI WIKTORA STEFFENA PO 30 LATACH. IDEA, METODA I TREŚĆ

SAMOZWAŃCZY DIALEKTOLOG-AUTOCHTON

Wiktor Steffen urodził się na początku XX wieku w zasiedziałej chłopskiej rodzinie warmińskiej z Sząbruka. Była to rodzina katolicka, niebogata, ale z tradycjami i aspiracjami edukacyjnymi wobec dzieci, których było jedenaścioro. W czasie plebiscytu z 1920 roku opowiedziała się za Polską i poniosła tego konsekwencje. Jeszcze wiele lat po nim, w roku 1939, bracia Steffenowie, Augustyn i Wiktor, na pogrzeb matki jechali z Polski na Warmię przez Gdańsk w obawie przed aresztowaniem na granicy w Łławie, na której władze niemieckie mogły się ich spodziewać.¹

Jechali z Polski, bo w Polsce obaj rozpoczęli i rozwijali swą karierę naukową. Augustyn doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1939 roku, a Wiktor habilitował w Poznaniu w roku 1937. Szczególnie dramatyczne losy stały się udziałem starszego z braci, Augustyna, który po II wojnie światowej nie wrócił do kraju i zapewne przez dłuższy czas po niej nie mógł swobodnie kontaktować się z rodziną.² Tymczasem jest on autorem pierwszych kanonicznych zbiorów pieśni, opowiadań, zagadek, rymów dziecięcych i innych tekstów ludowej kultury warmińskiej, które opublikował przed wojną pod kuratelą Jana Stanisława Bystronia i Kazimierza Nitscha.³ Wiktor natomiast, po chwilowym zaniechaniu nauki, przypadkiem otrzymał szansę dalszego kształcenia się i z niej skorzystał dzięki pomocy i wsparciu rodziców. Został filologiem klasycznym, znanym badaczem dramatu, komedii, tragedii i poezji greckiej. Był też autorem bardzo poczytnego podręcznika do nauki łaciny.

¹ Jak pisze W. Steffen, „Z Gdańska zaś można było wjeżdżać do Rzeszy bez żadnej kontroli” [Steffen 1987, 136].

² Pierwszy pewny sygnał o wizycie Wiktora u Augustyna w Londynie pochodzi z 1959 roku, por. Steffen 1977, 563.

³ Są to: *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, tom I, Poznań 1931, tom II, Leszno 1934, tom III, Kraków 1937; *Opowiadania komiczne i podania z Warmii*, Kraków 1937; *Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia rymowane z Warmii*, Kraków 1937; *Język polskiej Warmii*, Kraków 1938.

Po wojnie, którą przeżył w oflagu, kontynuował karierę uniwersytecką na uczelniach w Poznaniu i Wrocławiu. Już po przejściu na emeryturę w latach 70. i 80. XX wieku zwrócił się ku dialektologii. Opublikował wiele artykułów o gwarze warmińskiej na łamach „Języka Polskiego” i „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”.⁴ Podsumowaniem jego wieloletnich badań nad rodzimą gwarą jest, wydany w 1984 roku, *Słownik warmiński*.

IDEA

W krótkiej przedmowie do swojego leksykonu Wiktor Steffen wyraża ją jasno: słownik jest hołdem oddanym rodzinnej kulturze i językowi, którym mówił jako pierwszym. Do szesnastego roku życia autor nie posługiwał się w ogóle literacką polszczyzną, ale gwarą. Dopiero kiedy w 1919 roku opuścił dom rodzinny, aby kształcić się w Ornecie, Lubawie i Brodnicy, zetknął się z językiem ogólnopolskim. Cały czas jednak utrzymywał ścisły kontakt z dialektem, rozmawiając z krajanami po warmińsku i przyjeżdżając na wakacje do rodzinnego Sząbruka [Steffen 1984, IX]. Przez te wszystkie lata zapisywał gwarowe formy językowe używane w naturalnych i spontanicznych rozmowach Warmiaków. Jako autochton i filolog zarazem dał wiarygodny opis leksykograficzny gwary warmińskiej, spłacając nim dług wobec rodzinnej ziemi.

Słownik dedykowany jest rodzicom, Janowi i Marcie Steffenom.

METODA

Wiktor Steffen był filologiem i Warmiakiem, ale nie był leksykografem. W swojej przedmowie, liczącej zaledwie sześć stron, sporo miejsca poświęcił historii rozwoju dialektu warmińskiego i dziejom własnych badań nad tą gwarą, ale bardzo niewiele konkretnym zasadom redakcyjnym odnoszącym się do makro- i mikrostruktury słownika. Czytelnik próbujący te zasady odtworzyć na przykładach konkretnych haseł, natyka się na szereg niekonsekwencji i niespójności warsztatowych. Rów-

⁴ Artykuły W. Steffena: *Rozwój p'b' i v'f' w dialekcie warmińskim*, „Język Polski” 1982, LXII, s. 24–26; *Uwagi o metatezie i haplologii w dialekcie warmińskim*, „Język Polski” 1983, LXIII, s. 91–96; *Zagadnienie dysymilacji w dialekcie warmińskim*, „Język Polski” 1984, LXIV, s. 120–122; *Terminologia obróbki drewna w dialekcie warmińskim*, „Język Polski” 1986, LXVI, s. 92–98; *Nazwiska Warmiaków w użyciu potocznym w okresie międzywojennym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1979, s. 331–338, *Odzież warmińska i jej nomenklatura*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1981, s. 363–379, *Kategorie chłopstwa w przedwojennej terminologii warmińskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1983, s. 279–281.

nież pierwsi recenzenci słownika, doceniając pomysł i zawartość dzieła, wskazywali na jego liczne niedoskonałości [Kąś 1986; Breza 1991].

Słownik warmiński ma charakter dyferencyjny. Jest dość obszerny, bo liczy około pięciu tysięcy haseł. Opiera się na jednorodnym źródle, a mianowicie zapisach zasłyszanych wypowiedzi, sporządzonych przez jednego eksploratora (autora). Gromadzi materiał gwarowy zanotowany przez niego w ciągu kilkunastu lat badań, od lat 20. XX wieku. Ma charakter tyleż naukowy, co popularny, stanowiąc dzieło osobne i trudne do zaklasyfikowania.

Warsztat naukowy filologa ujawnia się w pisowni fonetycznej cytatów, podziale materiału na strefy geograficzne,⁵ stosowaniu kwalifikatorów gramatycznych i stylistycznych. Dużo miejsca w artykułach hasłowych zajmują informacje etymologiczne, choć zasady ich podawania trudno dociec. Poniższe przykłady wskazują na to, że autorowi nie chodziło o wykrycie bezpośredniego źródła pochodzenia wyrazu,⁶ ale o umieszczenie go na pewnym uniwersalnym tle kulturowym oraz zaprezentowanie wyników własnych dociekań etymologicznych:

august, -a m ‘sierpień’. Niem. *August*, a to z łac. *augustus*.

diabu, diabła (*djabu*, *djabła*⁷) ‘diabeł’. Gr. *diábolos*. (...).

fechtować ‘chodzić od domu do domu i żebrac’. Czesk. *fechtovati*. (...).

filicypej, -a m (*filicipy*) ‘welocityped, rower’. Z łac. *velox* + *pes*. Wyraz wychodził już z użycia wypierany przez *kolo*, co jest kalką z niem. *Rad* = *Fahrrad*. (...).

Innym ważnym rysem *Słownika warmińskiego*, docenianym przez językoznawców, jest podawanie informacji, zwykle negatywnych, o użyciu ciągów synonimicznych, czyli o różnicach w systemie nazewniczym badanej gwary, zestawianej z językiem ogólnopolskim,⁸ np.:

hebama, -y ż (*hybama*) ‘akuszerka, położna’. Niem. *Hebamme*. Wyrazów *akuszerka* i *położna* nie używano. (...).

kacoperz, -a m (*kacopysz*) ‘nietoperz’. Wyrazu *nietoperz* nie używano. (...).

Podobne informacje umieszczane przez W. Steffena w artykułach hasłowych dotyczą zakresu użycia wyrazów, ich frekwencji oraz nacechowania emocjonalnego poszczególnych leksemów – zawsze w odniesieniu

⁵ Choć, jak wyliczyła H. Karaś, charakterystyka geograficzna inna niż ogólnowarmińska obejmuje tylko 2,2 proc. haseł, por. <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=warmia-slovníki>

⁶ Tak też się tłumaczy w odpowiedzi na zarzuty recenzenta, pisząc, że w etymologii chodziło mu o „pogłębienie lub uściślenie znaczenia określonego sposobem synonimicznym” [Steffen 1989, 107].

⁷ Zapisy fonetyczne W. Steffena podaje w pisowni uproszczonej, pozbawionej znaków specjalnych.

⁸ Ponieważ *Słownik warmiński* ma charakter dyferencyjny, słowa takie jak *akuszerka*, *położna*, *nietoperz* teoretycznie nie powinny się w nim znaleźć ze względu na ich tożsamość z językiem ogólnopolskim. Uwagi w hasłach **hebama** i **kacoperz** informują o zakresie użycia przywoływanych słów.

do wyrazów pochodzących z odmiany ogólnej języka, co pozwala na lepsze uchwycenie odmienności leksykalnych i semantycznych dialektu warmińskiego:

jeglija, -i ż (...) 'jodła, świerk'. Jodły i świerku nie rozróżniano.

gadać (...) 'mówić, rozmawiać, powiadać'. Wyraz znacznie częściej używany niż w języku ogólnopolskim. (...).

dziewka, -i ż (*dżyfka*) 'służąca, pomoc domowa'. Wyraz nie ma pejoratywnego znaczenia. (...).

Za przeznaczeniem dzieła dla odbiorcy popularnego, który nie zwraca uwagi na rozwiązania leksykograficzne, a słownik czyta jak książkę, przemawia przede wszystkim niejasna zasada hasłowania, raz uwzględniająca, a raz nie, systemowe cechy dialektu warmińskiego. To wprowadzie utrudnia specjalistom dotarcie do konkretnego hasła, ale w niczym nie przeszkadza komuś, kto leksykon przegląda w celach sentymentalnych lub hobbistycznych. Mamy więc z jednej strony hasła o postaci literackiej **kobieta**, **pilić**, **piosnka** (w cytatach zilustrowane formami *kobżyta*, *pśilić*, *pśosnka*), z drugiej – hasła, którym autor nadał postać gwarową, odzwierciedlającą pewne charakterystyczne cechy wymowy warmińskiej: **gołąbź**, **inzekt**, **jedwabź**, **mnitka**, **sig** (figa), **ziąsa** (rzęsa), a nawet takie, które, niewolniczo naśladowując wymowę, nie respektują zasad polskiej ortografii: **paźba**, **tszos**, **muzgowica**.

Prosta, oszczędna struktura artykułu hasłowego, który składa się tylko z kilku segmentów i nie zawiera żadnych tajemniczych symboli ani znaków specjalnych, sprawia, że zapisów W. Steffena nie trzeba mozolnie rozszyfrowywać. Ich treść jest dostępna dla niefachowca, nie wymaga nawet przeczytania przedmowy. Również makrostruktura słownika obejmuje bardzo niewielki zakres wewnętrznych powiązań między hasłami, z jednej strony utrudniając specjalistom zestawianie hasel uwikłanych we wzajemne związki znaczeniowe czy formalne, z drugiej – wyraźnie odciążając listę hasel z pustych treściowo odesłań i porównań, które mogłyby laikowi utrudniać lekturę. Oto przykłady hasel, które w *Słowniku warmińskim* funkcjonują osobno. Inspirujące związki między nimi ujawniają się dopiero w trakcie samodzielnej, uważnej lektury:

dudlać 'dłubać w czym, robić coś powoli, majsterkować'. *Lón zaudi coś tam dudła. – Dudła i dudła, a ničegój dobrze nie zrobzi.*

dudlaj, -a m (...) 'kiepski rzemieślnik'. *Do takygo dudlaja jusz žanci nie puda z robotō.*

gudlać 'robić coś powoli, niezdarnie'. *Gudła i gudła, a roboti skōnczić ni może.*

gudlaj, -a m (...) 'niezdara, opieszalec, partacz, kiepski rzemieślnik'. *Takamu gudlajoži szkoda dać co do roboti.*

gnerać (*gnyrać*) 'kwilić, popłakiwać'. *Džećuk bez łustanku gnyra i łusnońć ni może; może je chori.*

knerać (*knyrać*) 'narzekać, zdrowotnie niedomagać'. *Lorkova długo knyrała i potam łumerła.*

Inną „amatorską” właściwością słownika jest, zaświadczona również w podanych przykładach, skrótowość i synonimiczność w definiowaniu. Definicje mają często postać wyliczeń pozbawionych wewnętrznej hierarchii i struktury, a więc raczej tylko naprowadzają czytającego na główny element semantyczny definiowanego wyrazu niż precyzyjnie eksplikują i szeregują jego najważniejsze znaczenia i odcienie. Podobny efekt czytelnicy wywołuje swobodna, „gawędziarska” narracja autorska, czasem luźno tylko związana z wyrazem hasłowym:

golarz, -a m (*golasz*) ‘fryzjer męski’. Wyrazu *fryzjer* nie używano, posługiwano się natomiast niekiedy wyrazem *friseur*, przejętym za pośrednictwem języka niemieckiego z języka francuskiego. Fryzjera damskiego nazywano zawsze *friseur*.

TREŚĆ

To, co stanowi o wartości i unikatowości *Słownika warmińskiego* z punktu widzenia różnych grup odbiorców, to treści kulturowe w nim zawarte, widoczne w doborze wyrazów hasłowych, cytatach i ich kontekstach. Na plan pierwszy wysuwa się tu kolokwialność, poufałość i ekspresywność gwary warmińskiej. Cechy te wyznaczają zarazem rytm codziennego życia wsi i ujawniają się tylko w naturalnych bezpośrednich interakcjach ludzi, których nie dzieli żaden dystans społeczny.⁹ *Słownik warmiński* notuje bardzo dużo wyrazów nacechowanych emocjonalnie, rubasznych, pogardliwych, wulgarnych, przekraczających granice konwencjonalnej grzeczności, które mógł wychwycić i opisać tylko autochton. Oto kilka przykładów:

kadzić ‘palić kadzidło, błogosławić dymem z kadzidła’, wulg. ‘śmrodzić, zanieczyszczać powietrze’. *Kšónc kadźul żarch* [trumnę – KS] *ńeboszczika pszet vińešańam go s kšóla*. – *Ja ńe chca sędzić v łafce razam z ńam, bo lón tak kadźi, że vitszimać ni moga*.

dziukać dk **dziuknąć** ‘drzeć w pozycji siedzącej kiwając odruchowo głową nie mającą oparcia’. *Dżadek sędzi na ksześle i dżuka*.

docierać komu (*doćyrać*) ‘dokuczać komu, przygadywać komu, nalegać na kogo’. Nieosob. *dociera komu* ‘odczuwa gwałtownie potrzebę fizjologiczną’. *Ale mu doter, bo jusz lot davna mńiał na ńiego chrapka*. – *Doćyrał mu, żebi vrešće dłułk lotdał*. – *Tak mi doćyra, że musza łodejšć gżyś na bok*.

dziewa, -y ż (*dżyva*) pog. o służącej: ‘dziewucha’. *To je paskudna dżyva, to ńiczam ńe mišli, tło to latańu*.

palaruch, -a m ‘paralusz, rodzaj przekleństwa’. *Jić do palarucha* = idź do diabła. *Jeki palaruch mi tu pszeszkadza?* = Co za diabeł mi tu przeszkadza?

Innym ważnym rysem zgromadzonego przez W. Steffena słownictwa jest jego intymność i familijność. Wiele wyrazów i cytatów zamieszczonych w słowniku dotyczy niedostępnych osobom postronnym aspektów

⁹ Stąd trudno o ich pełną manifestację językową w typowo asymetrycznej relacji dialektolog – autochton w czasie standardowych badań kwestionariuszowych.

życia rodzinnego i stosunków panujących w rodzinie, zwłaszcza sposobu traktowania dzieci i mówienia do nich i o nich:

fater, -tra m (...) 'ojciec'. Niem. *Vater*. Wyrazu tego używała tylko żona zwracając się do męża lub mówiąc o nim. Na Mazurach *fatrem* nazywały ojca także dzieci. *Nasz fater f tam roku bańdże mńał sześdżeśónt lat.*

gwizdka, -i ż (*gżistka*) 'gwizdek; podłotek, siksa'. *Szurki gżizdajó na gżistce. – Łóni majó tło jena dżyfczina, taka gżistka.*

mulać się dziec. 'myć się'. *Dżeći mulajó śa f ćepli wodże.*

napyzać (*napizać*) dziec. 'nasiusiać'.

Istotną cechą zamkniętego, tradycyjnego społeczeństwa wiejskiego, które tworzyli użytkownicy gwary warmińskiej, jest duży stopień kontroli społecznej. Znajduje to swoje odbicie w zawartości słownika, gromadzącego słownictwo naznaczone krytycyzmem mówiącego wobec tych osób, których wygląd lub zachowanie nie mieszczą się w zakresie przyjętych norm. Oceny te mają charakter dosadny i jednoznaczny, nie ma w nich miejsca na niepewność, niuanse ani tolerancję:

paradny 'pyszny, dumny, zarozumiały'; *paradny wóz* 'bryczka'. *Dżyfczini majóntkarzi só paradne, łóne do nikogój śa nie todezżó.*

karw, -a m (*karf*) obelż. 'świntuch, brzydal'. *Tan karf pożeduje take śfijstfa, że asz słuchać śa nie chce.*

karmazyn, -a m (*karmazin*) pog. 'bezbożnik, ateista, komunista'. Niem. *Karmesin* = intensywny kolor czerwony, szkarłat. *Vichovali dżeći na karmazinóf, nie chodzó do kośóla i nie mózó paćyrza.*

farfon, -a m (*farfón*) pog. 'człowiek zatabaczony, nie dbający o czystość wąsów i brody'. *Ńi moga patszić na takygo farfóna z zapaskudzónami tubakó wójsami.*

Inną cechą świata wartości przypisanego tradycyjnej kulturze chłopskiej jest praktyczny, wręcz utylitarny stosunek do rzeczywistości. Wszystkie jej elementy są oceniane jako potrzebne lub nie, sprzyjające lub niesprzyjające zamiarom człowieka, i na tej podstawie opisywane, obdarzane wartościowaniem, wyposażane w odpowiedni ładunek emocjonalny:

pacocha, -y ż 'rozmokła glina lub ziemia, błocisko'. *Ledvo przejechał-am bes ta pacocha na drodze do Szili.*

gównąszko, -a n (*gównójszko*) 'drobnostka, drobny przedmiot, błaha rzecz'. *Śula zapłaćułaś za to gównójszko?*

klaper, -pra m 'rozklekotany przedmiot mechaniczny'. Zwykle w połączeniu *stary klaper*. Niem. *Klapper* = klekotka, grzechotka. *Nasz rozverk to stari klaper. – Tan klaper jusz śa do rńczegój nie nadaje.*

Zasada utylitaryzmu jako nadrzędnego kryterium ocen dotyczy także człowieka i jego działalności. Uznaje ona stosunek do pracy oraz stopień fachowości w jej wykonywaniu za podstawę wartościowania ludzi, ukazujących przede wszystkim jako gospodarzy, pracowników i wytwórców:

gmerek, -rka m (*gmyrek*) 'człowiek powoli, nieporadnie pracujący'. *Takyygo gmyrka do murowańa domu nie vezna, bo chiba v dvuch latach domu bi nie vibudovał.*

gnój, -u m wulg. 'leń, leniuch, nierób'. *Veš ša do jeki roboti, gnojul*

gryf, -a m 'uchwyt, rączka, rękojeść; właściwe podejście do czego, zręczność'. Niem. *Griff*. *Łulamał mi ša gryf noža*. – *Robert ma gryf do bastlerki* [majsterkowania – KS].

Wreszcie ostatnim, charakterystycznym rysem świata tradycyjnej kultury warmińskiej przedstawionego w słowniku W. Steffena jest jego męskocentryczność. Przejawia się ona zarówno w doborze haseł, jak i – kompilowanych lub wręcz tworzonych przez autora – cytatach oraz ich kontekstach. Bohaterem tego świata jest mężczyzna, jego oczyma percypujemy rzeczywistość. Odwieczny podział na dwa kręgi kulturowe i społeczne o odmiennym wartościowaniu związanym z płcią zaświadcza choćby hasło **dziewczynin**:

dziewczynin (*dzyfcziñin*) 'należący do dziewczyny, będący własnością dziewczyny'. *To só dzyfcziñine roboti, chłopaki tygo robzić nie bandó*.

Co więcej, tam, gdzie czasami do głosu dochodzi kobieta jako nadawczyni komunikatu, nie prezentuje ona kobiecego punktu widzenia, nie eksponuje swoich doświadczeń, ale wygłasza opinie broniące dobrego imienia mężczyzn:

dziobnać jenego 'wypić kieliszek wódki, golnąć sobie'. *Mój chłop nie pšije, ale v mriešće to časam jenygo sobže džobnie*.

golnać sobie jednego 'wypić kieliszek wódki'. *Mój chłop gwałt nie pšije, ale tot času do času jenygo sobže golnie*.

Krag typowo męskich zainteresowań znajduje swoje odbicie w słowniku w postaci licznych kontekstów związanych z końmi, transportem, rozrodem zwierząt, piciem alkoholu, grą w karty, handlowaniem i rzemiosłem przytaczanych jako ilustracje cytatach w poszczególnych hasłach. Stosunkowo mało jest cytatów traktujących o tkactwie, uprawie ogrodu, obrzędach – a więc o tych sferach życia, które były tradycyjnie domeną kobiet na wsi. Jedyne wyjątki dotyczą nazw tkanin i ubiorów: tę dziedzinę obsługuje stosunkowo dużo leksemów (np. **damaszek**, **fiszbina**, **kitelek**), często dość wyspecjalizowanych. Prawdopodobnie jest to wynik licznych domowych obserwacji i zapisów autora, którego pięć siostr trudniących się krawiectwem przyjmowało klientki z okolicznych wsi warmińskich [Steffen 1984, IX].

Po trzydziestu latach od wydania *Słownik warmiński* Wiktora Steffena jest dziełem niesłusznie zapomnianym przez dialektologów i badaczy tradycyjnej kultury ludowej. Mimo licznych wad i niekonsekwencji warsztatowych, które wynikały z braku rozeznania autora w dokonaniach współczesnej polskiej leksykografii gwarowej, nadal czeka w nim do wydobywania i zinterpretowania wiele ważnych treści. Dotyczą one przede wszystkim stylu życia, obrazu świata i systemu wartości zaszyfrowanych w zestawie leksemów, ich definicjach i egzemplifikacji. Na naukową refleksję zasługuje także to, jaki ślad po swojej warmińskiej małej ojczyźnie chciał pozostawić potomnym chłopski syn z Sząbruka, utrwalając w słowniku własne przekonania i doświadczenia w formie autorskiej leksykograficznej gawędy.

Bibliografia

- E. Breza, 1991, *O słowniku warmińskim raz jeszcze*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” z. 4, s. 277–282.
- H. Karaś (red.), *Dialektologia polska. Kompendium internetowe*; <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>
- H. Karaś, 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- J. Kaś, 1986, *Wiktor Steffen*, Słownik warmiński (rec.), „Język Polski” LXVI, z. 1–2, s. 133–136.
- I. Lewandowska, 2009, *Gwara warmińska na przełomie XIX–XX w.* [w:] S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek (red.), *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne VI. Miejsca pamięci w edukacji historycznej*, Toruń, s. 85–92.
- J. Okoniowa, 2003, *Regionalizm dzisiaj i jego konsekwencje dla słowników, czyli o społecznych oczekiwaniach wobec leksykografii* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 141–146.
- T. Oracki, 1983, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku*, Warszawa.
- W. Steffen, 1977, *Odpowiedź na Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 3–4, s. 561–564.
- W. Steffen, 1984, *Słownik warmiński*, Wrocław.
- W. Steffen, 1987, *Moja droga przez życie*, Olsztyn.
- W. Steffen, 1989, *Wokół Słownika warmińskiego wydanego przez Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w r. 1984*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” z. 1–4, s. 105–114.
- K. Woźniak, 2000, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku* [w:] H. Popowska-Taborska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Warszawa, s. 17–51.
- K. Woźniak, 2003, *Stan (i ewolucja?) pomocniczego aparatu naukowego w polskiej leksykografii gwarowej* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 147–178.

***Słownik warmiński (Warmia dictionary) by Wiktor Steffen
30 years later. The idea, the method and the content***

Summary

This paper recalls a regional dictionary of Warmia dialect issued 30 years ago. It brings its author closer to the reader, discloses his goals, critically reconstructs a lexicographic description method. The assets of the dictionary are discerned in its cultural contents related to the reality of life in Warmia of the old days, which are visible in the choice of entries, citations and their contexts. The image of the traditional Warmia culture, which was described by the autochthon after it had disappeared, is composed among others by: colloquialness, expressiveness and familiarity of linguistic devices, their strong emotional markedness, intimacy, inclination for unambiguous and strict evaluations, a practical attitude to the reality, the criterion of professionalism and diligence as the basis for evaluating people. An attentive reader will also notice the author's powerful trace in *Słownik warmiński (Dictionary of Warmia)*, namely numerous references to his biography, experiences and interests.

Trans. Monika Czarnecka

Janusz Siatkowski
(Warszawa)

OD BICZA DO PEJCZA – O KONTAKTACH JĘZYKOWYCH SŁOWIAŃSKO-NIEMIECKICH

Znajomość silnych wpływów niemieckich na języki słowiańskie jest dosyć powszechna, natomiast wiedza o oddziaływaniu języków słowiańskich na język niemiecki, zarówno w społeczeństwie, a nawet wśród językoznawców, na ogół jest niewielka. Tymczasem już dosyć dawno zwrócono uwagę na elementy słowiańskie w niemieckim języku ogólnym, a zwłaszcza w gwarach i w języku potocznym regionów sąsiadujących z obszarem słowiańskim.

Sporo cennych uwag o wpływie języka polskiego na język niemiecki, używany dawniej w Poznańskim i na terenach sąsiednich, już na początku XIX wieku podał Christian Samuel Theodor Bernd [1820]. Ten opis „niemiecko-polskiej mieszaniny językowej” został zresztą przez władze uniwersyteckie uznany za niepoprawny politycznie i m.in. utrudnił mu uzyskanie profesury w Bonn.

Literatura dotycząca tego tematu jest już bardzo bogata. W przekazywanej do druku książce *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi* zgromadziłem około 500 takich pozycji.

Ilościowo wpływy słowiańskie na język niemiecki też są znaczne. Do języka ogólnoniemieckiego weszło ich stosunkowo niewiele, około 180 przykładów, np. *Peitsche* ‘bicz’, *Jauche* ‘gnojówka’, *Graupe* ‘kasza, krupy’, *Quark* ‘twaróg, ser’, *Gurke* ‘ogórek’, *Zeisig* ‘czyżyk’, *Plötze* ‘plotka’, *Ukelei* ‘ukleja’, *Reizker* ‘rydz’, *Haubitze* ‘haubica’, *Droschke* ‘dorożka’, *Knute* ‘knuć’, *Petschaft* ‘pieczęć’, *Grenze* ‘granica’ i inne. Sporo jest takich, które mają szerokie zasięgi regionalne, ale najwięcej występujących w poszczególnych dialektach. Zgromadziłem już ponad 4 tysiące przykładów, a ciągle znajdują się nowe w wydawanych niemieckich słownikach regionalnych.

Rozpatrzmy kilka przykładów dokładniej:

Grenze ‘granica’ – pierwsze poświadczenia tej pożyczki słowiańskiej pojawiają się od 1238 r. (a określanej jeszcze jako wyraz łaciński już w roku 1174) w dokumentach Zakonu Krzyżackiego, na Śląsku i w Brandenburgii w postaciach *greniz*, *grenize*, też „in finibus et *graniciebus*” z 1258 roku z Raciborza. Pożyczka ta wcześniej i szeroko rozpowszechniła się w niemieckim języku kancelaryjnym. Punktem wyjścia mógł być

zarówno język Zakonu Krzyżackiego, jak i tereny Śląska. Możliwa jest zatem pożyczka płnpol. formy *grenica*, ale zmiana fonetyczna od *granica* do *Grenze* mogła się dokonać też na gruncie języka niemieckiego. Teoretycznie wchodzi w grę też wpływ czeski, ale do pożyczki musiałoby dojść jeszcze przed datowaną na XIII wiek czeską zmianą *g* na *h*. Upowszechnienie się tego polonizmu w niemieckim języku literackim dokonało się dopiero w XVI wieku dzięki *Biblii* Lutra.

Peitsche ‘bat, szpicruta’ jest pożyczką słowiańskiego wyrazu **bičъ*, przejętą najpewniej na obszarze łużyckim, choć możliwe jest również niezależne zapożyczenie z języka czeskiego. Pożyczka nastąpiła jeszcze przed przejściem niem. *i* w *ei*; jej pierwsze poświadczenie w znaczeniu ‘narzędzie tortur’ pochodzi już z pierwszej połowy XIV wieku, w XV wieku *pītsche* upowszechnia się na terenie wschodnio-środkowo-niemieckim w znaczeniu ‘bat woźnicy’, a następnie głównie dzięki *Biblii* Lutra wchodzi do niemieckiego języka literackiego. Wyraz niemiecki *Peitsche* w XIX wieku wrócił do języka polskiego jako *pejcz* ‘krótki pleciony bicz z rączką, szpicruta’.

Takie powrotne zapożyczenia w zmienionej postaci, zwane pożyczkami zwrotnymi, w kontaktach słowiańsko-niemieckich są zresztą dosyć częste, np. od niemieckiej nazwy Bolesławca na Dolnym Śląsku – *Bunzlau* powstały w polskich dialektach śląskich takie derywaty, jak *bunclák*, *punclák* itp. i *bunclík* w znaczeniu ‘gliniany lub kamionkowy garnek polewany’ (por. też czes. dial. *bunclák* i *bunclík* ‘ts.’), które stanowią asymilację słowotwórczą złożonej niemieckiej nazwy dialektalnej *Bunzeltopf* ‘ts.’ Wróciły one do dialektów niemieckich na Śląsku Opolskim jako *Bunzlak*, *Bunzlok* i *Bunzlik*. Podobnie, utworzony również od tego rdzenia na gruncie polskim *bunclárz* (*buncłoś*) ‘garncarz’, wrócił do języka niemieckiego na Opolszczyźnie jako *Bunzlosch*.

Do pożyczek znanych w języku ogólnoniemieckim należą np. takie polonizmy:

Gurke ‘*Cucumis sativus* – ogórek’. Nazwy tej rośliny, wywodzącej się z Indii Wschodnich, dotarły do Europy środkowej dwiema drogami, przy czym chodziło zapewne o dwie odmiany botaniczne. Od południa dostały się przejęte przez łacinę nazwy niemieckie *kumer*, *kukumer*, od wschodu zaś nazwy, będące z kolei pożyczką grec. *ῥαγγούριον*. Poświadczane od XVI wieku pożyczki słowiańskie wykazują zróżnicowanie dialektalne wskazujące na trzy różne źródła: 1) w dialektach dolnoniemieckich *Agurke*, *Augurke* z daw. ros. *оу́пок* (dziś *оу́пéу*), 2) wschśrn. *Gurke* z pol. *ogurek* (dziś pisane *ogórek*), 3) austriackie *Unmurke*, *Umurke* wskazujące na słow. **ongurka*, **ogurka*. W niemieckim języku literackim zwyciężyła forma wywodząca się z języka polskiego.

Masurka ‘taniec ludowy’. Stał się on modny w Niemczech w XVIII wieku za czasów panowania królów saskich Augusta II i Augusta III w Polsce. Sama nazwa poświadczona jest dopiero w XIX wieku. Postać *Masurka* wywodzi się z polskiego połączenia z biernikiem: *tańczyć mazurka*.

Do pożyczek z języka polskiego, które weszły do niemieckiego języka literackiego, zalicza się jeszcze takie wyrazy, jak np. *Pulk*, *Ulan*, nazwy odzieży *Pekesche* (za pośrednictwem polskim z węg. *bekes*), *Wildschur* z *wilczura*, *Litewka*, *Ulanka* ‘nakrycie głowy’, *Kontusche* (za pośrednictwem polskim z węg. *köntös*), *pomale*, *pomadig* ‘powoli’.

Warto też zwrócić uwagę na polskie pożyczki, które szerzej rozpowszechniły się w niemieckim języku potocznym. Przytoczę kilka przykładów:

dalii ‘dalej, naprzód, szybko’. Jest to dziewiętnastowieczna pożyczka pol. *dalej*, która przez potoczny język niemiecki terenów wschodnio-środkowo-niemieckich, a zwłaszcza przez język potoczny Berlina, upowszechniła się na obszarze całych Niemiec poza Bawarią, jak wskazuje mapa ‘*sich beeilen*’ w drugim tomie DWA i słowniki regionalne niemieckie. Sam widziałem w Kolonii odręczną wywieszkę z *dalii*, *dalii* zachęcającą do szybszego kupowania jakiegoś towaru.

Kaleika machen ‘robić kłopoty’, ‘stwarzać komplikacje’. Jest to pożyczka szeroko rozpowszechniona w języku potocznym Brandenburgii i Berlina. Pierwsze jej poświadczenie pochodzi z 1865 roku. Z języka potocznego *Kaleika* dostała się nawet do wielkiej literatury, znajdujemy ją m.in. u Arnolda Zweiga, Erwina Strittmattered i in. Bielfeldt SWD [1965, 177–178] widzi tu zapożyczenie przeniesione przez polskich robotników sezonowych w Brandenburgii lub przez żołnierzy niemieckich przebywających w Polsce. Lokalnie *Kaleika* w znaczeniu ‘szereg ludzi ustawionych rzędem, ogonek’, np. w dawnych gwarach niemieckich Śląska, stanowi pożyczkę niezależną.

Znacznie upowszechnił się na obszarze niemieckim należący do warstwy potocznej wyraz *Penunse* ‘pieniądze’. Znany był od Śląska przez Saksonię aż po Harz, od Prus Wschodnich przez Pomorze, Meklemburgię aż po Szlezwik-Holsztyn, od Dolnych Łużyc aż po okolice Hanoweru. Ostatnio J. Hoffmann [1996, 98] podaje *Pennunsen* z języka potocznego w Zagłębiu Ruhry. Występujące w tej pożyczce połączenia *-un-*, *-on-* wskazują na przejście z polskiego. Dla Śląska była charakterystyczna forma wskazująca na ścieśnienie *-e-* do *-i-* w sylabie nagłosowej, por. *Phinunse*, *Pinonse*, *Pinunse*. Formy z *-i-* sporadycznie, nieraz obocznie, pojawiają się i na innych terenach.

Regionalnie szeroko rozpowszechniona była również polska pożyczka *Kobel* ‘kobyła’, pejor. ‘szkapa’. W języku kancelaryjnym Zakonu Krzyżackiego spotykamy sporadycznie kilka dalszych polonizmów, np. *kosse* ‘koza’, *kossengelt* ‘danina, podatek’, *prowot*, *probot* ‘miejsce dla koni wierzchowych’ z pol. **przewód*, *dubas* ‘szeroka łódź towarowa używana na Wiśle’, *gryka* i inne.

Zdecydowana większość polonizmów w języku niemieckim ma charakter gwarowy. Nasilenie tych wpływów na dawne gwary niemieckie sąsiadujące z naszym obszarem językowym było dosyć znaczne. Przypo-

mnijmy, że Olesch [1970] z dawnych gwar niemieckich Śląska przytacza kilkaset polonizmów.

A. Kleczkowski [1913; 1931] ze słownika H. Frischbiera, który stanowił jedyne jego źródło materiałowe, zgromadził około 700 pożyczek polskich. Zestawienia A. Kleczkowskiego można uzupełnić przykładami przez niego opuszczonymi oraz dalszymi polonizmami, które znajdujemy w późniejszych słownikach pruskich, np. *Dittchen*, *Düttchen* ‘moneta dziesięciofenigowa’ z pol. *dudek*, pl. *dudki* ‘żartobliwie o orle’ na drobnej monecie trzygroszowej wypuszczonej przez króla Zygmunta I w 1528 roku (niem. *Dittchen*, *Düttchen* wróciło do nas jako *dytek*, *dydek* ‘dawna sześciogroszówka’, ‘dwa grajcary’), *Gappe* ‘wrona’ z pol. dial. *gapa* ‘wrona’, *Gatschke* ‘pończochy, skarpetki’, ‘stare buty’ z pol. *gacie*, *Gegruske* ‘wieczorynka z tańcami i zabawami’ z pol. *igraszka*, *Jutschnia* ‘msza poranna’ itd.

Przytoczę wiele dalszych ciekawych pożyczek polskich zanotowanych w byłych Prusach Wschodnich, przejętych tu przez miedzę lub od polskiej ludności na Warmii i na Mazurach.

Kischak, *Kieschak* ‘żrebię’ z Mazur (m.in. z Rybna pod Mragowem), *Kischlak* z byłych Prus Wschodnich z pol. dial. *kiziak*, *kiżlak* ‘żrebię’, występujących w płn.-wsch. Polsce, m.in. na Warmii i Mazurach, od zawołania na konie i żrebięta *kiż–kiż*, *kizia–kizia*.

Liwak ‘człowiek leworęczny, mańkut’ sporadycznie z terenów wschodniopruskich z pol. potocznego *lewak* ‘ts.’, szeroko znanego w gwarach polskich, m.in. na północy: na Mazurach, Warmii i Kaszubach.

Proschak ‘prosię’ z Mazur i spod Susza z dial. płnpol. *prosiak*, znanego też powszechnie na Warmii i Mazurach.

Prussak ‘karaluch, *Blatta orientalis*’ na wsch. terenach byłych Prus Wschodnich z pol. *prusak* ‘*Blatella germanica*’ lub z ros. *npycák* ‘ts.’ z tego samego rzędu *karaczanów*. Nazwa polska stanowi derywat wyrazu przejętego z języków bałtyckich, por. prus. *prūsis*, litew. *prūsas* ‘prusak’.

Schebrak ‘zebrak’ z byłych Prus Wschodnich z pol. *zebrak*.

Schleppak występuje głównie we wschodniej części Mazur (Gołdap, Olecko, Węgorzewo, Pisz, też Nidzica) w kilku znaczeniach: ‘oko’, ‘człowiek mający duże oczy’, słabo widzący, zezowaty’, z pol. *ślepak* ‘człowiek ślepy’, ‘giez koński’.

Drutschak ‘druciarz naprawiający kotły’ spod Torunia, przekształcenie pol. *druciarz* ‘ts.’, poza tym sporadycznie też ‘człowiek ograniczony, głupi, niezdarny’. Od *drut*, dawnej pożyczki niem. *Draht*. W słownikach gwarowych nazwy *druciak* w tym znaczeniu nie znalazłem (tylko jako ‘przedmiot z drutu, np. druciany zmywak’).

Fibelak ‘żartobliwie o nauczycielu’ z Giżycka od niem. *Fibel* ‘elementarz’. Sama podstawa była zapożyczona do kaszubszczyzny jako *fibla* ‘księgi, trzeci żołądek przeżuwać’ oraz *fābla* ‘elementarz’, a także do

dialektów Warmii i Mazur jako *fibel*, *fibla* ‘elementarz, podręcznik’, ale bezpośredniego wzoru nie znalazłem.

Hottak ‘koń o małej wartości, chudy, stary’ spod Tylży od szeroko znanego w gwarach niemieckiego zawołania na konia, żeby szedł w prawo – *hott*. Zawołanie niemieckie zostało zapożyczone do wielu dialektów północnopolskich: na Warmii i Mazurach, w Malborskim, na Kociewiu, na Kaszubach. Bezpośredniego wzoru dla niem. *Hottak* jednak nie znalazłem.

Koschlätz ‘człowiek kulawy’ (wyzwisko), zanotowany w miejscowościach Kal, Stręgiel i Żywki w dawnym pow. węgorzewskim oraz w Kamionkach w dawnym pow. giżyckim, a także w znaczeniu ‘zając’ w miejscowościach Harsz i Kal w dawnym pow. węgorzewskim, jest pożyczką pol. dial. *koślacz*, znanego m.in. na Warmii i Mazurach Wschodnich w znaczeniach ‘człowiek, sporadycznie bydlę mające krzywe nogi’.

Fibelatsch, częściej *Fibelatschke* żartobliwie ‘uczeń początkujący, sztubak’, ‘student’, znany dosyć szeroko w byłych Prusach Wschodnich, ma w pierwszej części złożenia niem. *Fibel* ‘elementarz’, *-atsch* zaś może nawiązywać do słowiańskich pożyczek z sufiksem *-ačb* lub stanowić adideację do niem. *Latsch* ‘człowiek opieszły’.

Kurnick, *Kurnickspiel* ‘gra polegająca na rozbijaniu stosu ułożonego z bierwion, mających przedstawiać kury, rzucanym z określonej odległości kijem’ w części wschodniej byłych Prus Wschodnich aż po dialekty na północny wschód od Królewca [PrWb III 707–708 wraz z rysunkiem ilustrującym tę grę]. Już H. Frischbier zakładał tu pożyczkę pol. *kurnik*. Przeciwwstał się temu V. Kiparsky [1936] stwierdzając, że tego typu gra w Polsce jest nieznana. Mogła przyjść ze wschodu, gdzie nazywana jest *zopodkú*, *uýpku*, *uýuuku*, *póxu*. Jednak nazwy *kurnik* tam nie znajdują.

Kurzentnick spod Giżycka – zmyślona nazwa miejscowa, użyta dla celów żartobliwych w zdaniu „Gah na *Kurzentnick* op’m Kossemarkt”. Należałoby ją czytać jako *kurcentnik* ‘kurczętnik’ (z mazurzeniem). Takiej nazwy nie znalazłem ani wśród nazw pospolitych, ani w urzędowych spisach polskich nazw miejscowości.

Krusik [kruzik] ‘naczynie do picia’ w Gąskach w pow. oleckim [w SWM jest to punkt 188] oraz w Bajtkowie w pow. elckim stanowi pożyczkę pol. *krużyk* ‘ts.’; na Mazurach Wschodnich w formie mazurzącej *kruzyk*. Zapis niemiecki pochodzi z terenów zwartego obszaru gwar polskich, w dużym stopniu dwujęzycznego i opustoszałego w wyniku przymusowej ewakuacji całej miejscowej ludności. W Bajtkowie zapisano dwie formy niemieckie *krös* i *kruzik*. Również w języku ogólnopolskim i w innych gwarach polskich występowały lub nadal występują genetycznie deminutywne *krużyk*, *kruzyk* oraz *kruż*, *kruz*, wywodzące się ze śrwn. *kruse* lub śrdn. *krus*.

Matschi(t)za, *Macica* ‘ślepa kiszka u zwierząt’, ‘istota w kształcie żaby lub polipa, która według wierzeń ludowych przebywa w okolicy żołądka i wędrując po całym ciele człowieka wywołuje bóle brzucha i kolkę’, poświadczona wielokrotnie z terenu Mazur i Kaszub, stanowiła pożyczkę

pol. *macica* występującego w podobnych znaczeniach w polskich dialektach na Mazowszu, Mazurach, Warmii i Kaszubach.

Plocicznica ‘mała sieć na ryby’ zapisana trzykrotnie w dokumentach niemieckich spod Tczewa z r. 1353 w postaciach *ploczycznycza*, *plochychznycza*, *plocithnycza* jest wyrazem polskim nieprzystosowanym do systemu niemieckiego nawet pod względem fonetycznym. Derywat ten utworzono od powszechniejszej dawniej w języku polskim formy *plocica*, dziś *plotka* lub *plóć*.

Lapitschker ‘domokrażca’ z Gorynia koło Suszu i *Lapitschkeschwenker* ‘domokrażca, sprzedający pułapki na myszy’, ‘druciarz reperujący kotły’ z Elbląga derywowane od pol. *łapiczka* ‘pułapka na myszy’ lub będące przekształceniem pol. dial. *łapičkař* ‘rzemieślnik wyrabiający pułapki na myszy’, ‘domokrażca je sprzedający’, ‘naprawiacz kotłów, druciarz’, polegającym na zastąpieniu pol. sufiksu *-ař* niemieckim sufiksem *-er* lub drugim elementem złożenia.

Mutterusch(k)e ‘mamusia’, raczej jako pieszczotliwy zwrot męża do swojej żony niż dzieci do matki, notował już G.E.S. Hennig [1785], co powtarza G.H.F. Nesselmann [1873], a H. Frischbier z dalszą dokumentacją (ale w PrWb brak tego hasła). Przyjmuje się pożyczkę wyrazu litew. *moteriszke* ‘kobieta, żona’, który uległ przekształceniu pod wpływem niem. *Mutter* i pol. sufiksu deminutywnego *-usia* na *Mutterusche*, co uległo dalszemu zdrobieniu na *Mutteruschke*. Poświadczona jest też postać *Mutteruschchen*, w której deminutywny sufix *-ke* został zastąpiony wysokoniemieckim *-chen*. W dialektach polskich występuje *muterka* ‘matka’, będąca pożyczką niem. *Mutter*, spolonizowaną przez dodanie pol. sufiksu *-ka*. Bezpośredniego wzoru dla niem. *Mutterusch(k)e* jednak w polskich dialektach brak.

Szczególnie liczne na terenie byłych Prus były polonizmy naśladujące polskie nazwiska na *-ski*, sięgające często aż po Królewiec. Przytoczę kilka:

Dwatschkowski ‘głupi gaduła’ o bardzo szerokim zasięgu: spod Gdańska, Kościerzyny, Elbląga, Tczewa, Brodnicy, Suszu, Lidzbarka Warmińskiego, Moraga, Węgorzewa, *Quatschkowski* ‘ts.’ bez ściślejszej lokalizacji od niem. *dwatsch*, *quatsch* ‘głupi’ lub *dwatschen quatschen* ‘gadać, paplać’.

Drapacki w zwrocie „Dem fehlt mit dem *Drapacki*” ‘na niego trzeba kija, miotły’ spod Bartoszyce – od pol. *drapak* ‘miotła’.

Hammelinski ‘pieczeń barania’ w Prusach Zachodnich – od niem. *Hammel* ‘baran’.

Kapinski ‘pojętność’ w zwrocie „er ist schwer von *Kapinski*” ‘on jest mało pojętny’ spod Elku – od niem. *kapieren* ‘pojmować, „kapować”, rozumieć’.

Kobolski, *Kobolske*, też *Kabolski*, *Kabolske*: w zwrocie *Kobolski machen* ‘fikać koziołki’ – od niem. *Kobolz machen*, *schießen* ‘ts.’, *Kobolzchen schießen* we wschodniej połowie Prus Wschodnich.

Niektóre miały znacznie szersze zasięgi, por. np.:

Besaufski, *Besopski*, *Besuffski*, *Besuppski* ‘pijak’ w dawnych dialektach pruskoniemieckich w delcie Wisły i pod Królewcem, *Besoffski*, *Bessoffsky* w Brandenburgii, m.in. w Berlinie, oraz *Besuffski*, *Besufski*, *Bezufski* w dawnych dialektach niemieckich na zachodzie, północnym zachodzie, północy i wschodzie Czech oraz na północy Moraw, od niem. *besaufen* ‘upić się’.

Warto wreszcie wspomnieć różne wymyślone nazwiska polskie w opowiadaniu Heinego *Aus den Memoiren des Herren von Schnabelewopski* (ojciec *Schnabelewopski*, matka *Schnabelewopska*, babka *Pipitzka*, służąca *Swurtszka* itp.) oraz w jego żartobliwym wierszyku o dwóch rycerzach: *Crapülinski und Waschlapski*, *Dwaj szlachcice z polskiej ziemi*, którzy po mężnej walce z tyranami moskiewskimi szczęśliwie zwali do Paryża, dołączając do polskich bohaterów narodowych „wie der Held *Sobieski*, wie *Schelmufski* und *Uminski*, *Eskrokewitsch*, *Schubiakski* und der grosse *Eselinski*”.

Bibliografia

- Bielfeldt SWD: H.H. Bielfeldt, 1982, *Die slawischen Wörter im Deutschen. Ausgewählte Schriften 1950–1978*, Leipzig, s. 386.
- DWA: W. Mitzka, L.E. Schmitt, 1951–1980, *Deutscher Wortatlas*, t. I–XXII, Gießen.
- H. Frischbier, 1882–1883, *Preussisches Wörterbuch. Ost- und westpreussische Provinzialismen in alphabetischer Folge*, t. I: AK, II: LZ, Berlin.
- G.E.S. Hennig, 1785, *Preußisches Wörterbuch*, Königsberg.
- J. Hoffmann, 1996, *Pan Schnüppenschewski im Ruhrgebiet*, „Dialog, Deutsch-polnisches Magazin” 10 April, s. 97–98.
- V. Kiparsky, 1936, *Fremdes im Baltendeutsch*, „Mémoires de la Société Neophilologique de Helsingfors”, t. XI, s. 222 + 1 mapa.
- A. Kleczkowski, 1913, *Wpływ języka polskiego na dialekty pruskoniemieckie* [w:] *Pamiętkowa księga ku uczczeniu czterdziestopięcioletniej pracy literackiej prof. dr. Józefa Tretiaka*, Kraków, s. 117–132.
- A. Kleczkowski, 1931, *Wpływ języka polskiego na dialekty pruskoniemieckie* [w:] *Problem narodowościowy na Pomorzu. Pamiętnik Zjazdów Pomoroznawczych*, Toruń, s. 113–130.
- G.H.F. Nesselmann, 1873, *Thesaurus linguae Prussicae. Der preussische Vocabellvorrath*, Berlin.
- R. Olesch, 1970, *Slavistische Anmerkungen zum Schlesischen Wörterbuch*, „Zeitschrift für Dialektologie und Linguistik” t. XXXVII, s. 190–203.
- PrWb: *Preußisches Wörterbuch*, 1974–2005, I–VI, begr. von E. Riemann, hrsg. von E. Riemann, U. Tolksdorf, R. Goltz, Neumünster.
- J. Siatkowski, 2015, *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*, Warszawa.
- SWM: W. Doroszewski (red.), 1958–, *Studia Warmińsko-Mazurskie*, Wrocław.

On Slavic-German linguistic contacts

Summary

Slavic influences on the German language are normally unknown to the Polish society. Yet the relevant literature is relatively rich and the influences are significant in quantitative terms. Although not many Slavic borrowings have been acquired by general German, there are quite a lot of ones which have a broad regional reach and the highest number of such words are recorder in individual German dialects in areas adjacent to Slavic languages. Apart from the selected general German borrowings and ones with a broad regional reach, I point here mainly to Polish borrowings occurring in old German dialects in former East Prussia.

Trans. Monika Czarnecka

Katarzyna Urbaniak
(Uniwersytet Warszawski)

EKSPRESYWNE NAZWY OSOBOWE W GWARZE WARSZAWSKIEJ I ICH OBECNOŚĆ WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE POTOCZNEJ

Bronisław Wieczorkiewicz – znawca gwary warszawskiej – podkreślał, że miała ona przede wszystkim charakter konsolidujący stołeczną społeczność i ożywiała życie codzienne mieszkańców miasta [Wieczorkiewicz 1966, 36–39]. Słownictwo tej gwary jest bardzo wyraziste, charakterystyczne i obciążone dużym ładunkiem ekspresywnym. Dlatego pozwala ono zrekonstruować hierarchię wartości i sposób postrzegania świata właściwe środowisku posługującemu się tą odmianą polszczyzny. W artykule przedmiotem mojego zainteresowania będą ekspresywne nazwy osobowe notowane w *Słowniku gwary warszawskiej XIX w.* [Wieczorkiewicz 1966],¹ a także ich żywotność we współczesnej polszczyźnie potocznej, przeanalizowana na podstawie współczesnych źródeł leksykograficznych.

Zgromadzone wyrazy współtworzą pola tematyczne, w których odbija się specyficzny obraz świata mieszkańców dziewiętnastowiecznej stolicy. Pierwszą tworzą nazwy zawodów. Składa się na nie 89² z 305 zebranych leksemów, czyli prawie 1/3. Większość z nich jest nacechowana pejoratywnie, wręcz deprecjonująco. Jako najliczniejsze można wymienić określenia nazywające złodzieja, prostytutkę, stróża nocnego, policjanta, stręczyciela, a także wszelkiego rodzaju handlarzy ulicznych. Przegląd najliczniejszych grup tematycznych, dających się wyodrębnić z zebranego materiału leksykalnego, prezentuje poniższa tabela.

Wśród określeń nazywających złodzieja (przyjmując, że jest to pewna profesja i sposób zarabiania na życie) można wymienić na przykład takie rzeczowniki, jak: *buchacz*, *chapacz*, *mruk*. Co ciekawe, niewiele mniej nazw dotyczy zawodów związanych z policją i wymiarem sprawiedliwości: agenta policyjnego, pracowników więzienia, np. *agent* – ‘tajny wywiadowca policji’, *argus* – ‘agent policyjny’, *burek* – ‘policjant’. Rysująca się opozycja może świadczyć o tym, że użytkownicy gwary warszawskiej niejednokrotnie pozostawali w konflikcie z prawem, stąd ich częste kontakty

¹ Dalej: SGW.

² Z uwzględnieniem określeń złodzieja i sutenera, zakładając, że to również sposób na życie i zarabianie pieniędzy.

z policją. Należy przy tym zaznaczyć, że złodziej był raczej wartościowany pozytywnie, a policjant – negatywnie. Wiele z wyrazów tej grupy zostało zapożyczonych z gwary złodziejskiej i więziennej, np.³ *pies* – ‘strażnik’, *szauron* – ‘złodziej, łotr’, *wywrotowiec* – ‘więzienie polityczne’, *chapacz* – ‘złodziej’, *burek* – ‘policjant’, *grandziarz* – ‘złodziej, opryszek’, *kapuś* – ‘donosiciel, szpieg, tajniak’, *klawisz* – ‘wytrych; złodziej’, *kozak* – ‘bandyta’, *mikrus* – ‘malec’, *mruk* – ‘złodziej’, *oprych* – ‘przestępca kryminalny’, *partacz* – ‘towarzysz’.

Tabela 1. Zestawienie najliczniejszych grup tematycznych zgromadzonego słownictwa

Lp.	Grupa tematyczna	Liczba określeń
1.	prostytutka	23
2.	głupiec	19
3.	łobuz uliczny, chuligan	16
4.	oszust, kłamca, ktoś nieuczciwy	15
5.	określenia piętnujące wady fizyczne	12
6.	złodziej	11
7.	osoba nadużywająca alkoholu	10
8.	sutener, utrzymanek, kochanek	9
9.	nieudacznik	8
10.	policjant, agent	6
11.	stróż nocny	4

Wiele nazw osobowych odnosi się do prostytutek: aż 23 spośród wszystkich wyekscerpowanych z SGW wyrazów nazywa kobietę wykonującą tę profesję (np. *ćma*, *dziwka*, *lafirynda*), a 9 – nieodłącznie związanych z tym zawodem – stręczyciela (np. *alfons*), utrzymanka (np. *kokociarz*) i kochanka (np. *lamur*). Świadczy to o tym, że najwyraźniej wiele kobiet z półświatka trudniło się prostytutką. Jak wskazuje silnie pejoratywne nacechowanie powyższych określeń – nie był to zawód ani doceniany, ani szanowany.

Zaliczani do lumpenproletariatu często musieli pracować jako dozorczy. Liczba nazw odnoszących się do stróża nocnego świadczy o popularności tej profesji. Są to raczej wyrazy pogardliwe, szydercze i drwiące, np. *cieć*, *sztrupel*.

³ Poniższe przykłady w SGW opatrzone są kwalifikatorami *gwara złodziejska* lub *gwara więzienna*.

Z łatwością tworzone na gruncie gwary warszawskiej nazwy handlarzy ulicznych. W dziewiętnastowiecznej Warszawie handlować można było prawie wszystkim, co oddają nazwy: *cebularz* (handlował cebulą), *ciastkarz* (ciastkami), *kartoflarz* (kartoflami) itd.

Kpina z ludzkiej brzydoty i niedołęstwa to jedna z liczniej reprezentowanych składowych zgromadzonego słownictwa. Wśród wyrazów piętnujących ludzkie wady i przywary znajdują się takie, które odnoszą się do kalectwa (np. *kuternoga* – ‘kulawy’), otyłości i niezgrabności (np. *toumbas* – ‘człowiek otyły, grubas’, *telefus* – ‘niezgrabiasz’, *landryga* – ‘niezgrabna, ciężka kobieta’, *kulfon* – ‘człowiek niezgrabny’, *korpulent* – ‘tłusciuch’), nietypowego wzrostu (np. *muc* – ‘człowiek mały, niedorostek’, *bikas* – ‘dryblas’), podeszłego wieku (np. *pryk* – ‘stary niedołęga’, *deresz* – ‘o starym szpakowatym mężczyźnie’) czy po prostu szpetoty (np. *koczkodan* – ‘czupiradło, osoba szpetna’, *dziobak* – ‘o człowieku mającym „dzioby”, tj. ślady po ospie’).

Oprócz słów, za pomocą których wytykano wady fizyczne, w gwarze warszawskiej nie brakowało również słownictwa drwiącego z ludzkiej głupoty, ograniczenia intelektualnego, braku bystrości i życiowej zaradności. Należą tu rzeczowniki: *bandura*, *dudek*, *farmazon*, *ferdek*, *frajer*, *głęb*, *głuptasek* / *głuptaś*, *gułaj*, *hebes*, *jołop*, *lelek*, *onuferek*, *pała*.

Osobną kategorię stanowią ekspresywne nazwy człowieka nie dość, że niesprawnego fizycznie, to jeszcze niezdarnego i ułomnego intelektualnie, jak: *ofiara*, *niedorajda*, *mazgaj*, *kapcan*, *gapcio*, *fajtłapa*, *fafuła*.

Użytkownicy gwary wyjątkowo negatywnie oceniali kłamców, oszustów i ludzi nieuczciwych. Nacechowanie ekspresywne nazw w tej kategorii może świadczyć o tym, że o ile spryt i życiowa zaradność, przebiegłość były przez warszawską społeczność chwalone i uważane za zalety, o tyle kłamstwo, oszustwo i chciwość – wyraźnie tępione, np. *świcibaka* – ‘blagier, kłamca’, *szwindler* – ‘oszust, kłamca’, *panamczyk* – ‘oszust’, *maniacz* – ‘oszust’, *machlojkarz* – ‘oszust’, *macher* – ‘spekulant, kombinator’, *łapownik* – ‘człowiek przekupny, biorący łapówki’, *kanciarz* – ‘oszust’, *filut* – ‘oszust, frant’, *cygan* – ‘kłamca’, *bajtel* – ‘plotkarz, kłamca’.

Osobną klasę nazw osobowych tworzą te związane ze sposobem spędzania czasu rozumianym jako cecha wyróżniająca. Zaliczyć tu można przede wszystkim rzeczowniki odnoszące się do osób niestroniących od alkoholu, jak: *bibosz*, *bibuła*, *blacharz*, *bursztyn*, *kantonista*, *mo-czymorda*, *monopolista*, *pijus*, *śmirus*, *wstawiac* / *stawiak* / *stawiała*, *żłopak*. Charakter ekspresywny niektórych z wyżej wymienionych słów wskazuje, że używano ich niekoniecznie w stosunku do ludzi borykających się z alkoholizmem, ale po prostu wobec osób korzystających z życia, lubiących spędzać czas z przyjaciółmi na zabawie – oczywiście zakrapianej alkoholem.

Inną kategorię nazw osób w gwarze warszawskiej stanowią rzeczowniki odnoszące się do ludzi ulicy. Lumpenproletariackie dzieci, wychowujące się na ulicy, musiały zapewne spędzać czas na psotach i psikusach

wyrządzanych dorosłym. Oprócz psot dochodziło pewnie także do bójek, drobnych kradzieży. Warszawiacy, rozżłoszceni na niesforne dzieci, nazywali je niepocholebnie: czasem z przekorą, czasem ze złością. Świadczy o tym budowa wyrazów i ich definicje, na które składają się leksemy z języka ogólnego, takie jak: *hultaj*, *gagatek*, *łobuz*. Do słownictwa tej grupy należą: *żulik* – ‘złodziej, urwis, łobuz, ulicznik’, *wybijmorda* – ‘andrus skory do bijatyk’, *ulicznik* – ‘łobuz, chłopak z ulicy’, *szwarcjur* – ‘łobuz’, *niecnik* – ‘nicpoń’, *morus* – ‘łobuz’, *łobuz* – ‘ulicznik, warszawski andrus, hultaj’, *kna* / *najak* / *najacz* – ‘andrus’, *klawiak* – ‘łobuz’, *gamen* – ‘ulicznik, łobuz’, *chuligan* – ‘łobuz, awanturnik’, *bosiak* – ‘włóczęga, ulicznik’, *antek* – ‘łobuz, ulicznik’, *ancymonek* – ‘ziółko, gagatek’, *ananas* – ‘gagatek’.

W wyłaniającym się z gwary warszawskiej obrazie świata wyróżniają się dwie istotne dla niego kategorie, tj. czas i przestrzeń. Użytkownicy języka stolicy oddzielają oswojoną przestrzeń, na której czują się pewnie, od przestrzeni obcej i nieznannej; czas zaś jest elementem odrębnym, ma charakter zbiorowy, ukazuje wspólne doświadczenia grupy [por. Kołodziejek 2006, 200]. W kontekście nazw osobowych w gwarze warszawskiej wydaje się, że kategoria przestrzeni jest istotniejsza. Ważnym jej elementem jest ulica miejska. To tu przede wszystkim toczy się życie lumpenproletariatu i tu swoje źródło ma gwara warszawska. Na ulicach młodzież dopuszcza się wybryków, dochodzi do bijatyk i kłótni, handlarze sprzedają towary, prostytutki oferują swoje usługi, grasują złodzieje i przede wszystkim: wszyscy wszystkich obserwują. To właśnie na ulicach najczęściej dochodzi do interakcji społecznych.

Z wydzielaniem przestrzeni oswojonej i obcej, a także czasu dziennego i nocnego, ściśle wiąże się świat wartości. Zebrane słownictwo nie pozwala niestety na wysnucie pozytywnych wniosków dotyczących wartości wyznawanych przez użytkowników gwary warszawskiej. W analizowanym materiale pojawia się bowiem niewiele określeń gloryfikujących daną cechę człowieka (np. *chojrak*, *cwaniak*, *dratyniec*). Określenia oszusta, kłamcy, kogoś nieuczciwego, mające wyraźnie piętnujący charakter, wydają się jedynymi w gwarze warszawskiej, które prezentują akceptowalną powszechnie hierarchię wartości.

Liczba pejoratywnych nazw, szczególnie drwiących z cudzych przywar, defektów urody, ograniczeń intelektualnych, daje wyraźnie negatywny obraz świata. Na pierwszy plan wysuwa się epatowanie brzydotą, nasilenie erotyki, przemocy i ogólnie pojętego zła (kłamstwa, kradzieże, bijatyki). Negatywny ładunek emocjonalny, drwina, kpina, pogarda czynią to słownictwo ekspresywnym, silnie nacechowanym emocjonalnie, a przez to również wyrazistym. Potwierdzają to liczne w SGW kwalifikatory: pogardliwy, obelżywy, wulgarny. Wiele tych określeń ma mimo wszystko charakter humorystyczny, np. *absztyfikant* – ‘adorator, kawaler, starający się’, *ananas* – ‘gagatek’, *ancymonek* – ‘ziółko, gagatek’, *dowcipniś* – ‘człowiek dowcipny’, *gapcio* – ‘niedołęga’, *gluptasek* / *glup-taś* – ‘głupiec’, *gucio* – ‘utrącjusz’, *gzymzuś* – ‘naiwny, gapa’, *koczkodan*

– ‘czupiradło, osoba szpetna’, *kokociarz* – ‘utrzymanek’, *menio* – ‘mąż’, *moczymorda* – ‘pijak’, *picuś* – 1) elegancik; 2) amant’, *swędoś* – ‘kucharz’, *trajluś* – ‘klamca, blagier’.

W zebranym słownictwie widać również swego rodzaju przewartościowanie, odwrócenie hierarchii. Niektóre bowiem cechy, normalnie w społeczeństwie piętnowane, w gwarze warszawskiej – zyskują aprobatę, niekiedy traktowane są pobłażliwie (świadczą o tym niektóre nazwy ulicznych łobuzów), a nawet z podziwem (ujawniają to niektóre nazwy złodziei).

Współczesna polszczyzna potoczna obfituje w ekspresywne nazwy ludzi, niekiedy nawet obsceniczne bądź wulgarne. Jednym ze źródeł tego leksykalnego bogactwa jest gwara warszawska XIX w., kształtująca się na podłożu prężnie rozwijającego się miasta stolicy. Wpływ tej odmiany języka na polszczyznę ogólną był niebagatelny. Mimo że od czasów świetności gwary warszawskiej i jej największego rozkwitu minęły prawie dwa wieki, jej leksyka nie straciła swojego ekspresywnego ładunku i nadal zaspokaja emocjonalne i nazewnicze potrzeby użytkowników języka.

Świadczyć o tym mogą kwalifikatory, przypisane wyrazom wybranym z SGW, obecne w badanych słownikach współczesnych. Przy omawianych leksemach w USJP, SWJP i SPP najczęściej pojawiają się kwalifikatory: *potoczny*, *potoczny pospolity*, *potoczny pogardliwy*, *potoczny lekceważący*, *pogardliwy*, *potoczny obraźliwy*, *potoczny wulgarny*, *żartobliwy*, *potoczny ironiczny*, *wulgarny*, *rubaszny*.

Tezę o występowaniu we współczesnej polszczyźnie potocznej wyrazów z gwary warszawskiej potwierdziło przeprowadzone przeze mnie badanie. Polegało ono na prześledzeniu, ile i które z 305 wyrazów, będących ekspresywnymi nazwami osobowymi, odnotowanymi w SGW, jest rejestrowanych również we współczesnych opracowaniach leksyko-graficznych polszczyzny XX i XXI w.: w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza [Dubisz (red.) 2003],⁴ *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja [Dunaj (red.) 1996],⁵ *Słowniku polszczyzny potocznej* Janusza Anusiewicza i Jacka Skawińskiego [Anusiewicz, Skawiński 2000]⁶ oraz w Narodowym Korpusie Języka Polskiego.⁷ Około połowy z tych leksemów znalazło się w którymś ze źródeł współczesnych.

Poniżej przedstawione zostaną także rodzaje zmian znaczeniowych⁸ i pragmatycznych (np. zmian nacechowania ekspresywnego) w odniesieniu do wyeksцерpowanych wyrazów.

⁴ Dalej: USJP.

⁵ Dalej: SWJP.

⁶ Dalej: SPP.

⁷ Dalej: NKJP.

⁸ Jako zmianę znaczeniową uwzględniono także sytuację, w której modyfikacji podlegało jedno ze znaczeń wyrazu.

Interesujące mnie leksemy w poszczególnych współczesnych źródłach leksykograficznych wykazywały różną frekwencję, a także w różny sposób zostały opisane występujące w nich zmiany znaczeniowe i pragmatyczne.

Wyniki analizy statystycznej przedstawiam w tabeli 2., uwzględniając dane dla każdego ze źródeł osobno. Aby statystyka była miarodajna, należy mieć również na uwadze stopień obszerności poszczególnych słowników oraz orientacyjny charakter oceny znaczenia wyrazów z korpusu.

Tabela 2. Występowanie wyrazów wybranych ze *Słownika gwary warszawskiej XIX w. w źródłach współczesnych*

	USJP	SWJP	SPP	NKJP
Liczba haseł	ok. 100 000	ok. 62 000	ok. 8000	-
Wyrazy występujące	154	138	79	171
Wyrazy niewystępujące	151	167	226	134
Procent	51 : 49	45 : 55	26 : 74	56 : 44
Suma	305			

Spośród wyrazów, które wystąpiły w każdym ze źródeł współczesnych, wybrano te, w których zaszła jedna ze zmian znaczeniowych⁹ lub wystąpiła ich kombinacja. Najwięcej spośród definicji leksemów odzwierciedla proces rozszerzenia znaczenia lub przeniesienia nazwy przez podobieństwo desygnatów (a więc za pomocą metafory) względem znaczenia z SGW. Jeżeli leksem ma kilka znaczeń i każde wykazało inny rodzaj zmiany, te znaczenia brane są pod uwagę oddzielnie. Wyniki badania przedstawia tabela 3.¹⁰

Liczbowy i procentowy rozkład poszczególnych zmian znaczeniowych w każdym ze źródeł przedstawia się różnie. W USJP najczęściej rejestrowane są rozszerzenia znaczenia względem definicji z SGW, w SWJP – najliczniejsze są degradacje i przeniesienia znaczenia przez podobieństwo, w SPP z kolei dominują zawężenia znaczenia, za to w NKJP – tak samo jak w USJP – najliczniej reprezentowane są rozszerzenia znaczenia. Spośród kombinacji zmian znaczeniowych w trzech słownikach najczęstsza jest jednoczesna degradacja i zawężenie znaczenia.

⁹ Uwzględnione zostały typy zmian znaczeniowych na podstawie opracowania Danuty Buttler [Buttler 1978].

¹⁰ Podane wartości procentowe są przybliżone i zaokrąglone. Najwyższe procentowo zmiany w każdym ze źródeł pogrubiono.

Tabela 3. Rozkład poszczególnych zmian znaczeniowych i ich kombinacji wśród wyrazów występujących w analizowanych źródłach współczesnych

	USJP		SWJP		SPP		NKJP	
Całkowita liczba wyrazów	154		138		79		171	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Tylko rozszerzenie znaczenia	21	14	11	8	6	8	19	11
Tylko zawężenie znaczenia	8	5	9	7	9	11	7	4
Tylko degradacja znaczenia	2	1	13	9	3	4	8	5
Tylko melioracja znaczenia	1	> 1	4	3	3	4	3	2
Tylko przeniesienie nazwy przez podobieństwo (metafora)	11	7	12	9	6	8	16	9
Tylko przeniesienie nazwy przez styczność (metonimia)	6	4	4	3	0	0	6	4
Melioracja i zawężenie znaczenia	1	> 1	0	0	0	0	0	0
Degradacja i zawężenie znaczenia	4	3	3	2	3	4	0	0
Degradacja i rozszerzenie znaczenia	2	1	1	> 1	2	3	0	0
Melioracja i rozszerzenie znaczenia	1	> 1	1	> 1	0	0	0	0
Przeniesienie nazwy przez podobieństwo i rozszerzenie znaczenia	2	1	0	0	0	0	0	0
Przeniesienie nazwy przez podobieństwo i degradacja	0	0	1	> 1	1	1	2	1

Przykładem z gwary warszawskiej obrazującym zawężenie znaczenia jest ewolucja semantyczna rzeczownika *klepa* – warsz. *‘pogard. o kobiecie’*. Jak obrazuje definicja w SPP: *‘z niechęcią o kobiecie starszej lub niezgrabnej’*, została dodana tu cecha *‘starsza’* lub *‘niezgrabna’*.

Z rozszerzeniem znaczenia mamy do czynienia w wypadku rzeczownika *kumoszka*, definiowanego w SGW jako ‘starsza kobieta zajmująca się plotkami’. Definicja w SWJP pokazuje, że na przestrzeni lat leksem ten utracił cechę semantyczną ‘starsza’, w wyniku czego rozszerzył się zakres jego użycia – współcześnie w polszczyźnie potocznej *kumoszka* to ‘kobieta rozpowszechniająca plotki, nadmiernie zainteresowana otoczeniem, wścibska, gadatliwa’. Innym przykładem generalizacji semantycznej jest zmiana znaczenia rzeczownika *kombinator* – warsz. ‘złodziej’. Jak rejestruje NKJP, współcześnie to ‘osoba cechująca się sprytem, kręactwem, oszustwem; cwaniak, kanciarz, szachraj, krętacz’. Rozszerzenie znaczenia obecne jest także w notowanym w SGW rzeczowniku *mikrus* – warsz. ‘małec’. SWJP rejestruje już zastosowanie tego leksemu nie tylko w odniesieniu do małego dziecka, ale w ogóle – niskiego człowieka (niezależnie od jego wieku).

Przykładem z gwary warszawskiej obrazującym proces przeniesienia nazwy może być rzeczownik *pała* – warsz. ‘głupiec, człowiek ograniczony’, który USJP definiuje tak: ‘głowa ludzka; także: pogardliwie o człowieku’. O nowym znaczeniu w stosunku do środowiskowego zdecydowało wyobrażenie o głowie jako o pojemniku, który jest siedliskiem predyspozycji intelektualnych.

Z procesem degradacji towarzyszącym przejściu przez polszczyznę potoczną leksyki z gwary warszawskiej mamy do czynienia w wypadku leksemu *gieroj* – warsz. ‘bohater’, który w USJP ma następującą definicję: a) ‘męczyzna popisujący się odwagą, zbyt pewny siebie; zawadiaka’; b) ‘męczyzna pozornie odważny’. Nastąpiło tu dodatkowo zawężenie znaczenia, a także degradacja.

Podobnie w wypadku wyrazu *chojrak* – warsz. ‘odważny, zuch’, który w USJP jest definiowany jako: ‘człowiek śmiały, zuchwały, często przechwalający się, popisujący odwagą i sprawnością fizyczną’. Druga część tej definicji nie tylko precyzuje pierwotne znaczenie wyrazu, lecz także informuje o dodanej cesze wartościującej – ‘przechwalający się, popisujący’.

Proces eufemizacji i zmiana społecznego systemu wartości legły u podstaw melioracji znaczenia leksemów *dziewucha* – warsz. ‘pogard. dziewczyna’ i *filut* – warsz. ‘oszust, frant’. W USJP definicja pierwszego z nich to: ‘rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie o dziewczynce, dziewczynie, przeważnie wiejskiej’, drugiego zaś – ‘człowiek skłonny do żartów, figlów; figlarz’. W pierwszym wypadku wartość ‘pogardliwie’ została zastąpiona dodatnim elementem ‘rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie’. W drugim – negatywne wartościowanie oszustwa zostało zastąpione przez wartościowanie pozytywne, a to wskutek powiązania znaczenia tego słowa z żartami, figlami.

Głównym powodem, dla którego wyrazy z gwary warszawskiej są do dziś powszechnie używane w polszczyźnie potocznej, jest ich wyrazistość semantyczna oraz silne nacechowanie ekspresywne, pozwalające oddać natężone emocje mówiącego. Wiele z tych wyrazów odnosi się do relacji

międzyludzkich lub opisuje niezmiennie cechy człowieka (takie jak wady fizyczne czy defekty intelektualne) – czyli to, co wciąż jest aktualne. Co więcej, mimo upływu czasu świat podstawowych wartości pozostał niezmienny: te same cechy ludzkie są piętnowane (np. oszustwo, kłamstwa niezależnie ocenia się negatywnie). Poza tym, gwara warszawska pełniła niegdyś tę samą funkcję, którą dziś pełni polszczyzna potoczna – obsługiwała podstawowe interakcje międzyludzkie, codzienne rozmowy w nieoficjalnych kontaktach. Była zatem podstawowym i najbardziej naturalnym, swobodnym narzędziem komunikacyjnym.

W wypadku wyrazów z gwary warszawskiej, które nie zostały zapożyczone do polszczyzny potocznej, można uznać, że właśnie brak semantycznej wyrazistości na tym zaważył. Użytkownicy tej odmiany języka mieli bowiem zamiłowanie do tworzenia doraźnie i okazjonalnie neologizmów słowotwórczych i semantycznych. Większość z tych wyrazów, oprócz sytuacyjnego charakteru, jest dziś po prostu niepotrzebna, nie wypełnia powszechnej luki nazewniczej, a oprócz tego – nie jest wyrazista semantycznie. Wśród przykładów takich wyrazów można wymienić np. z łatwością tworzone w gwarze warszawskiej nazwy ulicznych handlarzy, które za podstawę mają nazwę sprzedawanej rzeczy, np. *cebularz*, *pantoflarz*, *kartoflarz*, *ciastkarz*. Uliczna sprzedaż konkretnej grupy wyrobów nie jest dziś popularna (używamy raczej jednego ogólnego rzeczownika *handlarz*), dlatego wymienione wyrazy nie są potrzebne; nie zostały one przejęte przez polszczyznę potoczną. Oprócz tego nie są dostatecznie wyraziste semantycznie, np. struktura słowotwórcza rzeczownika *ciastkarz* nie sugeruje jednoznacznie, czy słowo nazywa kogoś, kto sprzedaje ciastka, czy może je wypieka. Nie znalazły się również neosemantyzmy o trudniejszej dziś do zrekonstruowania podstawie metafory, która legła u podłoża ich powstania, np. *malowanka* – warsz. ‘ prostytutka’ (dawniej: prostytutki warszawskie wyróżniały się ostrym makijażem) czy *rogówka* – warsz. ‘ prostytutka’ (prostytutki spotkać można było na rogach ulic).

Bibliografia

- J. Anusiewicz, J. Skawiński, 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
D. Buttler, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
B. Dunaj (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
E. Kołodziejek, 2006, *Językowe sposoby porządkowania rzeczywistości [w:] Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin, s. 196–205.
B. Wieczorkiewicz, 1966, *Słownik gwary warszawskiej XIX w.*, Warszawa.

***Expressive personal names in Warsaw dialect
and their presence in the contemporary colloquial Polish language***

Summary

This paper is dedicated to an analysis of contemporary colloquial Polish in terms of presence of personal names in Warsaw dialect as well as to a comparison of the meanings of the examined lexemes over time.

The study consisted in selecting personal names from *Słownik gwarę warszawskiej XIX w.* (*Dictionary of the 19th-century Warsaw dialect*) by Bronisław Wieczorkiewicz, grouping them into semantic fields and investigating which of them are present in selected contemporary lexicographic sources. Definitions of the examined words from SGW were compared to their meanings in contemporary sources in order to assess which semantic changes had occurred over time. The analysed lexical material was used also for outlining the linguistic worldview characteristic of speakers of Warsaw dialect.

What follows from the analysis of the material is that more than half of the lexemes selected from SGW have been used in colloquial Polish to date, with the majority of them having an unchanged or insignificantly changed meaning.

Trans. Monika Czarnecka

Marta Tittenbrun
(Uniwersytet Warszawski)

PRZEJAWY TENDENCJI DO SKRÓTOWOŚCI W SOCJOLEKCIE BIEGACZY AMATORÓW

Socjolekt biegaczy amatorów jest odmianą polszczyzny o niejednorodnym charakterze.¹ Z jednej strony jest to odmiana niewątpliwie środowiskowa, ponieważ członków tej grupy nie łączą więzi zawodowe, z drugiej zaś nie sposób socjolektowi biegaczy amatorów odmówić cech odmiany profesjonalnej.

Według Stanisława Grabiasa skrótowość jest cechą języka zawodowego, w którym „wystarczy zasygnalizować treść komunikatu niepełnym wyrazem lub fragmentem dłuższego wypowiedzenia” [Grabias 1997, 147]. Tomasz Piekot zauważa jednak, że skrótowość jest równie charakterystyczna dla niezawodowych odmian społecznych polszczyzny, w których „może być rezultatem naturalnej potrzeby lub zabawy i gry językowej” [Piekot 2008, 26]. Skrótowość zarówno w odmianie zawodowej, jak i niezawodowej jest przejawem tendencji do ekonomiczności w języku – służy szybszej i prostszej wymianie informacji.

W socjolekcie biegaczy amatorów skrótowość przejawia się na kilka sposobów.

Pierwszym jej przykładem jest zjawisko apelatywizacji eponimów. Za *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* [Dubisz 2003] leksem *eponim* można rozumieć jako ‘wyraz albo wyrażenie utworzone od imienia lub nazwiska osoby prawdziwej lub fikcyjnej; także nazwa własna, od której je utworzono’. Tej definicji nie można jednak w pełni przyjąć, obejmuje ona bowiem pojęcia należące do różnych kategorii – nazwa własna oraz wyraz pospolity od niej utworzony nazywane są tym samym terminem. Rozwiązanie tej niejednoznaczności proponuje Ewa Rudnicka w artykule *Eponimizmy versus eponimy. Eponimizmy jako efekt mechanizmu apelatywizacji eponimów* [2006]. Według jej ujęcia termin *eponim* powinien zostać przypisany nazwom własnym, od których tworzone są wyrazy

¹ Materiał badawczy pochodzi ze źródeł pisanych (blogi, forum internetowe, portal Dailymile.com – internetowy dzienniczek treningowy) oraz mówionych (zapisane wypowiedzi biegaczy). Sposób opisu i prowadzenia badań był wzorowany na pracy T. Piekota *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wałbrzych 2008.

pospolite, natomiast owe wyrazy pospolite radzi nazywać *eponimizmami*. Dzięki takiemu rozwiązaniu uzyskujemy większą precyzję znaczeniową – pozwala ono w prosty sposób rozgraniczyć wyrazy należące do dwóch różnych klas. Leksem *apelatywizacja* nie rodzi już takich wątpliwości. Proces apelatywizacji to – w uproszczeniu – przechodzenie wyrazów z kategorii nazw własnych do kategorii nazw pospolitych, czyli apelatywów.

W socjolekcie biegaczy amatorów główną kategorią onomastyczną, do której należą eponimy, są nazwy firm produkujących sprzęt biegowy. Należy jednak zauważyć, że tutaj proces apelatywizacji jest niepełny. W języku ogólnym znaczenie eponimizmów utworzonych od nazw firm rozszerza się na całą klasę pewnego rodzaju produktów. Na przykład wyraz *walkman* 'przenośny odtwarzacz kasetowy wyprodukowany przez firmę Sony' początkowo określał tylko odtwarzacz tej firmy, jednak obecnie w języku potocznym *walkman* to po prostu przenośny odtwarzacz kasetowy. *Adidasy* to często po prostu buty sportowe, które zostały wyprodukowane przez dowolną firmę. W socjolekcie biegaczy eponimizmy nie rozszerzają swojego znaczenia na inne produkty należące do tej samej kategorii. Udało się tu znaleźć tylko dwa wyjątki. Pierwszym z nich jest leksem *bengaj* oznaczający 'maść rozgrzewającą mięśnie'. W jednym znaczeniu leksem ten odnosi się wyłącznie do maści o nazwie *Ben-Gay*, wyprodukowanej przez firmę McNeil Products Limited, jednak może się też odnosić do dowolnej maści rozgrzewającej mięśnie, która została wyprodukowana przez jakąkolwiek inną firmę. Drugim wyjątkiem jest leksem *camelback*, czyli 'specjalistyczny bukłak na wodę; również plecak przystosowany do noszenia w nim takiego bukłaka', który jest eponimizmem nazwy „CamelBack” – firmy produkującej takie właśnie bukłaki i plecaki. W socjolekcie biegaczy leksem *camelback* używany jest w odniesieniu do wszystkich produktów tego rodzaju, bez względu na ich producenta.

Procesowi apelatywizacji w języku biegaczy najczęściej poddawane są nazwy producentów obuwia biegowego. Co ważne, dla zaawansowanych biegaczy *adidasy* zawsze będą tu butami firmy Adidas. Oprócz tego zawodnicy biegają w *brooksach* (buty firmy Brooks), *najkach* (Nike), *asicsach* (ASICS), *inowejtach* (Inov-8, czyt. inowejt), *salomonach* (Salomon), *niutonach* (Newton, czyt. niuton). W nazewnictwie obuwia biegowego proces apelatywizacji idzie nawet nieco dalej – eponimizmy tworzone są również od nazw poszczególnych modeli butów danej firmy. W ten sposób można biegać w *orokach* (model „Oroc” firmy Inov-8), *nimbusach* (model „Gel-Nimbus” firmy ASICS), *kinwarach* (model „Kinvara” firmy Saucony) czy *biomach* (model „BIOM” firmy Ecco).

Inną kategorią akcesoriów biegowych, w której nazwy firm ulegają apelatywizacji, jest specjalistyczna odzież. Biegacze chętnie kupują *ice-breakery* lub *ajsbrejkery*, co oznacza każdą część biegowego ubrania wyprodukowanego przez firmę Icebreaker. *Brubeki* to bokserki sportowe firmy Brubeck, *shock absorbery* to biegowe biustonosze firmy Shock Absorber, a *cepy* to skarpety kompresyjne firmy CEP. Nazwy firm produku-

jących akcesoria biegowe również ulegają apelatywizacji. Jako przykład można podać leksem *timex* a. *tajmeks* oznaczający zegarek firmy Timex, *garmin* oznaczający pulsometr firmy Garmin czy *pecl* oznaczający lampę czołową firmy Petzl (wym. *pecl*).

Używanie eponimizmów zamiast konstrukcji zawierających nazwy firm pozwala na szybsze i krótsze przekazywanie myśli. Zamiast powiedzieć „Chcę kupić buty firmy ASICS” wystarczy oświadczyć „Chcę kupić *asicsy*”. W tej krótkiej wypowiedzi przekazujemy dwie informacje: że mamy zamiar kupić buty biegowe oraz że chcemy, aby były to buty firmy ASICS. Ten przejaw tendencji do skrótowości w języku biegaczy nie stwarza żadnych problemów komunikacyjnych – zdania zawierające opisane wyżej eponimizmy w zdecydowanej większości są zrozumiałe również dla osób spoza grupy biegaczy.

Innym przejawem tendencji do skrótowości w socjolekcie biegaczy jest pewien charakterystyczny model składniowy, który może przyjmować dwie postaci. Pierwsza z nich składa się z następujących elementów: czasownik *jechać* + przyimek *na* + nazwa własna miejsca, w którym odbywają się zawody biegowe. Druga postać zamiast leksemu *jechać* i przyimka *na* ma czasownik *biec*. Nazwa własna miejsca, w którym odbywają się zawody, to najczęściej nazwa miasta, ale także nazwa pasma górskiego. Biegacz, który ma zamiar wystartować w zawodach odbywających się w Warszawie, powie *Jadę na Warszawę* albo *Biegnę Warszawę*. Jeśli trasa zawodów wytyczona jest w Tatrach, biegacze *jadą na Tatry* lub *biegną Tatry*, co oznacza, że mają zamiar wziąć udział w tych zawodach.

Zdarza się też, że w opisanym modelu składniowym zamiast nazwy miejsca, w którym odbywają się zawody, zostaje użyta oficjalna nazwa tych zawodów. Na przykład jeśli biegacz powie *Biegnę Rzeźnika*, oznacza to, że ma zamiar wystartować w zawodach o oficjalnej nazwie *Bieg Rzeźnika*. Dotyczy to przede wszystkim tych zawodów, które mają dłuższą tradycję, a ich nazwa jest dobrze znana w całym środowisku biegowym.

Model składniowy zawierający nazwę miejscowości, w której odbywają się zawody, jest wykorzystywany głównie przez biegaczy mocno zakorzenionych w swoim środowisku. *Biec Warszawę* oznacza bowiem *biec Maraton Warszawski* lub ewentualnie *biec Półmaraton Warszawski* – chodzi tu o konkretną imprezę biegową, nie zaś o każde zawody odbywające się w Warszawie, a przecież są ich w ciągu roku dziesiątki. Jeśli ktoś mówi, że *jedzie na Krynicę*, biegacze wiedzą, że planuje on start na początku września, ponieważ co roku w tym terminie w Krynicy odbywa się Festiwal Biegowy – impreza sportowa popularna i prestiżowa w środowisku biegaczy.

Opisany wyżej model składniowy, ze swoimi różnymi odmianami, można traktować jako pewnego rodzaju skrót myślowy. Warto podkreślić, że nie zawsze będzie on zrozumiały dla osób spoza środowiska biegowego, a nawet dla początkujących biegaczy.

Inne przejawy tendencji do skrótowości w socjolekcie biegaczy mają charakter słowotwórczy. Są to uniwerbizmy oraz derywaty ujemne. Uni-

werbizmy w języku biegaczy, choć używane bardzo chętnie, w wielu wypadkach mają podobną frekwencję co ich dwuwyrazowe odpowiedniki. Dotyczy to głównie nazw rodzajów obuwia biegowego, np. *asfaltówki* – *buty asfaltowe*, *startówki* – *buty startowe*, *terenówki* – *buty terenowe*, *trailówki* – *buty trailowe*, *treningówki* – *buty treningowe*. Inne przykłady uniwerbizmów to *minutówki*, *dwuminutówki* (od biegi *minutowe*, *dwuminutowe*), *kilometrówki* (od biegi *kilometrowe*), *asfalciarz* (od biegacz *asfaltowy*), *ogólnorozwojówka* (od ćwiczenia *ogólnorozwojowe*). Pojawiają się też przykłady uniwerbizacji dezintegracyjnej, w której przymiotnik z wyrażenia dwuwyrazowego został skrócony o element końcowy (zwykle jednosylabowy). Wymienić tu można następujące leksemy: *izotonik* (od *napój izotoniczny*), *minimale* (od *buty minimalistyczne*) i *przeciwból* (od *środek przeciwbólowy*). Oczywiście uniwerbizmy częściej używane są w komunikacji potocznej, w komunikacji oficjalnej stosowane są ich dwuwyrazowe odpowiedniki.

Wśród struktur ujemnych występują przykłady czystej derywacji ujemnej oraz derywacji ujemno-sufiksальной. W słowniku biegaczy zanotowałam 9 czystych ucięć: *dysk* (od *dyskwalifikacja*), *fizjo* (od *fizjoterapeuta*), *izi* (od spolszczonej wersji angielskiego wyrażenia *easy run*), *izo* (od *izotonik*), *org* (od *organizator*), *proprio* (od *propriocepcja*), *pulso* (od *pulsometr*), *ultra* (od *ultramaratón*), *węgle* (od *węglowodany*). Ucięcia, którym towarzyszy sufiksacja, reprezentowane są przez 3 leksemy: formant *-as* pojawia się w wyrazach *długas* (od *długodystansowiec*) i *ultras* (od *ultramaratónczyk*); formant *-ka* towarzyszy ucięciu w wyrazie *siłka* (od *siłownia*).

Uniwerbizmy i ucięcia są łatwym sposobem na krótsze przekazanie myśli – po prostu ograniczają liczbę użytych głosek. Ich dodatkowa funkcja polega na uproszczeniu wymowy trudnych niekiedy terminów sportowych. Łatwiej jest powiedzieć *proprio* niż *propriocepcja*, a *izotonik* brzmi też bardziej przyjaźnie i nie tak oficjalnie jak *napój izotoniczny*. Uniwerbizacja i ucięcia są więc technikami umożliwiającymi przeniesienie oficjalnych terminów do sfery potocznej. Warto przy tym zauważyć, że nie zawsze powstałe struktury będą zrozumiałe dla osób spoza środowiska biegowego. O ile znaczenia wyrazów *generalka*, *etapówka* czy *minutówki* można się jeszcze domyślić, to rozszyfrowanie znaczenia takich leksemów jak *dysk* czy *izo* jest bardzo trudne.

Ostatnim przejawem tendencji do skrótowności w języku biegaczy są skrótownce utworzone od oficjalnych terminów używanych w specjalistycznym języku biegowym. Część z nich to skrótownce pochodzące od terminów angielskich, inne są tworzone od terminów polskich, dwu- lub trzywyrazowych. W słownictwie biegaczy odnotowano 18 skrótownców – 13 polskich i 5 angielskich. Polskie skrótownce pochodzą przede wszystkim od nazw jednostek i ćwiczeń treningowych, np. *BNP* – *bieg z narastającą prędkością*, *BC* – *bieg ciągły*, *GR* – *gimnastyka rozciągająca*, *OWB* – *ogólna wytrzymałość biegowa*, *SB* – *siła biegowa*. Inne

przykłady to *BPS* – *bezpośrednie przygotowanie startowe*, *TM* – *tempo maratońskie* czy *TS* – *tempo startowe*. Skrótowce angielskie pochodzą od wyrażen należących do różnych kategorii. *DNF* od *did not finished* oznacza ‘nie ukończył’, *HR* od *heart rate* to ‘tętno’, *HRmax* od *maximum heart rate* to ‘tętno maksymalne’, *PB* od *personal best* to ‘rekord życiowy’ (w socjolekcie biegaczy również *życiówka*), *VO₂max* to skrótowiec oznaczający ‘pułap tlenowy’, w którym *V* pochodzi od *volume* – ‘objętość’, a *O* od *oxygen* ‘tlen’ (*O₂* to międzynarodowy symbol chemiczny cząsteczki tlenu).

Warto zauważyć, że wszystkie wymienione skrótowce polskie funkcjonują w socjolekcie biegaczy wymiennie ze swoimi rozwinięciami, natomiast skrótowców angielskich nigdy się nie rozwija – zarówno w komunikacji ustnej, jak i pisemnej. Skrótowce są wykorzystywane do szybkiego opisu treningu, np. *OWB1 12 km + GR 10' + 5 prz. (100/100 m) + WT 5 × 1 km (2:55:3:00)*, p. 4' tr. [Skarżyński 2008, 331]. Do odszyfrowania takiego zapisu oczywiście niezbędna jest znajomość rozwinięć występujących w nim skrótowców.² W komunikacji ustnej polskie skrótowce używane są zdecydowanie rzadziej, stosuje się tu niemal wyłącznie skrótowce trzyliterowe (*BNP*, *BPS* i *OWB*), ponieważ ich rozwinięcia są zbyt długie. Niektóre skrótowce angielskie używane są wymiennie z polskimi tłumaczeniami ich rozwinięć, np. biegacze piszą lub mówią *HR* albo *tętno*, *PB* albo *życiówka*.

Skrótowce – z jednej strony – na pewno pozwalają znacznie skrócić przekazywanie informacji i ułatwiają opis treningu, ponieważ dzięki nim można zrezygnować z terminów fachowych w długiej i niewygodnej formie. Z drugiej strony – większość skrótowców jest niemożliwa do odszyfrowania nie tylko dla osób spoza grupy biegaczy, ale też dla samych biegaczy, którzy nie mają dużej wiedzy na temat teorii treningu. Tutaj tendencja do ekonomiczności kłóci się z tendencją do jasności i precyzji. Skrótowce więc w niektórych wypadkach ułatwiają komunikację, w innych – znacznie ją komplikują.

Wszystkie opisane wyżej przejawy tendencji do skrótowości mają bez wątpienia jedną podstawową funkcję: uprościć i przyspieszyć proces komunikacji. Należy jednak zauważyć, że te ułatwienia dotyczą przede wszystkim osób należących do środowiska biegaczy amatorów. Okazuje się bowiem, że niektóre z technik prowadzących do skrótu utrudniają zrozumienie poszczególnych wyrażen przez osoby, które nie posługują się sprawnie socjolektem biegaczy. W ten sposób struktury powstałe w wyniku tendencji do skrótowości pełnią funkcję wyodrębniającą i utożsamiającą dla grupy społecznej, którą są biegacze amatorzy. Wyrazami i wyrażeniami w formie skróconej posługują się niemal wyłącznie osoby mocno zakorzenione w środowisku biegowym.

² *OWB1* – ogólna wytrzymałość biegowa realizowana w I zakresie tętna maksymalnego; *GR* – gimnastyka rozciągająca; *prz.* – przebieżki; *WT* – wytrzymałość tempowa; *p.* – przerwa; *tr.* – trucht.

Bibliografia

- S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- S. Grabias, 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- T. Piekot, 2008, *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wałbrzych.
- E. Rudnicka, 2006, *Eponimizmy versus eponimy. Eponimizmy jako efekt mechanizmu apelatywizacji eponimów* [w:] Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja*, Białystok, s. 185–199.
- J. Skarżyński, 2008, *Biegiem przez życie*, Szczecin.

***Manifestations of the trend for brevity
in the sociolect of amateur runners***

Summary

This paper presents one of the aspects of research on the environmental and professional language of amateur runners. The manifestations of the trend for brevity in the group's sociolect presented in the text are related not only with lexis but also with non-dictionary phenomena. What is noticeable in the language of runners is processes of eponym appellativisation, application of a specific syntactic model, and – as regards word formation – frequent univerbation and negative derivation as well as formation of acronyms (instead of their two- or three-word bases). This paper contains numerous examples derived from a dictionary created in the course of the research, which gathers units excerpted from the heard utterances of runners and their posts on blogs.

Brevity in the sociolect of amateur runners is aimed at simplifying and accelerating the communication process although this is the case mainly with those who are well-established in this social group.

Trans. Monika Czarnecka

Marta Piasecka
(Uniwersytet Warszawski)

SYTUACJA JĘZYKOWA POLAKÓW W NORWEGII

SYTUACJA NARODOWOŚCIOWA W NORWEGII

Według danych statystycznych z 1 lipca 2015 roku Norwegia ma 5 189 435 mieszkańców [Statistisk sentralbyrå], czyli trochę mniej niż mieszka w województwie mazowieckim. Prawo norweskie rozpoznaje pięć mniejszości narodowych, są to *kvener*, *skogfinner*, *romanifolk* (inaczej: *tatere*), Romowie i Żydzi, a ponadto Samowie mają status ludu rdzennego (*urfolk*), który zamieszkiwał terytorium kraju wcześniej, ma własną kulturę i język, ale nie dominuje w społeczeństwie, którego jest częścią. Wśród ludności Norwegii jest 669 380 osób obcego pochodzenia, a 135 583 osoby urodzone w Norwegii mają rodziców obcego pochodzenia. Daje to liczbę 804 963 (15,5%) mieszkańców o nienorweskich korzeniach.

Samowie (*samene*)¹ należą do grupy ugrofińskiej, zamieszkują północną Norwęgę. Od 1989 roku mają własny parlament – *Sametinget*.² Norwegia nie prowadzi statystyk odnośnie do pochodzenia etnicznego, ale nieoficjalne źródła podają, że liczba Samów wynosi około 40 tysięcy. *Kvener* (Kwenowie), nazywani też *norskfinner* (norwescy Finowie), to grupa etniczna posługująca się językiem *kvensk* lub fińskim, złożona z potomków rolników i rybaków osiedlających się w XVI wieku w północnej Norwegii, a pochodzących z północnych regionów Finlandii i Szwecji. Obecnie mniejszość ta liczy przynajmniej 10–15 tys. osób, rozsianych po całej Norwegii [VNM, 28]. *Skogfinner* (Finowie leśni) to mniejszość, która wyłoniła się w XVII wieku; byli to przybysze z Finlandii osiedlający się

¹ Do niedawna w Norwegii i innych krajach, także w Polsce, używano nazwy *Lapończycy*, uważanej przez Samów za obraźliwą ze względu na złe skojarzenia w języku norweskim.

² Za: H. Gaski, *Samenes historie* [w:] *Store norske leksikon*, 4.02.2013, https://snl.no/samenes_historie; *Hvem er urfolk?*, <https://www.regjeringen.no/no/no/tema/urfolk-og-minoriteter/samepolitikk/midtpalte/hvem-er-urfolk/id451320/>; *Litt om samisk historie*, https://www.ntnu.no/c/document_library/get_file?uuid=6e71be16-765a-4ad5-a0c3-67fa3be1f0d2&groupId=10476

w lasach na północy Norwegii. Obecnie przynależność do tej grupy deklaruje kilkaset osób [VNM, 42].

Określenie *rom* lub *sigøynere* (Romowie, Cyganie) odnosi się do rodzin romskich, których przodkowie przybyli do Norwegii w XIX wieku. Teraz mniejszość ta liczy 500–750 osób zamieszkujących w większości okolice Oslo. Członkowie tej grupy nie uczęszczali i nie uczęszczają regularnie do szkoły [VNM, 30–31, 34]. Pierwsza wzmianka o koczowniczym ludzie zwanym *romanifolket* (lud Romani, Romowie) lub *tatere* pojawiła się w dokumentach w XVI wieku. Obecnie liczy on kilka tysięcy osób. Mają one stałe miejsca zamieszkania, chociaż część sezonowo kultywuje tradycje koczownicze.

Emigracja Żydów do Norwegii zaczęła się około 1880 roku i trwała do lat 20. XX wieku, obejmowała mieszkańców obecnych terenów Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy. Poza tym okresem panowało prawo zakazujące im wstępu na terytorium Norwegii lub nakazujące zmianę religii. Na początku II wojny światowej w Norwegii przebywało 2050–2100 osób pochodzenia żydowskiego. Na mocy ustaw z tego okresu 772 Żydów zostało deportowanych do obozów pracy w Norwegii (mężczyźni) i do obozów zagłady (kobiety, dzieci, chorzy i starsi), a ponad 1100 osób uciekło do Szwecji. Obecnie w Norwegii mieszka około 1500 Żydów, głównie w okolicach Oslo [VNM, 19–23].

W XIX wieku Norwegia zaczęła prowadzić w stosunku do Samów i mniejszości narodowych politykę dyskryminacji i norwegizacji, ograniczała rolę języków mniejszości w szkolnictwie i życiu społecznym. W konsekwencji członkowie mniejszości narodowych w dużym stopniu przestali używać swoich języków i odeszli od swoich kultur. Polityce tej nie podlegali Romowie, gdyż nie uważano ich za część społeczności Norwegii i nie przewidywano, że pozostaną w tym kraju na stałe. W wypadku *romanifolket* / *tatere* wynaradawianie poszło o wiele dalej, między innymi odbierano rodzicom dzieci, aby wychować je na osiadłych „dobrych chrześcijan”, dokonywano sterylizacji (tak jak na osobach chorych psychicznie, alkoholikach i kryminalistach) i wysyłało rodziny do kolonii robotniczej. W latach 20. XX wieku wprowadzono prawo zakazujące Romom wstępu do Norwegii i pobytu w kraju, wobec czego wielu Romów zdecydowało się na emigrację, a w latach 30. odmówiono uciekającym z Niemiec prawa wjazdu na terytorium Norwegii.

SYTUACJA JĘZYKOWA W NORWEGII

Po okresie dyskryminującej polityki etnicznej dopiero w latach 70. XX wieku, na fali międzynarodowego zainteresowania prawami mniejszości, norweskie władze zapoczątkowały politykę rozwijania języków i kultur mniejszości narodowych. W 1998 roku Norwegia ratyfikowała Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych i stosuje się do jej zasad.

W Norwegii obowiązują trzy oficjalne języki: dwie formy pisane języka norweskiego: *bokmål* i *nynorsk* oraz język Samów – *samisk*, który od 1987 roku ma status języka regionalnego. *Bokmål* za podstawę ma pisany język duński, który podczas panowania duńskiego i szwedzkiego w Norwegii, od początku XVI do końca XIX wieku, był jedynym obowiązującym językiem w tym kraju. Jednym z przejawów dążeń niepodległościowych od połowy XIX wieku była norwegizacja języka duńskiego, przywrócenie norweskiego słownictwa, wymowy i struktury gramatycznej. W 1907 roku duński został zreformowany na tyle, że można było uznać go za oddzielny język norweski, najpierw nazwany *riksmål* (dosł. język państwowy), a w 1929 roku *bokmål* (dosł. język książkowy). *Nynorsk* wywodzi się natomiast z dialektów norweskich i powstał z inicjatywy Ivara Aasena na podstawie badań gramatyki i leksyki różnych dialektów. Został nazwany *landsmål* (dosł. język krajowy), a w 1929 roku zmieniono tę nazwę na *nynorsk* (dosł. nowonorweski). Jest używany w zachodnich regionach Norwegii. Jeśli natomiast chodzi o mówioną formę języka norweskiego, nie ma ona oficjalnego standardu. Obowiązują wszystkie formy dialektalne istniejące w Norwegii, które należą do dwóch głównych grup *østnorsk* (wschodniorweski) i *vestnorsk* (zachodniorweski) oraz czterech podgrup: *nordnorsk* (północnorweski), *trøndersk* (dialekt regionu Trøndelag z głównym miastem Trondheim), *vestlandsk* (zachodni) i *østlandsk* (wschodni).³

Trzeci oficjalny język – samski, a raczej języki samskie – należy do grupy ugrofińskiej. Obecnie języki samskie są uważane za zagrożone lub prawie wymarłe, mają około 20 tysięcy użytkowników [Schall 2013, 2]. Do nauczania szkolnego wróciły w 1959 roku [Sametinget 2015]. *Lov om Sametinget* (prawo o parlamencie Samów) i *Sameloven* (prawo o Samach) regulują użycie języka samskiego w sektorze publicznym i zrównują go z językiem norweskim. Wszystkie teksty rządowe są napisane w jednej z form języka norweskiego i języku samskim, a organy rządowe i samorządowe muszą odpowiadać pisemnie w języku, w którym obywatele się do nich pisemnie zwracają. Po samsku nadawane są też programy telewizyjne i radiowe.

Dla większości uczniów szkół podstawowych językiem nauczania (*opplæringsmålform*) jest *bokmål* (86,8%), grupa ta wzrosła od roku szkolnego 2004/2005 o 1,5 punktu procentowego. W tym czasie liczba uczniów uczących się w *nynorsk* spadła z 14,2% do 12,4% (1,8 pkt proc.). Większość uczniów uczy się w *nynorsk* tylko w dwóch okręgach (*fylke*) w zachodniej Norwegii – Sogn og Fjordane (97%) i Møre og Romsdal (51%). Natomiast 0,8% uczniów odbiera nauczanie w języku samskim lub innym, np. w szkołach międzynarodowych. W okręgu Finnmark (północna Norwegia) 8% uczniów uczy się po samsku [GSI, 16].

³ Za: Norsk: *Bokmål, Nynorsk, Talemål*, <http://sprakradet.no/Spraka-vare/Norsk/>

Według prawa norweskiego językami mniejszości narodowych są języki: *kvensk*, *skogfinsk*, *romanés* i *romani*. Na ich obecny niewielki zasięg miała wpływ wcześniejsza dyskryminacyjna polityka Norwegii. Językiem *kvensk*, należącym do grupy ugrofińskiej, posługują się na co dzień głównie przedstawiciele najstarszej generacji. Od lat 90. XX w. jest nauczany w szkołach, w regionach zamieszkanym przez Kvenów, w roku 2001/2002 wybrało go 1073 uczniów, ale w roku 2013/2014 już tylko 594 uczniów. W 2005 roku został prawnie uznany za język [VNM, 27–28]. Język *skogfinsk*, pierwotnie dialekt języka fińskiego, wyszedł całkowicie z użycia, a ta mniejszość etniczna posługuje się językiem norweskim. Niektóre słowa z języka *skogfinsk* nadal są jednak używane w regionie, w którym także kilkadziesiąt nazw miejscowych pochodzi z tego języka [VNM, 46].

Język mniejszości *romanifolket* / *tatere* – norweski *romani* – jest językiem indoeuropejskim, rozwijał się pod wpływem języka norweskiego i przyjął jego strukturę fonetyczną i gramatyczną, ale zachował odrębne słownictwo. Duża część społeczności utraciła swój język, ale mimo to przetrwał on i obecnie są prowadzone prace nad jego systematyzacją i nadaniem mu formy pisanej. Natomiast Romowie posługują się na co dzień językiem *romanés* z rodziny indoeuropejskiej, a norweskiego używają tylko do kontaktów z Norwegami.

Norweska *Språkrådet* (Rada Języka) od założenia w 1972 roku jest odpowiedzialna za ochronę i rozwój obu form języka norweskiego, zwłaszcza mniejszościowego *nynorsk*, a od 2011 roku również języka *samisk*, języków mniejszości narodowych, norweskiego języka migowego, a także języków nowych mniejszości narodowych. Rada musi pracować na rzecz zwiększania ich użycia i podwyższania statusu. Wynika to z przekonania, że wiedza zwiększa tolerancję dla różnorodności językowej [*Minoritetsspråk*].

Imigranci przynieśli ze sobą do Norwegii ponad 150 tzw. języków nowych mniejszości, do największych należą polski, somalijski, arabski, litewski i niemiecki. Przybysze nie mają jednak takich samych praw językowych jak mniejszości narodowe [Schall 2013, 1–2], urzędy nie mają obowiązku przedstawiania żadnych informacji w tych językach ani używania ich w oficjalnej korespondencji. Jednak, aby ułatwić imigrantom odnalezienie się w nowym kraju, część podstawowych informacji, np. dotyczących prawa pracy i podatków, praw i obowiązków obywateli, jest tłumaczona na najpopularniejsze języki.

Norwegowie są w większości dwujęzyczni, ze względu na to, że już od najmłodszych lat są objęci nauczaniem języka angielskiego. Już od kilku lat zwraca się uwagę na znaczną presję języka angielskiego w takich dziedzinach jak nauka, kultura popularna oraz gospodarka. Język norweski traci te ważne obszary życia społecznego, dlatego pojawiają się głosy, że może przestać być pełnowartościowym językiem. W tym zakresie nawet prawo norweskie umniejsza rolę języka norweskiego. Na przykład w 2005 roku usunięto z ustawy o uniwersytetach zapis, że język norweski musi być językiem nauczania. Wobec tego zagrożenia w 2009 roku parlament

norweski przyjął nową politykę językową, której zadaniem jest wzmocnić język norweski, a zwłaszcza *nynorsk*. Niektórzy uważają jednak, że w przeciwieństwie do nowonorweskiego, samskiego i języków mniejszości narodowych, które mają już ochronę, to *bokmål*, język większości, powinien obecnie wzbudzić największe zainteresowanie ze względu na to, że jego użytkownicy nie mają świadomości zagrożenia i są bardziej podatni na wpływ języka angielskiego [Madsen 2009; Brock-Utne 2011].

SYTUACJA JĘZYKOWA IMIGRANTÓW

Blisko 670 tysięcy osób obcego pochodzenia używa 150 języków, które w Norwegii są nazywane językami nowych mniejszości narodowych. Norwegowie są przekonani, że do integracji przybyszów w norweskim społeczeństwie konieczne jest zdobycie przez nich pracy i wykształcenia oraz uczestniczenie w życiu zbiorowym. Aby to było możliwe, potrzebna jest znajomość języka norweskiego.

Obywatelom krajów spoza Europejskiego Obszaru Ekonomicznego (EEA) i Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) przysługuje uczestnictwo w programie wprowadzającym (*Introduksjonsprogram*). Trwa on trzy lata i obejmuje darmową naukę języka norweskiego i wiedzy o społeczeństwie oraz pomoc w zdobyciu wykształcenia lub odnalezieniu się na rynku pracy. Skierowany jest przede wszystkim do osób, które otrzymały status uchodźcy, pozwolenie na pobyt z powodów humanitarnych, zostały przyjęte na podstawie prawa o łączeniu rodzin lub po rozwodzie mają niezależne prawo pobytu z powodu znęcania się przez współmałżonka [*Introduksjonsloven* 2013].

Nauka obejmuje 550 godzin języka norweskiego i 50 godzin wiedzy o społeczeństwie (w języku zrozumiałym dla uczestnika). Osoby między 18. a 55. rokiem życia mają prawo i obowiązek uczestniczenia w programie, a osoby powyżej 55. roku życia mają do tego prawo. Imigranci ekonomiczni spoza EEA i EFTA mają obowiązek uczęszczania na 300 godzin nauki języka norweskiego i wiedzy o społeczeństwie.⁴

Obywatele państw należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a więc także Polacy, nie mogą uczestniczyć w programie wprowadzającym. Jednak w prasie pojawiają się komentarze, że także oni powinni otrzymywać takie wsparcie. Polacy bowiem bardzo często nie mówią po norwesku i z tego powodu nie znają swoich praw i nie uczestniczą w życiu społecznym.

Drugi program jest skierowany do dzieci i młodzieży. Obowiązek szkolny mają wszystkie dzieci, które przebywają w Norwegii ponad trzy miesiące. Według prawa norweskiego [*Opplæringsloven* § 2–8, § 3–12

⁴ Za: <https://www.regjeringen.no/no/tema/likestilling-og-inkluderende-integrering/introduksjonsloven-og-arbeid/opplaring-i-norsk/id2343471/>

i *Friskoleloven* § 3–5] uczniowie z innym językiem ojczystym niż norweski i samski mają prawo do specjalnego nauczania języka norweskiego w szkole podstawowej i średniej, aż do uzyskania umiejętności umożliwiających uczestnictwo w lekcjach.⁵ W roku szkolnym 2014/2015 specjalne nauczanie języka norweskiego otrzymywało 43 380 uczniów (7%). Liczba ta utrzymuje się na stabilnym poziomie od kilku lat [GSI, 15].

Uczniowie mający prawo do specjalnego nauczania języka norweskiego mają również prawo do uczenia się języka ojczystego (*morsmålsopplæring*) i nauczania dwujęzycznego, które jest przeznaczone dla osób z niewystarczającą znajomością języka norweskiego. Zarówno lekcje języka ojczystego, jak i nauczanie dwujęzyczne otrzymuje 16% z nich, 58% – tylko nauczanie dwujęzyczne, a 11% – tylko lekcje języka ojczystego [GSI, 15]. Nauczanie języka ojczystego i nauczanie dwujęzyczne zależy od możliwości organizacyjnych oraz finansowych poszczególnych gmin i możliwości zatrudnienia odpowiednich nauczycieli – asystentów [Kartlegging 2013]. Lekcje języka ojczystego mogą odbywać się w innej szkole.

W przedszkolach w roku 2013 dzieci imigranckie i dzieci imigrantów urodzone w Norwegii stanowiły 77% podopiecznych, w tym dzieci w wieku 1–2 lat – 55%, a dzieci w wieku 3–5 lat 91%. Władze rozważają wprowadzenie dodatkowych godzin języka norweskiego już na pierwszym etapie edukacyjnym, aby uczniowie nie potrzebowali wsparcia językowego podczas całego okresu nauki w szkole podstawowej. Według danych urzędu ds. wykształcenia (*Utdanningsetaten*) niecałe 24 tysiące z 59 tysięcy uczniów w norweskich szkołach podstawowych posługuje się innym językiem niż norweski, od kilku lat ich odsetek utrzymuje się na poziomie 40%. Niektóre placówki zwiększają liczbę godzin języka norweskiego [Fakta 2015; Kajka 2015], aby wyrównać szanse edukacyjne dzieci o cudzoziemskich korzeniach.

SYTUACJA JĘZYKOWA POLAKÓW W NORWEGII

Polska emigracja do Norwegii zaczęła się w okresie II wojny światowej. Druga większa fala nastąpiła w latach 80. XX wieku. Były to głównie emigracje polityczne. Obecna fala emigracji ekonomicznej rozpoczęła się po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej i to ona decyduje o charakterze Polonii norweskiej i postrzeganiu jej przez Norwegów jako grupy wykonującej prace, których nie chcą Norwegowie i nieznającej języka norweskiego. Dane Statistisk Sentralbyrå (Centralne Biuro Statystyczne) z 1 stycznia

⁵ Za: <http://www.haugesund.kommune.no/lillesund-skole/1279-hvem-har-rett-pa-saerskilt-norskopplaering-i-grunnskolen>; <http://www.fug.no/hvem-har-rett-til-saerskilt-norskopplaering.4768290-147682.html>; <http://www.nynorge.no/no/Ny-i-Norge-velg-sprak/Ny-i-Norge/Barn-og-skole/Skole-systemet/Mottaksskoler-og-mottaksklasser/>

2014 roku pokazują, że w Norwegii mieszka 93 600 obywateli polskich. Polacy są największą i z reguły dobrze wykształconą grupą imigrantów, jest ich znacznie więcej niż następnych pod względem liczebności Szwedów (45 100) i Litwinów (39 500) [*Folkemengde* 2015]. Według raportu *Tall og fakta 2014* Norweskiego Urzędu ds. Imigracji (*Utlendingsdirektoratet*) głównym powodem osiedlenia się Polaków w tym kraju jest praca.

W 2008 roku powołano Radę Polonii w Norwegii łączącą kilka stowarzyszeń i środowisk polonijnych: Związek Polaków w Norwegii, Klub Polski w Norwegii, Polską Szkołę Sobotnią im. Jana Pawła II w Oslo, Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne „Kultura” oraz Towarzystwo Przyjaciół Krakowa w Oslo. W 2009 roku otwarto Dom Polski w Oslo, który ma być miejscem prezentowania polskiej kultury: wystaw, koncertów, spotkań i inicjatyw edukacyjnych. Organizacje polonijne są również we Fredrikstad, Trondheim, Moss, Bergen, Kristiansand i Stavanger. Ważną dziedziną polskiego życia w Norwegii są msze polskie, które odbywają się w 42 miastach i skupiają wiele osób.

W Norwegii funkcjonuje siedem polskich szkół: dwie w Oslo i po jednej we Fredrikstad, Moss, Stavanger, Bergen i Trondheim. Polska Szkoła Sobotnia w Oslo działa od 1988 roku, Polski Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP od 1993 roku, pięć pozostałych powstało w ostatnich latach, około 2010 roku. Nauczanie uzupełniające obejmuje język polski, historię i geografę Polski oraz religię i jest prowadzone w trybie weekendowym – dwa razy w miesiącu lub popołudniowym – raz w tygodniu dla każdej klasy.

Wraz z Polakami w Norwegii pojawił się język polski. Jest ich narzędziem komunikacji, ale już nie wyłącznym, zakres jego użycia jest ograniczony do kontaktów z rodziną i innymi Polakami w pracy, szkole, kościele, sytuacjach towarzyskich. W nowych warunkach stał się socjolektem etnicznym w wielonarodowym i wielojęzycznym środowisku. Pełni funkcję identyfikacyjną i kulturotwórczą.

Badania przeprowadzone przeze mnie w szkołach polskich w Oslo w 2010 i 2011 roku pokazują pewne wyznaczniki sytuacji języka polskiego wśród najmłodszych przedstawicieli zbiorowości polskojęzycznej w Norwegii. Badania objęły 117 uczniów szkoły podstawowej i liceum w wieku od dziesięciu do dziewiętnastu lat.⁶ Spośród nich 14,5% urodziło się w Norwegii (pokolenie polonijne), 21,4% przebywało w tym kraju od pięciu do dziewięciu lat, a 64% przeprowadziło się do Norwegii najwyżej cztery lata temu (pokolenie emigracyjne). Badanie dotyczyło systemu fonetycznego, fleksyjnego, składniowego i leksykalnego języka polskiego, który dopiero niedawno znalazł się w kontakcie z językiem kraju osiedlenia.

⁶ Praca doktorska pt. *Język polski młodzieży polskiego pochodzenia zamieszkałej w Oslo i okolicach (Norwegia) – na podstawie badań przeprowadzonych wśród uczniów polskich szkół*, Instytut Polonistyki Stosowanej, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2015.

Znaczna większość (95%) ankietowanych uczniów ma oboje rodziców Polaków, a 3% pochodzi z rodzin norwesko-polskich i ma matkę pochodzenia polskiego. Wśród osób urodzonych w Norwegii 60% jest dziećmi polskich rodziców, 40% – Norwega i Polki, a 20% z nich ma w Norwegii również polskich dziadków. Uczniowie urodzeni w Polsce w ponad 80% wyemigrowali z rodzicami, niewielki odsetek – tylko z matką lub ojcem.

Większość ankietowanych ma stały kontakt z Polską, przyjeżdżają kilka razy w roku, najczęściej na kilka tygodni, i mają do tego pozytywne nastawienie. Co ciekawe, to dzieci najkrócej mieszkające w Norwegii wykazują najmniej entuzjazm do wyjazdów do Polski.

Respondenci posługują się językiem polskim głównie w domu i polskiej szkole, także wśród znajomych oraz w Polsce. Dzieci i młodzież urodzone w Norwegii w rodzinach mieszanych rozmawiają po polsku tylko z matką, nawet jeżeli mają rodzeństwo, tylko z rodzicami po polsku rozmawia 16–17% ankietowanych urodzonych w Polsce. 80% przedstawicieli pokolenia polonijnego używa języka polskiego do rozmów na wszelkie tematy, a pozostałe 20% rozmawia po polsku tylko o nauce w polskiej szkole. W pokoleniu emigracyjnym odsetek osób, które w domu używają jedynie języka polskiego, jest wyższy i wynosi około 95%. Jak się okazuje, nie wszystkie dzieci utrzymują kontakt w języku polskim z polskimi uczniami w norweskich szkołach, zwyczaj taki ma ponad połowa z nich. Im bardziej ankietowani są zakorzenieni w nowym kraju, tym rzadziej posługują się językiem polskim w Internecie (71% krótko mieszkających w Norwegii, 50% mieszkających w Norwegii ponad pięć lat, 20% w pokoleniu polonijnym). Najbardziej pozytywnie nastawieni do nauki języka polskiego i mówienia po polsku okazali się respondenci urodzeni w Norwegii. Im krócej mieszka ktoś w Norwegii, tym mniej lubi się uczyć języka polskiego. Negatywna ocena języka polskiego prawdopodobnie wynika z tego, że stracił on w nowym kraju status kodu podstawowego, ma ograniczony zakres użycia, a głównym narzędziem komunikacji dzieci z otoczeniem staje się język norweski, którego jeszcze nie znają w wystarczającym stopniu.

JĘZYK MŁODZIEŻY URODZONEJ W NORWEGII

Kształtowanie się dialektu polonijnego w Norwegii najwyraźniej można zaobserwować na przykładzie charakterystyki języka młodzieży urodzonej w Norwegii, należącej do pierwszego pokolenia polonijnego. Wśród wszystkich respondentów nie była to liczna grupa, zaledwie kilkunastoosobowa, więc niemożliwe jest uogólnianie, a tylko uchwycenie pewnych cech. Idiolekty tych uczniów są bardzo zróżnicowane, od zupełnie zgodnego z polszczyzną w kraju u dwunastolatka wychowywanego przez matkę z wykształcenia polonistkę do znacznie utrudniającego komunikację u dwunastolatków będących młodszymi dziećmi w rodzinach polsko-norweskich.

W podsystemie fonetycznym u ponad połowy tej grupy można zauważyć norweski akcent toniczny opadająco-rosnący i związane z nim wydłużenie samogłoski w przedostatniej sylabie w niektórych wyrazach, np. [ˈnorvəski], [ˈmātmy], [ˈtemperamēntem], [ˈsamolōtem], [ˈulʲica], [ˈbudɯŋkʲi], [ˈmāsta]. Zdarzają się także zmiany artykulacji spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych, np. [šedžimy], [ježžič], [dwažešća], [gže], ponieważ ich zasób w języku norweskim jest bardzo ograniczony. Nie ma w nim w ogóle spółgłosek szeregu zwarto-szczelinowego ani szczelinowych [ž, š, ž], szereg spółgłosek szczelinowych jest reprezentowany przez [s] przedniojęzykowo-dziąsłowe, [ʃ] środkowojęzykowo-przedniopodniebienne, [ç] środkowojęzykowo-tylnopodniebienne oraz [j] środkowojęzykowo-tylnopodniebienne. U jednej osoby zarejestrowano również chwiejną wymowę spółgłosek dźwięcznych [d], [b]. Obok artykulacji zgodnej z polską normą, wystąpiła wymowa bezdźwięczna z przydechem [pʰiurko] – biurko, [pʰiurka] – biurka, [tʰom] – dom, [pʰlat] – blat, [pʰipliotēke] – bibliotekę. W tym wypadku polska opozycja spółgłosek: dźwięczna : bezdźwięczna została zastąpiona przez norweską opozycję: mocna : słaba, w wyniku czego pojawiła się silniejsza, przydechowa wymowa wcześniej ubezdźwięcznionych spółgłosek.

W podsystemie fleksyjnym najczęściej interferencjom podlega użycie form aspektowych i form przypadków – dopełniacza i celownika, ponieważ czasowniki w języku norweskim nie mają kategorii aspektu i badani dobierają postać czasownika, kierując się innymi składnikami zdań, a kategoria przypadku jest ograniczona do dopełniacza rzeczowników, wyrażającego przynależność lub posiadanie, oraz czterech przypadków (M., B., C., D.) zachowanych w odmianie zaimków osobowych. W języku jednej trzeciej grupy polonijnej zauważono zmiany w użyciu form czasu. Pojawiły się one nawet w zdaniach, w których wyrażenia czasowe, np. *dziś, wczoraj, w przyszłym miesiącu*, mogłyby pomóc w wyborze czasu, np. *Anna i Paweł lubią kiedyś, dzwonił zamiast będzie dzwonił, pilnowała zamiast pilnuje*. U osób urodzonych w Norwegii występuje znaczne rozchwianie użycia form aspektowych. Czasowniki dokonane wyrażające czynność chwilową, krótkotrwałą, zostały zastąpione przez czasowniki niedokonane wyrażające trwałość czynności mimo użycia w zdaniu określeń czasowych. Może to być związane z tym, że w języku norweskim określenia *wczoraj, nareszcie* wymagają użycia czasu przeszłego niedokonanego (*imperfektum*).

Największemu ograniczaniu podlegają dopełniacz (u połowy badanych) i celownik (u jednej trzeciej). Pierwszy przypadek najczęściej zostaje zastąpiony mianownikiem: [kilo] *świeży cytryna, dużo koledzy*, [Nie kupię] *ser, makaron, mleko, młodszy siostry*, *od siedem do dziesięć procent, pięćset złotych – pięciuset*, [szampon] *włos, do włosy* zamiast D. liczby mnogiej, [pasta] *do zęb* i rzadziej biernikiem: *do Polskę* zamiast *polskiej szkoły*, [po przeczeniu] *prace domową* zamiast *pracy domowej, młodszą*

*siostrę*⁷ zamiast *młodszej siostry*. Natomiast celownik ulega ograniczeniu na rzecz mianownika: *życzyła dzieci, miłemu dziecko, stary stół*, dopełniacza: *swoję mamy, swojego rodzice, starszego pana* zamiast *starszemu panu, swojego rodzice* zamiast *swoim rodzicom*, a także miejscownika: *starym stole, staremu stole* [brakuje nogi], [przyglądać się] *psie*. Ograniczenie użycia narzędnika zanotowano głównie u jednej osoby, dwunastoletniego chłopca urodzonego w Norwegii, mającego ojca Norwega, z dość małą znajomością języka polskiego. Ponadto pojedyncze formy znalazły się u kilku innych osób. Bardziej stabilne są biernik i miejscownik.

W podsystemie składniowym w języku respondentów pojawiły się repliki norweskich konstrukcji składniowych czasownika z przyimkiem, np. *surfuję na internecie* lub struktury bezprzyimkowe zamiast polskich z przyimkiem, np. *można piłką nożną grać*. Ograniczanie użycia kategorii przypadku wpływa także na zmiany rekcji czasowników zaprzeczonych, choć nie są one częste, np. *Nie kupię ser, makaron, mleko, Nie lubię odrabiać prace domową*. Ponieważ w języku norweskim zaimki osobowe są obligatoryjne, jeśli podmiot nie został wyrażony rzeczownikiem, respondenci czasami poprzedzają zaimkami formy osobowe czasowników, np.: *ja lubię, ja mieszkam, ja mam*.

Wśród kontrastów defektywno-deformacyjnych w grupie badanych urodzonych w Norwegii w zakresie podsystemu fleksyjnego liczne są przykłady nieznaności kategorii męskoosobowości (np. *wysokie*, zamiast *wysocy, przyjaciele napisali*), ponieważ nie istnieje ona w języku norweskim. U dwóch trzecich z nich zanotowano również zaburzenia w posługiwaniu się formami celownika, zarówno rzeczowników, przymiotników, jak i liczebników: *miłemo dziecko (miłemu dziecku), pięciom bratom (pięciu braciom), trzemu ciociom (trzem ciociom) i dziecku* zamiast *dzieciom*. Inne przypadki nie sprawiają aż takich trudności.

W zakresie składni kontrasty defektywne nie są liczne, a przykłady zaburzeń w związku zgody na poziomie rodzaju w połączeniach przydawki z rzeczownikiem pochodzą głównie od chłopca urodzonego w Norwegii, którego idiolekt nie został w pełni wykształcony, np. *wysoke regal, świeży cytryna, polskiego poetka*.

W zebranym w omawianej grupie materiale zanotowano zmiany składniowe w zdaniu złożonym podrzędnym, wprowadzanym zaimkiem względnym *który*. W zdaniach: *takie pudełko co mamy książki, co nie trzebujemy; ma troche [domów] co sam mieszka*, widać znaczne uproszczenie składniowe, gdyż zaimek *co* jest nieodmienny i nie trzeba dostosowywać jego formy do określanego rzeczownika.

Analiza systemu leksykalnego pokazuje natomiast, że jednostki słownikowe należące do kontrastów interferencyjnych, defektywno-deformacyjnych oraz innowacyjnych należą do rzadkości, a cytaty z języka norweskiego

⁷ W powyższych oraz następnych przykładach pochodzących z testów zachowano pisownię oryginalną.

są sporadyczne. Są one elementem idiolektów respondentów, być może okazjonalnych i nieutrwalonych w ich języku. Nie tworzą one jeszcze zasobu słownictwa polonijnego, składającego się na dialekt polonijny. Ich obecność wyraźnie jednak odróżnia pokolenie polonijne od pokolenia emigracyjnego, ponieważ aż 87% ankietowanych urodzonych w Norwegii posłużyło się w wypowiedziach kontrastowymi jednostkami leksykalnymi, w stosunku do 46% uczniów należących do pokolenia emigracyjnego.

Badaniom została poddana szczególna grupa młodzieży polskiego pochodzenia, która uczęszcza na lekcje w języku polskim do polskich szkół w Oslo dodatkowo, poza codzienną nauką w szkołach norweskich. Świadczy to o chęci rodzin do zachowania języka i świadomości pochodzenia etnicznego. Najważniejszymi czynnikami wpływającymi na zachowanie języka polskiego są miejsce urodzenia, pochodzenie rodziców oraz czas zamieszkiwania w Norwegii w wypadku osób urodzonych w Polsce. Presja środowiska norweskojęzycznego w rodzinach polsko-norweskich oraz nasilająca się dominacja otoczenia norweskiego w życiu młodzieży dłużej mieszkającej w Norwegii sprawia, że język polski coraz bardziej się wycofuje, mimo pozytywnych odczuć wobec niego zwłaszcza wśród osób urodzonych w Norwegii. Badania wykazały, że na zachowanie języka polskiego lub odchodzenie od niego największy wpływ mają przynależność do pokolenia polonijnego lub emigracyjnego oraz czas zamieszkiwania w Norwegii, a na początkowym etapie kontaktu języków najbardziej zmianom podlegają podsystemy fonetyczny i fleksyjny. Ze względu na to, że zbiorowość polskojęzyczna w Norwegii jest młoda, interferencje i deformacje w systemie języka polskiego nie są jeszcze nasilone, jednak – jak pokazuje doświadczenie z innych krajów – będą postępować zgodnie z rozwojem wszystkich dialektów polonijnych.

Szansą na zachowanie języka polskiego w Norwegii jest stały napływ Polaków, idący za tym rozwój polskich szkół, a także raczej powolna asymilacja większości polskich imigrantów nieznających języka norweskiego. Pozytywny wpływ ma również polityka polikulturyzmu prowadzona przez Norwęgę i poszanowanie języków etnicznych. Negatywne czynniki to natomiast ograniczenie roli polszczyzny i nie najwyższy status zbiorowości polskojęzycznej w społeczeństwie norweskim, chociaż to będzie się prawdopodobnie powoli zmieniać, ze względu na wysoki poziom wykształcenia Polaków i dobre wyniki w nauce polskich uczniów.

Bibliografia

- B. Brock-Utne, 2011, *En sprikende språkmelding*, Aftenposten.no, <http://www.aftenposten.no/meninger/debatt/En-sprikende-sprakmelding-6572260.html>
- Fakta 2015: *Fakta om utdanning 2015*, 12.12.2014, http://www.ssb.no/utdanning/artikler-og-publikasjoner/_attachment/211341?_ts=14a392235d8

- Folkemengde*, 1. januar 2015, <http://www.ssb.no/folkemengde>
- H. Gaski, 2013, *Samenes historie* [w:] *Store norske leksikon*, 4.02.2013, https://snl.no/samenes_historie
- GSI: *Tall fra Grunnskolens informasjonssystem (GSI) 2014/15* (2014), <http://www.udir.no/globalassets/upload/statistikk/gsi/grunnskole-gsi-notat-2014-15.pdf>
- Hvem er urfolk?*, <https://www.regjeringen.no/no/tema/urfolk-og-minoriteter/samepolitikk/midtpalte/hvem-er-urfolk/id451320/> [dostęp: 15.09.2015].
- Introduksjonsloven: Lov om introduksjonsordning og norskopplæring for ny-ankomne innvandrere* (2013), <https://www.regjeringen.no/no/tema/likestilling-og-inkludering/integrering/introduksjonslov-og-arbeid/introduksjonsprogram/id2343472/>
- A. Kajka, *W norweskich szkołach młodzi Norwegowie zaczynają stanowić mniejszość*, *MojaNorwegia.pl*, 16.02.2015, <http://www.mojanorwegia.pl/edukacja/w-norweskich-szkolach-mlodzi-norwegowie-zaczynaja-stanowic-mniejszosc-9418.html#ixzz3lp5YM06Q>
- Kartlegging av innføringstilbud til elever som kommer til Norge i ungdomsskolealder og som har få års skolegang før ankomst*, 2013, http://www.udir.no/globalassets/upload/rapporter/2013/kartlegging-av-innforingstilbud_sluttrapport.pdf
- Litt om samisk historie*, https://www.ntnu.no/c/document_library/get_file?uuid=6e71be16-765a-4ad5-a0c3-67fa3be1f0d2&groupId=10476 [dostęp: 15.09.2015].
- P.A. Madsen, 2009, *Troen på språkstyring*, „Aftenposten” 30.04., <http://www.aftenposten.no/meninger/kommentatorer/madsen/Troen-pa-sprakstyring-6615729.html>
- Minoritetsspråk*, 2015, <http://sprakradet.no/Spraka-vare/Minoritetssprak/> [dostęp: 15.09.2015].
- Norsk: Bokmål, Nynorsk, Talemål*, <http://sprakradet.no/Spraka-vare/Norsk/> [dostęp: 15.09.2015].
- M. Piasecka, 2015, *Język polski młodzieży polskiego pochodzenia zamieszkałej w Oslo i okolicach (Norwegia) – na podstawie badań przeprowadzonych wśród uczniów polskich szkół*, praca doktorska niepublikowana, Instytut Polonistyki Stosowanej, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Sametinget 2015: *Fakta om samiske språk*, Sametinget, <https://www.sametinget.no/Spraak/Fakta-om-samiske-spraak> [dostęp: 15.09.2015].
- V. Schall, 2013, *Statlig språkangfold*, „Statsspråk” nr 3, s. 1–4, http://sprakradet.no/upload/statssprak/Statsspr%C3%A5k_3-2013.pdf
- Tall og fakta 2014*, Utlendingsdirektoratet, <http://www.udi.no/globalassets/statistikk-og-analyse/tall-og-fakta-2014/tall-og-fakta-2014.html>
- VNM: *Våre nasjonale minoriteter*, 2014, Utdanningsdirektoratet, http://www.udir.no/contentassets/2bf7d00bc0c040d2886f8cdaa8acc22d/nasjonale_minoriteter_udir.pdf
- www.regjeringen.no
- Statistisk sentralbyrå, ssb.no

The linguistic situation of Poles in Norway

Summary

The subject of this paper is the linguistic situation of Poles living in Norway and the language of the youth of Polish descent, in particular persons born in Norway in Polish-Norwegian or Polish families. It is presented against the national and linguistic situation in that country. National minorities and their languages as well as immigrant minorities and applicable laws on education in those languages are described. Subsequently, data regarding Polish emigration to Norway and results of the research conducted among students of Polish schools in Oslo on the Polish language used by them are presented. The research concerned the scope to which they use Polish, their attitude to the language, and the development of Polish being in contact with Norwegian.

Trans. Monika Czarnecka

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Marcin Zabawa

(Uniwersytet Śląski, Katowice)

POLITYKA, OFICER, ORGANIZATOR, KOMERCYJNY, RECEPCJA – NOWE NEOSEMANTYZMY W POLSZCZYŹNIE

Celem niniejszego artykułu jest opisanie wybranych najnowszych innowacji semantycznych w polszczyźnie. Neosemantyzacja, jak wiadomo, jest obecnie jednym z najistotniejszych sposobów pomnażania zasobu leksykalnego,¹ przede wszystkim, choć nie wyłącznie, w różnego rodzaju socjolektach i profesjolektach. Artykuł niniejszy koncentruje się jednak na polszczyźnie ogólnej, niespecjalistycznej: jest on zatem kontynuacją moich poprzednich prac nt. neosemantyzmów i zapożyczeń semantycznych (ich listę można znaleźć w „Poradniku Językowym” z. 1/2014; zob. także artykuł w „Poradniku Językowym” 1/2015; Zabawa 2014; 2015). Opisanie w pracy innowacji nie zostały do tej pory – wedle wiedzy autora – opisane dokładniej przez innych badaczy; nie zostały one również uwzględnione przez USJP² (zaznaczyć w tym miejscu należy, że nie jest intencją autora krytyka tego słownika, a jedynie podkreślenie faktu, że omawiane neosemantyzmy można istotnie zakwalifikować jako nowe). Większość z nich jest najprawdopodobniej motywowana wpływami języka angielskiego,³ a mówiąc ściślej, powstają one w rezultacie kalkowania określonych konstrukcji angielskich. Oto ich przegląd:

1. *Polityka*. „1. Działalność władzy państwowej, rządu w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej, wojskowej i innych, dotycząca spraw wewnętrznych państwa lub stosunków z innymi krajami; 2. dzia-

¹ Por. spostrzeżenie A. Markowskiego: „Nie ulega (...) wątpliwości, że powstawanie neosemantyzmów i zwiększenie roli, jaką odgrywają w podsystemie leksykalnym, to najbardziej charakterystyczne procesy leksykalnosemantyczne polszczyzny początków XXI wieku” [Markowski 2012, 76].

² Wykaz skrótów nazw słowników użytych w niniejszej pracy znajduje się na końcu artykułu.

³ Warto w tym miejscu przywołać ponownie opinię A. Markowskiego: „Polisemizacja wyrazów wskutek przyjmowania zapożyczeń semantycznych jest jednym z najbardziej charakterystycznych procesów, jakie zachodzą we współczesnej polszczyźnie” [Markowski 2012, 71]. O intensywnym zapożyczaniu znaczeń z języka angielskiego i rozszerzaniu łączliwości polskich słów pisze również m.in. K. Waszakowa [2009, 15].

łałość grupy społecznej, partii, osoby, mająca zwykle na celu zdobycie lub utrzymanie władzy oraz realizację jakichś celów; 3. *przen.* czyjś zrzeczne, przemyślane postępowanie w celu osiągnięcia określonych zamierzeń” [USJP].

Omawiane słowo pojawia się dzisiaj w nowych połączeniach. Zasadnicze znaczenie wyrazu (por. definicję 2) nie uległo tutaj zmianie; słowo to nadal oznacza, zgodnie z definicją słownikową, działalność określonej grupy ludzi, ale używane jest często w odniesieniu do firmy, por. następujące przykłady wynotowane z NKJP:

A że nie składamy obietnic na wyrost i nie obiecujemy rzeczy niemożliwych... Cóż, taka polityka firmy [*Taka polityka*, „Polityka”, rok publikacji 2005].⁴

Przy obiedzie żona Bernarda, Brenda, wypytywała mnie o Francję, a stary wykorzystał okazję, żeby atakować Leona za lekkomyślną, jego zdaniem, politykę rozwoju firmy [*Lato nieśmiertelnych*, Wyd. W.A.B., rok publikacji 2002].

Widać zatem, że wyraz rozszerzył swą łączliwość; często występuje w takich połączeniach, jak *polityka wydawnicza*, *zakupowa*, czy – co jest częste zwłaszcza w wypadku firm prowadzących działalność w Internecie – *polityka prywatności*, por. przykłady wynotowane z NKJP:

Polityka wydawnicza firm profesjonalnych w zakresie przekładów w dużym stopniu była odzwierciedleniem zainteresowań czytelników [*Książka naukowa w repertuarze wydawców warszawskich w drugiej połowie XIX wieku. Piśmiennictwo dyscyplin humanistycznych*, Wydawnictwo UŁ, data publikacji 01.11.2000].

Ocenie poddaliśmy: elementy zachęcające do obliczenia składki, spójność i łatwość formularzy oraz dodatkowe elementy, takie jak polityka prywatności czy informacja o kontakcie z konsultantem [*Raport – OC w internecie*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, data publikacji 01.01.2008].

Wypełnienie formularza jest całkowicie dobrowolne. Podając dane wyrażasz zgodę na ich gromadzenie, przetwarzanie i wykorzystywanie przez Onet.pl teraz i w przyszłości, zgodnie z polskim prawem, w szczególności Ustawą o ochronie danych osobowych oraz zgodnie z zasadami zawartymi w dokumencie Polityka ochrony prywatności [*Onet.pl więcej warty od Optimusa?*, Usenet – pl.biznes, data publikacji 07.04.2000].

Większość omawianych nowych konstrukcji jest kalkami konstrukcji angielskich, por. takie konstrukcje jak *company policy* (polityka firmy), *company's development policy* / *company development policy* (polityka rozwoju firmy) czy *privacy policy* (polityka prywatności). Warto też wspomnieć, że angielskie słowo *policy* ma szersze znaczenie niż jego polski odpowiednik, por. jedną z definicji słowa wynotowaną z OALD: „a plan of action agreed or chosen by a political party, a business, etc.”. Wydaje się, że rozszerzenie łączliwości słowa *polityka* dokonało się pod wpływem angielszczyzny.

⁴ Wszystkie cytaty zostały przywołane z zachowaniem oryginalnej składni, ortografii i interpunkcji.

2. *Oficer*. „W siłach zbrojnych: żołnierz w stopniu podporucznika lub wyższym; także w innych organizacjach o strukturze wojskowej: ten, kto ma stopień służbowy od podporucznika wzwyż” [USJP].

Od niedawna słowo to pojawia się w nowej kolokacji *oficer rowerowy*, kalkującej zapewne angielskie *cycling officer*. Znaczenie nowej konstrukcji dobrze wyjaśnia cytat ze strony *wrower.pl*: „Oficer rowerowy (pełnomocnik do spraw rowerów) – to osoba w urzędzie miasta odpowiedzialna za koordynację i rozwój ruchu rowerowego w danym mieście”. Jak widać, tekst proponuje również potencjalny polski odpowiednik (*pełnomocnik do spraw rowerów*), choć być może precyzyjniejszą konstrukcją byłaby forma typu *pełnomocnik prezydenta miasta do spraw miejskiej infrastruktury rowerowej*. Jeszcze inne znalezione w Internecie określenie to *pełnomocnik do spraw polityki rowerowej*.⁵ Jest to zatem funkcja o charakterze doradczym. Jak dowiadujemy się z ww. strony, zadaniem omawianego pracownika (który może być formalnie zatrudniony w różnych jednostkach – w Warszawie jest np. pracownikiem Zarządu Transportu Miejskiego) jest opiniowanie projektów drogowych i planowanych inwestycji w infrastrukturę rowerową, prowadzenie dialogu ze środowiskiem rowerzystów, prowadzenie strony internetowej itp.

Przykłady zastosowania omawianej konstrukcji, wynotowane z NKJP, to m.in.:

Podróże rowerowe z rodziną i znajomymi to jedno, a praca, praktycznie dosyć często na rowerze, to drugie... Między innymi przez codzienne dojeżdżanie do pracy (Urząd Miejski) latem i zimą przez 7 lat Remigiusz zmienił stanowisko pracy. W maju 2009 r. w Urzędzie Miejskim powstało stanowisko oficera rowerowego, które zaproponowano właśnie jemu [*Oficer i jego Rowerowa Rodzinka*, „Dziennik Bałtycki”, data publikacji 29.07.2010].

Swój rowerowy jazz zaczyna też co rano Daniel Chojnacki, wrocławski oficer rowerowy. Do pracy przyjeżdża oczywiście rowerem, choć na razie musi go przypinać do pochylni dla wózków inwalidzkich. Ale już sam fakt, że do Daniela można przyjść, że ma on biurko, komputer i służbowy telefon, jest ewenementem na skalę kraju [*Rower mam posłuchaj w taki różowy jazz*, „Polityka” nr 26/2711, data publikacji 27.06.2009].

29 marca 2010 roku w sali sesyjnej zielonogórskiego ratusza, odbyła się konferencja prasowa poświęcona ścieżkom rowerowym oraz roli oficera rowerowego [*Zielona Góra: rozmowy o ścieżkach*, *komunalny.pl*, data publikacji 07.04.2010].

Omawiane rozszerzenie znaczenia *oficer* jest niewątpliwie pochodną niezbyt fortunnego przetłumaczenia frazy angielskiej. W angielszczyźnie, co warto zaznaczyć, wyraz *officer* ma znacznie szerszy zakres znaczeniowy

⁵ Warto zauważyć, że – nawiązując do poprzedniego opisywanego słowa – ponownie mamy tutaj do czynienia z rozszerzoną łączliwością wyrazu *polityka*, a wyrażenie *polityka rowerowa* jest najprawdopodobniej kalką angielskiego *cycling policy*.

niż jego polski odpowiednik, por. wybrane definicje wynotowane z ODE: „a holder of a public, civil, or ecclesiastical office”, „a holder of a senior post in a society, company, or other organization”.

3. *Organizator*. „Osoba organizująca jakieś przedsięwzięcie, jakąś pracę” [USJP].

Jak wskazują przykłady podane przez słownik, omawiane słowo łączy się z rzeczownikami określającymi różnego rodzaju przedsięwzięcia (*organizator wycieczki, konkursu; organizatorzy strajku*). Podobnie jak w poprzednich przykładach, także i tutaj doszło do rozszerzenia łączliwości wyrazu, który jest używany w nowych połączeniach, np. *organizator czasu wolnego* (czyjegoś), *organizator czasu* (swojego). Znaczenie podane przez słownik, co trzeba podkreślić, w zasadzie nie uległo tutaj zmianie; zwiększyła się jedynie, co już podkreślono, łączliwość omawianego słowa (a co za tym idzie, można by je zdefiniować ogólnie jako ‘osoba coś organizująca, planująca, czymś się zajmująca’⁶), por. następujące przykłady wynotowane z NKJP:

Organizator czasu wolnego – znajdują pracę w obiektach rozrywkowo-rekreacyjnych. Zajmować się będą organizowaniem wolnego czasu wszystkim tym, którzy chcą go wykorzystać, a nie wiedzą w jaki sposób [*Zawody przyszłości, którymi na pewno warto się bliżej zainteresować*, „Mazowieckie To i Owo”, data publikacji 22.01.2006].

Każdy dobry organizator swojego czasu nigdy nie zastanawia się długo nad błahymi sprawami [*Jak zostać sprzedawcą numer 1 w Polsce cz. 5*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, data publikacji 07.02.2001].

Szczególnie ciekawe są jednak poniższe przykłady, również wynotowane z NKJP:

Modele T919i oraz T918 to trójkresowe telefony wyposażone m.in. w dotykowy wyświetlacz LCD z paletą 32768 kolorów, cyfrowy aparat, wejścia dla kart pamięci typu SD i MMC, odtwarzacz MP3, EMS, MMS, polifoniczne dzwonki z edytorem, organizator czasu, czy pamięć na 1000 wpisów [*Telefon dzwoni ulubioną mp3-ką*, „Dziennik Internautów”, data publikacji 10.03.2003].

A nowy Outlook to już nie tylko skrzynka pocztowa, ale też sprawny organizator Twojego czasu pracy. Myślisz „Prezentacja” i PowerPoint daje Ci gotowy projekt. Zamiast dzwonić do księgowej, sięgasz po Excela. Na pytanie „Czy mam jutro czas” odpowiada Ci Outlook [*MS Office XP/2003 PL w biurze i sekretariacie. Tom I*, Wyd. Helion, rok publikacji 2006].

Organizator czasu oznacza tutaj rodzaj programu komputerowego, będącego w istocie elektroniczną wersją kalendarza. Tego typu oprogramowanie jest bardzo często spotykane również w telefonach komórkowych.

Trudno jednoznacznie określić przyczynę omawianej zmiany znaczenia. Być może doszło tutaj do utożsamienia (lub zwykłego pomylenia)

⁶ Por. jednak przykład podany w dalszej części artykułu.

słowa *organizator* (w jego nowych kontekstach) ze słowem *organizer*.⁷ Być może jednak, co wydaje się co najmniej tak samo prawdopodobne, w wypadku słowa *organizator* mamy do czynienia z rozszerzeniem jego znaczenia: może odnosić się ono już nie tylko do osoby, ale także przedmiotu, w tym wypadku programu komputerowego, którego zadaniem jest pomoc w zaplanowaniu swoich obowiązków. Takie rozszerzenie mogło nastąpić już pod wpływem angielszczyzny, jako że *organizer* to w angielszczyźnie odpowiednik zarówno polskiego *organizatora* (por. definicję podaną przez ODE: „a person who arranges an event or activity”), jak i (zwłaszcza w konstrukcji *personal organizer*) *ogranizera*, tj. kalendarza z miejscem na notatki, spis telefonów itp. (zarówno w formie tradycyjnej, papierowej, jak i w formie programu komputerowego), por. dwie definicje podane przez ODE dla konstrukcji *personal organizer*: „a loose-leaf notebook with sections including a diary and pages for recording addresses and telephone numbers” oraz „a handheld computer having the function of a personal organizer”.

4. *Komercyjny*. „1. *Ekon.* oparty na zasadach rynkowych, obliczony na zysk, uzależniający działanie od ekwiwalentu pieniężnego, towarowego itp.; komercyjny; 2. *książk.* odrzucający wyższe wartości, mający na uwadze tylko zysk; komercyjny” [USJP].

Słowo to jest również używane w nieco innym znaczeniu, zbliżonym jednak do znaczeń definiowanych przez słownik. Oznacza ono mianowicie rzecz (najczęściej program komputerowy), za który trzeba zapłacić (w odróżnieniu od programów typu *freeware*, czyli dostępnych bez opłat). Trzeba podkreślić, że w tym znaczeniu słowo to jest zbliżone (ale nie tożsame) do używanego w takich konstrukcjach jak *telewizja komercyjna*; istnieje tutaj jednak ważna różnica: *telewizja komercyjna*⁸ jest telewizją bezpłatną dla odbiorców,⁹ natomiast za używanie programu komercyjnego trzeba zapłacić, por. przykład wynotowany z NKJP:

W dalszej części podrozdziału wybrałem i opisałem darmowy program antywirusowy o nazwie Active Virus Shield, który wykorzystuje silnik i bazy wirusów najlepszego na świecie komercyjnego programu antywirusowego, jakim jest Kaspersky AntiVirus [Windows XP. *Naprawa i optymalizacja. Ćwiczenia praktyczne*, Wyd. Helion, rok publikacji 2007].

⁷ Słowo to jest definiowane przez USJP jako „*książk.* rodzaj kalendarza z notatnikiem; terminarz”. Szerszą definicję przynosi SZA, który – oprócz definicji podobnej do tej z USJP – podaje również drugą: „elektroniczny notes, czasem wyposażony w inne dodatki, np. radio, kalkulator lub portfel”.

⁸ Chodzi tutaj o kanały typu Polsat czy TVN, w odróżnieniu od kanałów publicznych (TVP 1, TVP 2).

⁹ Pomijam tutaj takie kanały jak Canal+ czy HBO, określane zwykle jako *kanaly płatne*.

Konstrukcja ta, szeroko używana w odniesieniu do oprogramowania komputerowego, jest najpewniej kalką angielskich określeń *commercial software* / *commercial program*.

Co jednak najciekawsze, omawiane słowo pojawia się również w znaczeniu 'wymagający większej opłaty niż normalnie (w zamian za co otrzymuje się pewne przywileje, np. wstęp poza kolejnością)', por. następujące przykłady użycia wynotowane z Internetu:

Dlaczego jesteśmy jedynym krajem w Europie, a może i na świecie, gdzie stosuje się wejścia komercyjne do wyciągów? – Czuje się upokorzony, ale chcę choć raz zjechać. – mówi nam mężczyzna stojący do bramki komercyjnej [<http://www.skionline.pl/stacje/trzy-dni-z-zycia-umeczonego-narciarza,newsy,2902.html>¹⁰].

Wejście komercyjne odbywa się poza kolejnością [regulamin lodowiska w Darłowie] [<http://www.darlowo.pl/banery/lodowisko2011.pdf>].

Na wyprawach komercyjnych niebezpieczeństwo i niewygodę minimalizujemy. A więc tlen w ogromnych ilościach (na Everest organizowane są już wyprawy zbierające wysokogórskie śmieci...), nowoczesny sprzęt zapewniający stałą łączność (Szerpowie myślą już nad założeniem szerokopasmowego łącza, aby filmiki można było przysyłać bezpośrednio z wysokogórskich obozów, a może i ze szczytu), nowoczesne ubrania, asystujący na każdym kroku osobiści przewodnicy [chodzi o wyprawy wysokogórskie] [<http://www.planetagor.pl/articles/entry/Poniewa%C5%BC-Istnieje-O-najwy%C5%BCszej-g%C3%B3rze->].

Takie użycie można naturalnie zakwalifikować jako błędne, gdyż sugeruje (w wypadku np. wejść komercyjnych do wyciągu narciarskiego), że inne, „zwykłe” wejścia są bezpłatne, co oczywiście nie jest prawdą.

5. *Recepcja*. „1. *Urz.* a) przyjmowanie gości w hotelach, b) biuro, w którym się odbywa przyjmowanie gości hotelowych; 2. *książk.* a) odbiór, społeczny obieg dzieła literackiego, utworu muzycznego lub teorii naukowej, czasem połączony z przyswajaniem zawartych w nich idei, poglądów, przekonań, b) oficjalne, uroczyste przyjmowanie gości, galowe przyjęcie” [USJP].

Recepcjonista. „*Urz.* pracownik recepcji hotelu przyjmujący gości i ułatwiający formalności z tym związane” [USJP].

Obecnie słowo *recepcja* rozszerzyło swoją łączliwość i jest używane w nowych kontekstach. Warto zauważyć, że w tej chwili *recepcja* nie ogranicza się li tylko do hotelu (por. definicje 1a i 1b), ale odnosi się także do podobnych obiektów świadczących usługi noclegowe, np. hosteli, pensjonatów czy schronisk, por. następujące przykłady wynotowane z NKJP:

Dane złodzieja, który okradł Australijczyków, leżą w recepcji hostelu; policja prowadzi dochodzenie [Nieprawdopodobny zbieg okoliczności, „Dziennik Polski”, data publikacji 26.07.2008].

¹⁰ Data dostępu do stron internetowych (spoza NKJP) wymienionych w artykule: 5.03.2015.

HOSTEL Recepcja¹¹ [tutaj numer telefonu] [*Ogłoszenia drobne*, „Dziennik Polski”, data publikacji 05.08.2008].

Po pierwsze, pamiętajcie, by wychodząc w góry zostawić informację w kwaterze czy recepcji pensjonatu o tym, gdzie się wybieracie, jaką trasą pójdziecie i o której planujecie powrót [*Zadbaj o bezpieczeństwo*, „Dziennik Zachodni”, data publikacji 11.01.2002].

Wszystkie pokoje są zarezerwowane do końca lata – słyszeli wówczas turyści w recepcji schroniska PTSM na Oleandrach [*Niegościnną pogodą*, „Gazeta Krakowska”, data publikacji 04.08.2001].

Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie chęci uczestnictwa w imprezie w recepcji schroniska [K2 – *Spotkanie z Krzysztofem Wielickim*, Usenet – pl.rec.gory, data publikacji 24.09.2003].

Rozpoczęliście kampanię pod tytułem „Mamo, tu jestem” rozdając opaski, na których można wpisać numer telefonu do rodziców... Czy gdzieś już tak postępowano? To modyfikacja systemu, stosowanego na hiszpańskich plażach. Tam jednak „znalazcy” dzieci, które zabłądziły na plażach, telefonowali do recepcji ośrodka zarządzającego plażami¹² [*Opaska uchroni dziecko*, „Dziennik Bałtycki”, data publikacji 15.06.2010].

Słowo to występuje także bardzo często na oficjalnych stronach internetowych hosteli, por. np.:

1. Recepcja Hostelu CHOPPER Hostel czynna jest całą dobę.
2. Doła hostelowa¹³ trwa od godziny 14:00 do godziny 11:00 (istnieje możliwość uzgodnienia innych godzin przyjazdu) [<http://www.chopperhostel.pl/o-nas/regulamin-hostelu>].

Co jednak najciekawsze, omawiane słowo rozszerzyło również swoje znaczenie i jest używane w całkowicie nowych kolokacjach, niezwiązanych już z obiektami oferującymi usługi noclegowe, por. następujące przykłady wynotowane z NKJP lub sieci Internet:

Ale co zrobić, jeśli mamy ochotę na kąpiel, a jesteśmy na basenie sami i nie ma kto popilnować naszych rzeczy? – Nie ma możliwości zbudować na otwartym kąpielisku pojedynczych szafek dla kilku tysięcy ludzi. Cenniejsze przedmioty oraz dokumenty można złożyć w depozycie w recepcji naszego ośrodka.¹⁴ Depozyt jest bezpłatny i bezpieczny – zapewniła nas wczoraj Bogumiła Trębicka, kierownik kąpieliska w Roju [*Złodzieje nie mają wakacji*, „Trybuna Śląska”, data publikacji 22.08.2001].

Trwa remont w budynku Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Gd. Przez najbliższy miesiąc hol urzędu zmieni swoje oblicze. Na modernizację starostwo przeznaczy pieniądze z własnego budżetu. Po zakończeniu robót powstanie recepcja, w której pent będzie mógł szybko otrzymać wskazówki, gdzie i do kogo udać się w interesującej go sprawie [*Skorzystają petenci*, „Dziennik Bałtycki”, data publikacji 22.07.2006].

¹¹ Taka kondensacja przekazu wynika zapewne z faktu, że ogłoszenia prasowe płatne są zwykle w zależności od liczby użytych słów.

¹² Chodzi zapewne o ośrodek wypoczynkowy mający własną plażę.

¹³ Warto także zwrócić uwagę na nowy frazeologizm *doba hostelowa*, utworzony oczywiście poprzez analogię do *doby hotelowej*.

¹⁴ *Recepcja* oznacza zapewne tutaj miejsce, gdzie np. kupuje się bilety wstępu na basen; najprawdopodobniej słowo *ośrodek* nie oznacza już zatem miejsca oferującego noclegi.

W tej chwili policjanci z plutonu patrolowo-interwencyjnego zajmują jedno pomieszczenie na dole budynku komendy. Po ich wyprowadzce w tej części powstanie recepcja. Przejmie ona rolę dyżurki. Dyżurny pozostanie, ale będzie zajmował się już tylko koordynacją służb, a nie obsługą interesantów [*Więcej miejsca dla policjantów*, „Dziennik Łódzki”, data publikacji 27.12.2005].

W otulinie Ojcowskiego Parku Narodowego powstanie osada domków i recepcja parku wraz z centrum konferencyjnym, minipensjonatem i placówkami handlowymi [*Osadnicze plany*, „Gazeta Krakowska”, data publikacji 09.12.2004].

Dotychczas NZOZ mieścił się w niewielkim lokalu z jednym gabinetem lekarskim i zabiegowym, małą poczekalnią i wydzieloną z niej rejestracją oraz pokojem socjalnym. W nowo oddanym, piętrowym budynku, dostosowanym pod każdym względem do wymogów Unii Europejskiej, na parterze w holu znajduje się recepcja oraz gabinety medyczne, w których przyjmują lekarze: rodzinny, internista, pediatra, pulmonolog i reumatolog [*Przestronnie i wygodnie*, „Dziennik Polski”, data publikacji 05.04.2005].

Natychmiast wsiedliśmy do samochodu i o 20.20 byliśmy już w przychodni. Nie było tam żadnego pacjenta. W recepcji pielęgniarka kazała nam poczekać [*Bezdech...*, „Tygodnik Siedlecki”, data publikacji 04.03.2008].

W ośrodku zdrowia zaplanowano recepcję, gabinety, pomieszczenia obsługi, pomieszczenia porządkowe oraz toalety [*Rynek dla pokoleń*, „Dziennik Polski”, data publikacji 01.07.2006].

Nasz bohater zgłosił się na tego typu zabieg do Zakładu Mikrochirurgii Oka „Wzrok” w Szklarskiej Porębie ze skierowaniem od swojego lekarza. Kiedy stanął w recepcji szpitala niewiele już widział [*Obłożnie chory uklad*, „Gazeta Wrocławska”, data publikacji 25.10.2002].

Bilety w cenie 30 zł można nabyć w recepcji Starogardzkiego Centrum Kultury, w kasach starogardzkiego kina Sokół oraz tczewskiego kina Wisła, a także w domach kultury w Kościerzynie, Malborku i Skórczu [*Zagrają bracia Golcowie*, „Dziennik Bałtycki”, data publikacji 14.02.2001].

Bilety na zawody, które zaplanowano w godz. 10–16, są do nabycia w recepcji Centrum Chińskich Sztuk Walki [*Ważny sprawdzian*, „Dziennik Polski”, data publikacji 20.04.2005].

Nowa rezydencja Uniwersytetu. Do odnowionego pałacu rodziny Biedermannów wprowadził się wczoraj Uniwersytet Łódzki – Przez ostatnie cztery lata trwał remont, który kosztował 6,5 mln złotych – mówił rektor UŁ Wiesław Puś. – Warto było wydać te pieniądze, aby przywrócić miastu jeden z piękniejszych obiektów. Na parterze pałacu Biedermannów znajdzie się recepcja i gabinet rektora uniwersytetu. We wspólnych, stylowych wnętrzach przyjmowani będą goście uczelni, organizowane będą uroczystości i konferencje naukowe [*Nowa rezydencja Uniwersytetu*, „Express Ilustrowany”, data publikacji 20.05.2003].

Nagrody można odbierać od dziś w recepcji Gazety Krakowskiej, przy alei Pokoju 3 w Krakowie [*Bez zwiększania długu*, „Gazeta Krakowska”, data publikacji 03.02.2004].

Kiedy dojdzie do wielkiej wymiany, podzielcie się rzeczami, ograniczając do minimum dramatyczne demonstracje. Ustalcie miejsce wymiany (mieszkanie przyjaciół, recepcja twojego biura). Dzięki e-mailom nie musisz omawiać z nim szczegółów przez telefon [*Cosmobiblia rozstań, czyli co robić, gdy wymarzony chłopak puści cię kantem*, „Cosmopolitan” nr 3, rok publikacji 2001].

O godzinie 12.30 nastąpi losowanie głównych nagród rzeczowych spośród wszystkich startujących zawodniczek i zawodników. Zapisy uczestników: od godz. 9.30 do

10.00 w recepcji klubu na stadionie. Za zajęcie miejsc od 1 do 3 wręczone zostaną medale i dyplomy [*Miłośnicy biegania mile widziani*, „Nakielski Czas”, data publikacji 13.09.2007].

Tu powstaje wejście do kanału dla zwiedzających. Na razie to spory wykop, w którym pomieszczą się kręcone schody i recepcja muzeum. Tu będą zaczynały się wycieczki w podziemny świat [*Byliśmy w Dętce*, „Dziennik Łódzki”, data publikacji 26.09.2007].

(...) doświadczenie w pracy w recepcji klubu fitness będzie dodatkowym atutem (...) [http://www.hotelcareer.pl/praca/intercontinental-warszawa-19169/recepcjonista-osrodka-sportowego-1072905?cid=msearche_indeed___All].

Jak widać na podstawie przytoczonych przykładów, omawiane słowo łączyć się może m.in. z komisariatem policji, klubem, siłownią, przychodnią lekarską, szpitalem czy muzeum. Można je zatem zdefiniować jako (modyfikując nieco definicję 1b podaną przez USJP) ‘biuro lub pomieszczenie podobnego typu, w którym się odbywa przyjmowanie interesantów, pacjentów, klientów itp.’.

Na podobnej zasadzie również wyrazy pochodne (*recepcjonista*, *recepcjonistka*) rozszerzają swoje znaczenia, por. przykład wynotowany z Internetu:

Recepcjonistki pracujące w naszej Klinice umówią Państwa na wizytę, a także odpowiadzą na każde pytanie dotyczące świadczonych przez nas usług stomatologicznych [<http://www.klinikaimplantologii.pl/klinika/zespol/recepcja,70.html>].

Także i w tym wypadku rozszerzenie znaczenia dokonało się najprawdopodobniej pod wpływem angielszczyzny, gdzie słowo *reception* ma znacznie szersze znaczenie niż jego polski odpowiednik, por. jedną z definicji słowa wynotowaną z OALD: „the area inside the entrance of a hotel, an office building, etc. where guests or visitors go first when they arrive”; samo słowo, co warto podkreślić, jest bardzo często używane w kolokacjach takich jak np. *hospital reception desk*, *gym reception desk*, *museum reception desk* czy *police reception desk*. Widać zatem, że nowe połączenia omawianego wyrazu w polszczyźnie kalkują dosyć wyraźnie analogiczne konstrukcje angielskie.

Na zakończenie warto zastanowić się nad oceną normatywną omawianych neosemantyzmów i zapożyczeń semantycznych. Sformułowanie ogólnej oceny nie jest naturalnie możliwe (podobnie, jak w wypadku zapożyczeń leksykalnych), a co za tym idzie, każde omawiane słowo powinno być ocenione oddzielnie. Pewne ogólne prawidłowości są jednak widoczne: w niektórych z omawianych przykładów mamy do czynienia z nie do końca fortunnym tłumaczeniem określonych konstrukcji na język polski. Przykładem może być *polityka prywatności*. Takie rozszerzenie łączliwości nie wydaje się celowe i pożądane: wydaje się bowiem, że lepszym odpowiednikiem byłaby konstrukcja *zasady zachowania prywatności* (użytkowników danego programu) niż *polityka prywatności*. *Polityka prywatności* jest jednak bardziej zwięzła i – biorąc pod uwagę jej częstotliwość w Internecie – zostanie najprawdopodobniej zaakceptowana w polszczyźnie.

Kolejnym niezbyt fortunnym przykładem rozszerzenia łączliwości jest *oficer rowerowy*. Słowo *oficer* kojarzy się w polszczyźnie z wojskiem, policją czy marynarką wojenną; w efekcie omawiana konstrukcja jest niejasna i najczęściej wymaga dodatkowego wyjaśnienia w tekście. Dobrym odpowiednikiem, jak już wspomniano w artykule, mogą być takie konstrukcje, jak *pełnomocnik do spraw polityki rowerowej* czy *pełnomocnik do spraw miejskiej infrastruktury rowerowej*. Oczywiście można sobie wyobrazić jeszcze inne odpowiedniki typu *specjalista do spraw infrastruktury rowerowej*. Są one, niestety, dłuższe niż *oficer rowerowy*, co powoduje, że można przypuszczać, że to właśnie konstrukcja *oficer rowerowy* stanie się oficjalną nazwą zawodu.¹⁵

Także rozszerzone znaczenie słowa *komercyjny* ('kosztujący więcej niż zwykle') nie wydaje się zbyt fortunne, co już zaznaczono wcześniej.

Mniej krytycznych uwag dotyczy takich konstrukcji jak np. *polityka firmy*. Są one semantycznie przejrzyste i zrozumiałe, a co za tym idzie, wydaje się, że mogą zostać zaaprobowane. Podobnie rzecz ma się w wypadku słowa *recepca*. W większości omawianych w artykule przykładów znaczenie słowa jest jasne i nie powinno sprawiać trudności interpretacyjnych.

Na zakończenie warto zaapelować do autorów tekstów, dziennikarzy, twórców stron internetowych itp., aby przywiązywali większą wagę do procesu tworzenia polskich odpowiedników konstrukcji angielskich. Nie zawsze bowiem pierwsze narzucające się tłumaczenie konstrukcji angielskiej będzie zrozumiałe w polszczyźnie. Czasem warto użyć konstrukcji być może dłuższej, ale semantycznie bardziej przejrzystej, a co za tym idzie – bardziej zrozumiałej.

Skróty nazw słowników

USJP – S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
OALD – J. Turnbull (red.), 2010, *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*, Oxford.
ODE – A. Stevenson (red.), 2010, *Oxford Dictionary of English*, Oxford.
SZA – E. Mańczak-Wohlfeld (red.), 2010, *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Warszawa.

¹⁵ Oczywiście można wziąć pod uwagę konstrukcję typu *specjalista rowerowy*; jest ona krótka i mogłaby zapewne „konkurować” z *oficerem rowerowym*. Niestety jest ona również semantycznie nieprzejrzysta i kojarzy się raczej z osobą pracującą w serwisie lub sklepie rowerowym i zajmującą się naprawą lub sprzedażą rowerów.

Bibliografia

- A. Markowski, 2012, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa.
- K. Waszakowa, 2009, *Internacjonalizacja polskiej leksyki – stan obecny, prognozy na najbliższą przyszłość* [w:] E. Koriakowcewa (red.), *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*, Siedlce, s. 11–29.
- M. Zabawa, 2014, Klucz, skórka, recenzja, wsparcie – *najnowsze anglicyzmy semantyczne w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 91–100.
- M. Zabawa, 2015, Premiera, dinozaur, budżet – *o nowych neosemantyzmach w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 99–107.

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Anna Just

(Uniwersytet Warszawski)

KRÓTKA I ZWIĘZŁA NIEMIECKO-POLSKA GRAMATYKA JOHANNA CHRISTIANA KRUMBHOLZA – TRIADA W JEDNYM DZIELE: GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO, SŁOWNIK POLSKO-NIEMIECKI, ĆWICZENIA Z ROZMÓWKAMI

AUTOR

Johann Christian Krumbholz.

PEŁNY TYTUŁ

*Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik worinnen nach vorläufiger Abhandlung der Eigenschaften der polnischen Buchstaben und Sylben zum Decliniren, Conjugiren und Construiren in der polnischen Sprache hinlängliche Anweisung gegeben wird. Zum Nutzen derer Deutschen, welche die polnische Sprache erlernen wollen, zum Druck befördert.*¹

TŁUMACZENIE NA JĘZYK POLSKI

Krótką i zwięzłą niemiecko-polską gramatykę, a w niej po omówieniu właściwości polskich liter i sylab wyczerpujące wskazówki do deklinacji, koniugacji i składni. Oddana do druku dla pożytku tych Niemców, którzy chcą się nauczyć języka polskiego.

OFICyna WYDAWNICZA

Wilhelm Gottlieb Korn.

MIEJSCE WYDANIA

Wrocław.

ROK WYDANIA

1790.

FORMAT

8°.

¹ W tekście uwspółcześniono pisownię stosowaną w *Gramatyce*. Zrezygnowano z długiego s (we wszystkich językach) oraz z zaznaczania niemieckich umlautów nadpisanymi literami. Poza tymi zmianami w cytatach i przykładach w języku polskim zachowano pisownię oryginalną.

LICZBA STRON

1003.

JĘZYK

Niemiecki; polski; łacina.

INFORMACJA O AUTORZE

Johann Christian Krumbholz – syn archidiakona Carla Friedricha Krumbholza – przyszedł na świat w 1720 roku w miejscowości Weida (Turyngia – Niemcy). Studiował prawo (Uniwersytet w Jenie) i teologię (Uniwersytet Viadrina we Frankfurcie nad Odrą). W 1743 roku Alexander von Unruh-Bauchnitz powołał go na stanowisko nadwornego kaznodziei w powiecie międzyrzeckim. Wówczas nauczył się języka polskiego. W przedmowie do drugiego wydania gramatyki z 1775 roku (wydanie anonimowe, przedmowa podpisana inicjałami J.C.K.) napisał, że autor jest obcokrajowcem, daleko od Polski urodzonym i wychowanym,

który dopiero w wieku dwudziestu sześciu lat miał sposobność zająć się językiem polskim, mianowicie w miejscu, gdzie nie mówiono po polsku, gdzie nie było żadnych dobrych książek, które mogłyby mu pomóc, i gdzie za nauczyciela miał tylko jednego wykształconego Polaka, który piastuje teraz poważny urząd w kościele katolickim w Polsce, i który uczył go języka polskiego najlepiej, jak potrafił, na dodatek po łacinie, gdyż przyjaciel ten nie znał niemieckiego [1797, *Przedmowa*/nlb.; tłum. A.J.].

Od 1748 roku pełnił posługę kapłańską jako diakon i rektor w Kargowej, w 1752 roku powołano go do Rakoniewic, a w 1765 roku został pierwszym pastorem w Bojanowie. We wrześniu 1775 roku został wybrany na Synodzie Generalnym w Lesznie na konseniora Kościoła Ewangelickiego w Wielkopolsce. Trzy lata później ustąpił z urzędu. Powodem miały być problemy zdrowotne i kwestie wewnątrz Kościoła. Zmarł w Bojanowie w 1789 roku.²

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Na wydanie z 1790 roku składają się – publikowane wcześniej oddzielnie – dwie książki autora, mianowicie *Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik* i *Deutsch-Polnisches Tirocinium*. Obydwie ukazały się anonimowo w 1775 roku. Pierwsza z nich obejmuje niemiecko-polską gramatykę oraz słownik polsko-niemiecki. Pierwotny wzór słownika ukazał się prawdopodobnie już w 1769 roku w Bojanowie i – co wynika z jego tytułu – adresowany był do uczniów bojanowskiej szkoły. P. Grzegorzczak [1967], R.C. Lewanski [1973] i E. Stankiewicz [1984] podają zgodnie tytuł *Kurzgefaßtes polnisch-deutsches Wörterbuch. Zum Gebrauch der Bojanowischen Stadt und Landschule* (Krótko zebrany słownik polsko-niemiecki. Na użytek szkoły miejsko-wiejskiej w Bojanowie) [por. Worbs 2008, 138]. Natomiast pierwotny wzór gramatyki ukazał się

² Informacje o autorze za: <http://www.kargowa.pl>; tam za: Petriuk 2005.

ok. roku 1770 [por. Glück i in. 2007, 97]. Wydanie z 1775 roku – już pod wspólnym tytułem jako *Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik* – zawierało część gramatyczną i poszerzoną wersję słownika, na użytek „nie tylko uczniów w szkole, lecz wszystkich innych przyjaźnych ludzi, którzy chcą szybko poprawić swoją polszczyznę”. Drugi podręcznik – wydane we Wrocławiu w 1775 roku *Tirocinium* – to ćwiczenia gramatyczne oraz sto rozmówek szkolnych, zaczerpniętych z gramatyki łacińskiej Joachima Langego i przetłumaczonych na język polski z objaśnieniami słownictwa i formuł gramatycznych. Pierwsza wspólna edycja obydwu podręczników pochodzi z 1783 roku. Późniejszy od tego wydania kolejne edycje – zgodnie z intencją autora – użytkowane i drukowane były już łącznie i pod nazwiskiem autora. Wszystkie wspólne wydania *Gramatyki* i *Tirocinium* ukazały się we Wrocławiu nakładem Wilhelma Bogumiła Korna i wychodziły kolejno w latach 1783, 1790, 1794 i 1797. Najstarsze pod względem edytorskim jest omawiane wydanie z 1790 roku. Wyróżnia je dobry papier i ładne ozdoby winietowe [por. Mendykowa 1975, 166]. W literaturze przedmiotu dzieło J.C. Krumbholza występuje zwykle pod skróconym – zważywszy na jego zawartość – tytułem *Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik*. Skrót ten sugeruje, że dzieło jest tylko opracowaniem gramatycznym, a przecież zawiera oprócz gramatyki również słownik i ćwiczenia z rozmówkami – trzy pierwotnie odrębne podręczniki połączone w jedną całość.

Na *Kurzgefasste Grammatik* składają się następujące części: strona tytułowa niemiecko-polskiej gramatyki, *Przedmowa* do drugiego wydania z 1775 roku (14 nlb. stron), *Wstępne uwagi o polskich literach i sylabach* [s. I–XXII], *Dział pierwszy. O deklinacji* [s. 1–96], *Dział drugi. O koniugacji* [s. 97–167], *Dział trzeci. O składni* [s. 167–191], *Dodatek o prozodii* [s. 192–197], *Oda do oyczyzny, z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości* [s. 198–211], *Spis treści* [s. 212].

Kurzgefaßtes Wörterbuch obejmuje: stronę tytułową [s. 213], motto [s. 214], przedmowę [s. 215–228], wskazówki, jak prawidłowo korzystać ze słownika, stosując reguły tworzenia derywatów i złożzeń przy uczeniu się wyrazów podstawowych [s. 229–242], słownik polsko-niemiecki [s. 243–545], dodatek do słownika [s. 545–546], alfabetyczny spis haseł niemieckich [s. 547–645].

Na kolejnej stronie (nieliczbowanej) pojawia się informacja o strukturze całej książki: I. *Teutsch = Polnische Grammatik* s. 1–212, II. *Kurzgefaßtes Polnisch = Deutsches Wörterbuch, nach den Stammwörtern* s. 213–546, III. *Deutsches Register über dieses polnisch = deutsche Wörterbuch* s. 547–645, IV. *Deutsch = Polnisches Tirocinium* s. 1–304.

Deutsch = Polnisches Tirocinium obejmuje: kartę tytułową, motto, przedmowę do pierwszego wydania (8 nlb. stron), spis treści (6 nlb. stron), skróconą kartę tytułową [s. 1], *Dział pierwszy. Ćwiczenia z deklinacji* [s. 3–64], *Dział drugi. Ćwiczenia z koniugacji* [s. 65–83], *Dział trzeci. Ćwiczenia ze składni* [s. 84–130], sto rozmówek szkolnych [s. 131–304].

Budowa dzieła dowodzi, że składające się na nie części były pierwotnie samodzielnyymi książkami – wszak każda z nich ma odrębną kartę tytułową i przedmowę. Z numeracji stron wywnioskować można natomiast, że gramatyka i słownik były wydawane jako jedna pozycja, mają bowiem wspólną numerację stron (paginacja ciągła), z kolei ćwiczenia i rozmówki mają odrębną paginację. Dzieło liczy łącznie 1003 strony.

Wprowadzeniem do *Krótkiej gramatyki* są uwagi o polskich literach i sylabach. Obecnie – pisze autor – Polacy nie używają w drukach pisma gotyckiego, tylko łacińskiej antykwy. Jedynie w starych książkach oraz drukowanych w Niemczech modlitewnikach i śpiewnikach można jeszcze spotkać pismo gotyckie. W polskim alfabecie wyróżnia 30 liter.³ Ponieważ samogłoski *a, e, o, u* oraz spółgłoski *b, p, d, t, f, g, k, m, n, r* nie różnią się ani w nazwie, ani w wymowie od ich niemieckich i łacińskich odpowiedników, autor pomija ich opis i skupia się na omówieniu tych polskich głosek, których niemczyzna nie zna lub które wykazują różnice w wymowie bądź w nazwie, np. [por. s. II–VI]: *y* Polacy nazywają *i*, jednak uczeni Polacy używają dzisiaj nazwy *Ypsilon*; *q* (*ong*) oraz *ę* (*eng*) nie są spokrewnione z niemczyzną, a ich nazw nie da się nawet zapisać, musi je wypowiedzieć nauczyciel. Nie da się opisać wymowy *ł*. Nazwa *w* brzmi *wu*, ale większość osób nazywa dzisiaj tę literę *we*. Szczególną uwagę należy zwrócić na *ć, ń, ś, ź*. Zaznaczony nad nimi akcent sygnalizuje, że kryją one w sobie *i*. Dlatego nazywa się je *spółgłoskami mieszanymi* (*vermischte Consonanten*) w odróżnieniu od tych wszystkich pozostałych spółgłosek, które są *czystymi, niemieszanymi spółgłoskami* (*reine, unvermischte Konsonanten*), ponieważ nie skrywają w sobie samogłoski *i*, chociaż ta może po nich następować. Zwraca też uwagę na zjawisko epentezy, a konkretnie na wtrącenie samogłoski *e* (np. *wełbie*, *odeszedł*) w wyrazach złożonych, w których poprzez dodanie przyimka tworzy się nagromadzenie spółgłosek [s. VI]. Opisuje również litery złożone – samogłoski (*ay, ey, oy, uy, iy, yi, iay, iey*) i spółgłoski (*cz, dz, dź, dż, rz, sz, szcz, ch*). Chociaż autorzy innych gramatyk podają więcej liter złożonych, np. *bzd, łż, rdz*, autor nie uwzględnia ich w swoim zestawieniu, gdyż – jak pisze – litery te występują tylko niekiedy razem, poza tym nie ma nic szczególnego w ich wymowie [s. VIII]. Autor podaje dwie reguły podziału wyrazów na sylaby [s. VIII–XIX] i ilustruje je przykładami, podaje wyjątki i przykłady wyrazów trudnych do podzielenia na sylaby, np. *chrzą-szczem, kar-czmarz, wy-dzie-dzi-czo-ny*, oraz wyrazów trudnych do wymówienia, np. *Nie prze-pie-przay Pie-trze wie-prza pie-przem. Prze-le-cia-ły trzy pstre prze-pie-rzy-ce przez trzy pstre ka-mie-ni-ce* [s. XVII]. Wcześniejsze gramatyki – pisze autor – milczały na temat zasad dzielenia

³ J.C. Krumbholz – podobnie jak jego poprzednicy – nie odróżnia głoski od litery.

wyrazów na sylaby lub omawiały je powierzchownie, nawet Jerzy Schlag⁴ zaledwie o nich wspomniał, choć inne zagadnienia opracował z niezwykłą skrupulatnością [s. XVII]. Na koniec podaje 13 uwag do polskiej ortografii, np. [s. XVIII–XXI]: Polacy nie piszą rzeczowników wielką literą. Wyjątek stanowią rzeczowniki *Bog*, *Jezus*, *Krystus* lub *Chrystus*, tytuły (np. *WMPan*) oraz *nomina propria* (np. *Warszawa*). Po *ł* nigdy nie stoi *i*. Przed *l* nie może stać zwykle *s* lub *z*, możliwe jest tylko akcentowane *ś* lub *ź*, np. *maśle*, *źli*, a nie *masle*, *zli*. Na początku zdania nigdy nie występuje *Y*. Spójnik ten należy zapisywać jako *I*.

Zasadnicza część gramatyki składa się z trzech działów – każdy poświęcony odrębnemu zagadnieniu i podzielony na rozdziały. Dział pierwszy *O deklinacji* składa się z sześciu rozdziałów. Trzy pierwsze omawiają deklinację rzeczownika, czwarty – przymiotnika, piąty – zaimków, szósty – deklinację liczebników. Dział ten zawiera również dwa dodatki. Pierwszy traktuje o partykułach enklitycznych (termin autora), które łączą się z niektórymi zaimkami, np. *kolwiek* – *ktokolwiek*; *ci/ć* – *ten/ci to* [s. 78–80]. Drugi dodatek to uporządkowane według przypadków zestawienie przyimków [s. 93–96]. Choć przyimki nie należą do odmiennej części mowy, umieszczenie ich tuż po częściach mowy, które odmieniają się przez przypadki, jest – jego zdaniem – najlepszym dla nich miejscem.

Deklinację w języku polskim autor ilustruje licznymi wzorami odmiany. Opis jest szczegółowy, ale przejrzysty i przystępny, głównie dzięki temu, że autor nie nadużywa terminologii. Uczniom – jak pisze – mniej pomoże znajomość terminów niż sztuka przypadkowania [por. s. 68]. Dział drugi, traktujący o koniugacji, składa się z dziewięciu rozdziałów, omawiających kolejno: odmianę czasownika *być*, czasowników regularnych osobowych w stronie czynnej (*chwałę*), regularnych osobowych w stronie biernej (*jestem chwalony*), fleksję czasowników frekwencyjnych (*chwalam*), tryby i czasy, czasowniki złożone (termin autora) z przedrostkiem przyimkowym (*doczytam*), czasowniki zwrotne (*Verbum Reciprocum*), czasowniki nieosobowe (*grzmi*), anomalie we fleksji czasownika. Wyróżnia w języku polskim jedną koniugację (-ę). Czasowniki zakończone na -am klasyfikuje jako frekwencyjne, natomiast na -em jako anomalie. Wymienia cztery czasy (*Præsens*, *Perfectum*, *Plusquamperfectum*, *Futurum*), cztery tryby (*Indicativus*, *Coniunctivus*, *Imperativus*, *Infinitivus*), dwie strony (*Activum* i *Passivum*). Po tych dwóch działach autor zamieszcza dodatek dotyczący derywacji [s. 157–167]. Dział trzeci poświęcony jest składni. Zasady poprawnego budowania zdań ujmuje w dziewięć reguł dotyczących związków zgody i rzędu – każda z obszernym komentarzem i licznymi przykładami. W uwagach końcowych wypowiada się na temat szyku wyrazów w zdaniu i stwierdza, że

⁴ Georg Schlag (pol. Jerzy Szlag Bički) wydał we Wrocławiu w 1734 roku gramatykę języka polskiego pod tytułem *Neue gründliche und vollständige Pohl-nische Sprach-Lehre*.

Polacy mają tu niezwykłą swobodę, mogą zgodnie z naturalnym porządkiem gramatycznym na początku podać mianownik, potem czasownik, następnie dopełnienie itd. – taki szyk jest poprawny: mogą też części zdania z końca dać na początku, rozdzielić przymiotnik i rzeczownik, wszystko odwrócić i też mówią poprawnie [s. 187–188; tłum. A.J.].

Część gramatyczną kończą spostrzeżenia dotyczące istotnych różnic między językiem polskim a niemieckim, m.in. o podwójnym zaprzeczeniu, tłumaczeniu zaimka *man* [s. 188–191]. Kolejnych sześć stron zajmuje dodatek o prozodii, służący zapoznaniu czytelnika z polską wersyfikacją. Autor zamieścił tu powstałą w 1771 roku w związku z porwaniem króla Stanisława Augusta przez konfederację barską *Ode do Ojczyzny* A. Naruszewicza. Przytoczył nie tylko tekst oryginalny, lecz również jego swobodne tłumaczenie na niemiecki.

Zawarty w dziele słownik liczy ok. 8000 haseł [Worbs 2008, 139]. W przedmowie autor wyjaśnia zasady, którymi się kierował, pracując nad słownikiem. Krytykuje słowniki o tematycznym podziale haseł i opowiada się za słownikami o układzie alfabetycznym, wzorowanymi na słowniku *Liber memorialis* Christopha Cellariususa. Chodzi o typ słownika „grupującego w gniazdach hasła, należące do jednej rodziny wyrazów, alfabetycznego tylko w obrębie haseł głównych” [Frączek 2010, 304]. W słowniku zamieścił najczęściej używane wyrazy podstawowe i przyporządkował im w kolejności alfabetycznej najważniejsze derywaty i złożenia, zwłaszcza takie, których utworzenie stwarza trudności. Uważał, że nie ma potrzeby podawać derywatów i złożzeń tworzonych regularnie. Dlatego poprzedził słownik obszernymi informacjami o derywacji i złożeniach [s. 229–242]. Na kolejnych, niemalże stu, stronach [547–645] zamieścił alfabetyczny spis niemieckich haseł występujących w słowniku.

Trzeci podręcznik to dwuczęściowe *Tirocinium*: ćwiczenia z deklinacji, koniugacji i składni oraz rozmówki podzielone tematycznie na 10 działów: *O rzeczach, które się zrana dzieją*; *O Rzeczach szkolnych*; *O Obiedzie*; *O rzeczach szkolnych, po południowych*; *O rzeczach świętych*; *O cnotach*; *O różnych rzeczach*; *O różnych materyach*; *O Wieczerzy*; *O sprawach po wieczerzy zwyczajnych*.

RECEPCJA DZIEŁA

Już sama liczba wydań podręczników autora świadczy o ich popularności.

Przemyślana koncepcja podręczników Krumbholza, bogaty materiał treściowy i wskazówki metodyczne podnosiły ich dydaktyczny walor, zapewniając im tym samym szeroki odbiór czytelnicy [Mendykowa 1975, 166].

Świadom trudności, które napotyka Niemiec uczący się języka polskiego, dbał o jasność wykładu. Uważał, że w podręcznikach należy unikać zbyt długich zdań, lepiej formułować krótkie. Jasność nie oznacza oszczędności w słowach. Wręcz przeciwnie, opis ma być wyczerpujący, trzeba podać spisy treści i tabele oraz przykłady.

CIEKAWOSTKI

W przedmowach autor odnosi się do dzieł swoich poprzedników. Wydaną w Królewcu w 1750 roku gramatykę Karola Müllera chwali za szereg uwag o osobliwościach języka polskiego. U wspomnianego już Jerzego Schlaga docenia doskonale opracowanie koniugacji i wykazanie, że w polszczyźnie „jest tylko jedna koniugacja, czego przed nim żaden z gramatyków nie odważyłby się stwierdzić”. Gani go jednak za używanie terminologii w języku niemieckim, przez co uczynił swoją gramatykę całkiem niezrozumiałą. J.C. Krumbholz uważał, że choć łacińska terminologia jest największą przeszkodą w napisaniu przystępnej gramatyki, to terminy łacińskie są bardziej zrozumiałe niż niemieckie i pisząc gramatykę, należy wybrać mniejsze zło. W przedmowie do słownika nawiązuje z kolei do *Celaryusa polskiego* [1717] Andrzeja Fabera, krytykując go za liczne odstępstwa od przyjętej metody słownika alfabetyczno-gniazdowego i za sławizmy (dialekt Wendów Nadodrzańskich), które w Polsce nie są w użyciu, co więcej, są dla Polaków niezrozumiałe [s. 225].

WERSJA ELEKTRONICZNA

<http://digital.slub-dresden.de/werkansicht/dlf/21863/1/cache.off>

Bibliografia

- A. Frączek, 2010, *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie z przełomu XVII i XVIII wieku. Analiza leksykograficzna*, Warszawa.
- H. Glück, K. Schröder (red.), 2007, *Deutschlernen in den polnischen Ländern vom 15. Jahrhundert bis 1918: eine teilkommentierte Bibliographie*, Wiesbaden.
- P. Grzegorzczak, 1967, *Index lexicorum Poloniae: bibliografia słowników polskich*, Warszawa.
- R.C. Lewanski, 1973, *A bibliography of Slavica dictionaries*, vol. 1, Bologna.
- A. Mendykowa, 1975, *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław.
- S. Petriuk, 2005, *Unruhstadt und Karge – Unrugowa i Kargowa, eine im Zeitalter der Toleranz entstandene Stadt im Spannungsfeld zwischen Polen und Deutschen*, Poznań.
- E. Stankiewicz, 1984, *Grammars and Dictionaries of the Slavic Languages from the Middle Ages up to 1850*, Berlin.
- E. Worbs, 2008, *Der „Celaryus Polski“ von Andreas Fabri (Faber) und sein Einfluss auf nachfolgende Wörterbücher – ein Beitrag zur Geschichte der deutsch-polnischen Lexikografie im 18. Jh.* [w:] W. Czachur, M. Czyżewska (red.), *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Prof. Józef Wiktorowicz zum 65. Geburtstag*, Warszawa, s. 131–144.

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI LOGOPEDYCZNEJ „METODY I TECHNIKI TERAPII LOGOPEDYCZNEJ. OD TEORII DO PRAKTYKI”, WARSZAWA, 11–13 WRZEŚNIA 2015

W dniach 11–13 września 2015 roku w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Logopedyczna „Metody i techniki terapii logopedycznej. Od teorii do praktyki”. Organizatorem konferencji była Sekcja Logopedyczna Towarzystwa Kultury Języka wspólnie z Zakładem Logopedii i Emisji Głosu oraz Pomagisterskim Studium Logopedycznym Instytutu Polonistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego.

W konferencji wzięło udział 67 osób. Byli wśród nich badacze reprezentujący ośrodki naukowe z Lublina, Katowic, Krakowa, Łodzi, Kielc, Bydgoszczy i Warszawy oraz czynni zawodowo logopedzi z różnych jednostek edukacyjnych.

Celem konferencji była prezentacja najnowszych metod i technik terapeutycznych wykorzystywanych w pracy logopedycznej. Już w zaproszeniu kierowanym do uczestników organizatorzy podkreślali interdyscyplinarność logopedii i wynikającą z tego konieczność wymiany doświadczeń między specjalistami reprezentującymi różne dziedziny nauki, jak również potrzebę dzielenia się wypracowaną wiedzą z logopedami praktykami. Tę konieczność przekraczania granic własnej dziedziny naukowej dla osiągnięcia najlepszego efektu badawczego, ale też praktycznego, akcentowali również otwierający konferencję dziekan Wydziału Polonistyki UW – prof. dr hab. Zbigniew Greń, dyrektor Instytutu Polonistyki Stosowanej UW – prof. dr hab. Stanisław Dubisz i prezes Towarzystwa Kultury Języka – prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta. O tym, że udało się wypełnić ów postulat interdyscyplinarności, świadczyło zróżnicowanie reprezentowanych przez uczestników dyscyplin naukowych. Oprócz logopedów, neuro- i surdologopedów swoje badania prezentowali również neuropsycholodzy, psycholingwiści, językoznawcy oraz przedstawiciele nauk technicznych.

Podczas konferencji wygłoszono 18 referatów, uczestnicy mogli wziąć udział w pięciu warsztatach oraz zapoznać się z trzema prezentacjami wizualnymi podczas sesji plakatowej.

Duża część prezentowanych referatów zawierała propozycje wykorzystania nowych technologii w diagnozie i terapii logopedycznej. Prof. Elżbieta Szelaż (Polska Akademia Nauk) w wystąpieniu *Co neuronauka oferuje logopedii XXI wieku?*, przygotowanym wspólnie z mgr Anną Dacewicz, dr Anetą Szymaszek oraz dr Anną Oroń, zwróciła uwagę na związki między percepcją czasu a wytwarzaniem mowy. Prelegentka zaprezentowała analizy wskazujące, że usprawnianie przetwarzania czasowego u pacjentów z afazją poudarową i specyficznymi

zaburzeniami mowy (SLI) powoduje również poprawę (niećwiczonych osobno) funkcji językowych. Wnioski z badań pozwoliły na opracowanie, we współpracy z firmą HARPO, komputerowego programu terapeutycznego „Dr Neuronowski”. Narzędzie to, składające się z blisko stu gier doskonalących percepcję czasu, może stanowić cenne uzupełnienie klasycznej terapii logopedycznej. Działanie programu zademonstrowali podczas sesji warsztatowej przedstawiciele firmy HARPO, mgr inż. Jarosław Urbański i mgr Tomasz Rozwałka.

Uatrakcyjnieniu terapii logopedycznej ma służyć internetowa aplikacja zaprezentowana przez dr Agnieszkę Plusajską-Otto (Uniwersytet Łódzki). Jest to narzędzie przygotowywane przez specjalistów z Uniwersytetu Łódzkiego (w tym Ewę Gacką, współautorkę wystąpienia), Politechniki Łódzkiej i Stowarzyszenia „Radość Życia” w ramach programu „Innowacje Społeczne” Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W referacie *Przesiewowe badanie mowy i uatrakcyjnienie terapii dzieci z dyslalią* dr A. Plusajska-Otto przedstawiła przeznaczenie i konstrukcję tworzonego programu. Aplikacja będzie się składać z części diagnostycznej, która ma pomóc rodzicom i nauczycielom we wstępnej identyfikacji wad wymowy u dzieci przedszkolnych, i części terapeutycznej, przeznaczonej do wspomagania terapii dyslalii.

Dr Anita Lorenc (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), w wystąpieniu *Teoretyczne podstawy terapii osób z wadą wymowy*, zwróciła uwagę na konieczność ciągłego aktualizowania i pogłębiania wiedzy z zakresu fonetyki artykulacyjnej, w celu skuteczniejszego diagnozowania oraz efektywniejszego usprawniania pacjentów z nieprawidłowościami w wymawianiu głosek. Prelegentka przedstawiła realizowany pod swoim kierownictwem projekt „Współczesna wymowa polska. Badanie z wykorzystaniem trójwymiarowej artykulografii elektromagnetycznej”, który wykorzystuje nowe możliwości technologiczne do uzyskiwania precyzyjniejszych informacji na temat cech artykulacyjnych i akustycznych dźwięków języka mówionego. Wystąpienie zawierało również wnioski z analizy danych dotyczących wymowy samogłosek nosowych we współczesnej polszczyźnie, potwierdzające wyraźnie ich trójfazową artykulację.

Wykorzystanie urządzeń elektronicznych opartych na mechanizmie biofeedbacku w terapii pacjentów z deficytami rozwojowymi oraz komunikacyjnymi uszkodzeniami mózgu przedstawił mgr Jarosław Konopka (Zespół Szkół Zawodowych w Grajewie).

Ważnym tematem dużej części wystąpień były nowe drogi wyznaczone logopedii przez odkrycia innych dziedzin wiedzy, szczególnie nauk medycznych i psychologicznych. Dr hab. Jolanta Panasiuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) zaprezentowała referat *Diagnoza i terapia logopedyczna osób z zespołem psychoorganicznym czołowym*. Przedstawiła w nim nowe perspektywy terapii chorych z tym zaburzeniem wypracowane na podstawie teorii interakcji. Pacjenci z uszkodzeniami przedniej części płatów czołowych mózgu zwykle nie przejawiają zaburzeń czysto językowych czy artykulacyjnych, ale rozchwianiu ulega sfera poznawcza i społeczno-emocjonalna, co prowadzi do pogorszenia umiejętności komunikacyjnych i interakcyjnych. Terapia logopedyczna takich osób powinna więc obejmować reguły zachowań werbalnych i niewerbalnych w różnych uwarunkowaniach komunikacyjnych.

Prof. dr hab. Magdalena Smoczyńska (Instytut Badań Edukacyjnych), dr hab. Ewa Haman (Uniwersytet Warszawski) oraz mgr Magdalena Łuniewska

(Instytut Badań Edukacyjnych) zwróciły uwagę na konieczność ścisłej współpracy i wymiany zarówno metod, jak też wyników badań między psychologami a logopedami. Badaczki przedstawiły aktualne ustalenia dotyczące opóźnionego rozwoju mowy i SLI w populacji dzieci polskich oraz nowe narzędzia diagnostyczne. Test rozwoju językowego (TRJ) oraz Obrazkowy test słownikowy – rozumienie (OTSR) to znormalizowane narzędzia psychometryczne (dostępne również dla logopedów), pozwalające na precyzyjną diagnozę oraz porównywalność wyników badań poziomu rozwoju językowego dzieci. Dr hab. E. Haman zwróciła także uwagę na coraz powszechniejsze zjawisko dwujęzyczności dzieci w Polsce i związaną z tym konieczność dostosowania metod diagnostycznych oraz terapeutycznych do potrzeb tej szczególnej grupy. Wystąpieniu referentek towarzyszył, prowadzony przez mgr Magdalene Kocharńską (Instytut Badań Edukacyjnych), warsztat prezentujący test TRJ. Uczestnicy mogli się zapoznać z budową tego narzędzia, procedurą badania, przykładowym materiałem językowym oraz sposobami punktowania i obliczania wyników.

W nurt integrowania wiedzy psychologicznej i neuropsychologicznej z wiedzą lingwistyczną oraz logopedyczną włączał się też referat *Zaburzenia mowy i języka w chorobie Parkinsona*, przedstawiony przez dr Olgę Jauer-Niworowską (Uniwersytet Warszawski). Referentka omówiła, oparte na wynikach badań własnych, uwarunkowania psychologiczne i neuropsychologiczne zaburzeń językowych u osób z chorobą Parkinsona i wynikające z tego zalecenia dotyczące terapii logopedycznej.

W wielu wystąpieniach pojawiał się problem diagnozy logopedycznej jako nieodzownego warunku udanej terapii. Kwestia ta została poruszona m.in. przez mgr Martę Janeczek (Uniwersytet Warszawski), która w referacie *Funkcjonalna typologia wad wymowy a procedury postępowania logopedycznego* zaprezentowała autorską klasyfikację wad artykulacyjnych i wynikającą z niej ścieżkę diagnostyczną oraz terapeutyczną. Do refleksji nad optymalnymi metodami diagnozowania skłaniał też plakat *Metody i techniki diagnostyczne w badaniu realizacji głosek na przykładzie grup spółgłoskowych* dr Ewy Binkuńskiej (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego). Badaczka przedstawiła obserwacje, z których wynika, że sposób badania wymowy (mowa spontaniczna, tekst ciągle czytany, odczytywanie pojedynczych wyrazów, nazywanie obrazków) może mieć wpływ na uzyskane rezultaty. Stanowi to dla logopedów ważną wskazówkę dotyczącą zarówno diagnozowania zaburzeń, jak i programowania procesu terapeutycznego.

Prof. dr hab. Danuta Pluta-Wojciechowska (Uniwersytet Śląski) zaprezentowała referat *Trójfazowa ścieżka usprawniania realizacji fonemów w analizie poznawczej*, w którym zachęcała do krytycznego spojrzenia na tradycyjnie stosowany w terapii dyslalii trójetapowy przebieg procesu terapeutycznego (przygotowanie narządów do wywołania głoski, wywołanie głoski i jej automatyzacja). Zdaniem autorki ten schemat jest często niewystarczający, gdyż – stosowany mechanicznie, bez uwzględnienia patomechanizmu zaburzenia i realnych możliwości pacjenta – może wydłużać lub wręcz zaburzać terapię.

Większość wystąpień zawierała propozycje szczegółowych rozwiązań terapeutycznych stosowanych w konkretnych zaburzeniach mowy i języka. Nowe metody i techniki mieli szansę poznać logopedzi pracujący z pacjentami z opóźnionym lub zaburzonym rozwojem mowy. Dr Marlena Kurowska (Uniwersytet Warszawski) w referacie *Wywoływanie wypowiedzi u dzieci z zaburzeniami rozwoju mowy i ję-*

zyka pochodzenia ośrodkowego przedstawiła proces usprawniania mowy u dzieci z diagnozą niedoksztalcenia mowy pochodzenia korowego. Istotą procesu terapeutycznego jest tu budowanie sytuacji komunikacyjnych pozwalających na bogacenie słownika oraz wywoływanie i stabilizację prawidłowych form gramatycznych. Dr Anita Lorenc (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) podjęła zagadnienie wspierania rozwoju mowy w ramach wczesnej interwencji logopedycznej. W czasie warsztatu *Programowanie wczesnych etapów rozwoju językowego z zastosowaniem metody werbo-tonalnej* zaprezentowała zabawy fonetyczne (wypracowane na gruncie metod surdologopedycznych), które wspomagają rozwój fonologiczny dzieci z zaburzeniami mowy, pomagają w wywołaniu pierwszych samodzielnych, kontrolowanych produkcji głosowych i prowadzą do rozwoju gaworzenia.

Kolejna grupa wystąpień zawierała propozycje rozwiązań terapeutycznych dla pacjentów z dyszartrią oraz pacjentów z nieprawidłowościami anatomicznymi. Dr Ewa Boksa (Uniwersytet Jana Kochanowskiego) przedstawiła wyniki badań wskazujące na związek między nadmiernym wydzielaniem śliny a jakością komunikacji pacjentów z zaburzeniami połykania. W referacie *Propozycje rozwiązań terapeutycznych u pacjentów z dysfagią nadmiernie śliniących się* zawarte były również przykłady rozwiązań praktycznych, minimalizujących problem ślinienia się podczas ćwiczeń logopedycznych. Dr Natalia Siudzińska (Uniwersytet Warszawski) przedstawiła wystąpienie *Terapia logopedyczna dzieci po zabiegu faryngoplastyki* (współautorką referatu była mgr Elżbieta Radkowska z Instytutu Matki i Dziecka). Prelegentka omówiła sposoby i uwarunkowania terapii logopedycznej dzieci z niewydolnością podniebienno-gardłową, szczególnie tych, u których przeprowadzono zabieg zwiększenia połączenia między tylną ścianą gardła a podniebieniem miękkim. Warsztat *Metody wspierania karmienia u dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym* mgr Marceliny Przeździek (Uniwersytet Warszawski) pokazywał nie tylko szczegółowe rozwiązania terapeutyczne pomocne w wypadku tego zaburzenia, ale również zapoznawał uczestników z zasadami diagnozowania czynności prymarnych aparatu artykulacyjnego: ssania, gryzienia, żucia, połykania i oddychania. Mgr Helena Sienkowska (Szkoła Podstawowa Niepubliczna im. Wiktorii Wiedeńskiej) w referacie *Wpływ muzyki na efekty słuchowe licealistki z implantem pniowym* zaprezentowała efekty wykorzystania ćwiczeń muzycznych w rehabilitacji pacjentki z usuniętym nerwem słuchowym (współautorzy wystąpienia: prof. dr hab. Ryszard Gubrynowicz i prof. dr hab. Tadeusz Gałkowski). Plakat mgr Aurelii Malickiej (Uniwersytet Śląski): *Cocktail party syndrome w dyskursie dziecka z rozszczepem kręgosłupa i wodogłowie* objaśniał termin *cocktail party syndrome*, prezentował stan badań nad rozwojem językowym dzieci z wodogłowie i rozszczepem kręgosłupa oraz metody pracy logopedycznej w wypadku takich zaburzeń.

Trzy prezentacje poświęcone były problemom emisji głosu. Mgr Milena Mrozowska (Uniwersytet Warszawski) w wystąpieniu *Terapia osób jaskających się M.F. Schwartza* przedstawiła, nieznaną szerzej w Polsce, metodę terapii osób jaskających się opartą na technice pasywnego przepływu powietrza. Mgr Beata Ciecierska-Zajdel (Uniwersytet Warszawski) w trakcie warsztatu *Ćwiczenia pogłębiające świadomość ciała w profilaktyce i terapii czynnościowych zaburzeń głosu* przedstawiła zależności między niewłaściwym ustawieniem partii ciała odpowiedzialnych za tworzenie dźwięku a zwiększonym obciążeniem fonacyj-

nym oraz zaprezentowała sposoby pracy z ciałem skutkujące poprawą emisji głosu. Narzędzia służące diagnozowaniu problemów głosowych omówiła dr Monika Kaźmierczak (Uniwersytet Łódzki). W referacie *Ocena zaburzeń głosu za pomocą Voice Handicap Index (VHI) na tle innych metod diagnostycznych* porównała badanie ankietowe VHI z innymi foniatrycznymi i logopedycznymi metodami diagnostycznymi (GRABS, VTD, „Poobserwuj swój głos”, „Karta badania głosu”, Karta badania logopedycznego”) oraz wskazała na zalety i ograniczenia stosowania tego narzędzia.

Na specyfikę pracy z osobami, dla których język polski nie jest pierwszym językiem, zwróciła uwagę mgr Emilia Czarnota (Uniwersytet Śląski). Na swoim plakacie *O możliwościach wykorzystania metod i technik logopedycznych w nauczaniu wymowy polskiej Koreańczyków* przedstawiła problemy z artykulacją głosek naszego języka zaobserwowane u osób pochodzenia koreańskiego oraz metody, techniki i pomoce logopedyczne, które mogą być wykorzystywane w procesie nauczania cudzoziemców prawidłowego mówienia po polsku. Mgr Joanna Zawadka (Uniwersytet Warszawski) podjęła temat czytania jako jednego z bardzo istotnych elementów komunikacji językowej. Jej referat *Czynniki wpływające na rozwój umiejętności czytania – perspektywa logopedyczna* prezentował niespecyficzne i specyficzne komponenty wpływające na kształtowanie zdolności odczytywania tekstu oraz zadania stojące przed logopedą w wypadku zaobserwowanych zaburzeń.

Omawiane w czasie konferencji rozwiązania terapeutyczne często prezentowane były jako studia przypadków. Zasadność stosowania tej metody w logopedii i jej ogromną wartość badawczą oraz praktyczną podkreślała w wystąpieniu *Studium przypadku jako metoda logopedycznych badań naukowych* dr Ewa Jeżewska-Krasnodębska (Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka).

Wystąpieniom towarzyszyły ożywione dyskusje. Dotyczyły one zarówno aspektu badawczego, jak i praktycznego. Dyskusje teoretyczne między naukowcami reprezentującymi różne dyscypliny i podejścia badawcze jeszcze wyraźniej zaakcentowały interdyscyplinarność logopedii oraz konieczność jak najczęstszej wymiany doświadczeń między różnymi ośrodkami naukowymi. Zgromadzeni logopedzi, dzielący się własnymi doświadczeniami terapeutycznymi oraz szukający rozwiązania specyficznych problemów, z którymi spotykają się w swojej pracy, potwierdzili potrzebę i niekwestionowaną wartość bezpośrednich spotkań naukowców i praktyków.

Doc. dr Maria Przybysz-Piwko i prof. Józef Porayski-Pomsta w podsumowaniu konferencji jeszcze raz podkreślili, że rozwój logopedii jako nauki jest możliwy tylko w ścisłej współpracy z przedstawicielami innych dziedzin naukowych, a kwestie sporne, pojawiające się w wyniku kontaktów między różnymi badaczami, często stanowią impuls do nowych poszukiwań. Organizatorzy zaakcentowali również konieczność coraz ściślejszego integrowania środowiska logopedycznego, ważną zwłaszcza w kontekście starań o uznanie logopedii za samodzielną dyscyplinę naukową.

Beata Ciecierska-Zajdel
(Uniwersytet Warszawski)

CO WIEŚ, TO INNA PIEŚŃ. SŁOWNIK GWARY BUKÓWCZA GÓRNEGO W WIELKOPOLSCE I REGIONU SPISZA W MAŁOPOLSCE, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Wielkopolska Lokalna Grupa Działania Kraina Lasów i Jezior, Kraków 2014, ss. 280

W ostatnich czasach powstało wiele popularnych słowników regionalnych i lokalnych, przygotowanych samodzielnie przez miłośników danej gwary lub pod kierunkiem dialektologów. Zjawisko to wiąże się z tendencją do określania własnej tożsamości poprzez związek z kulturą lokalną i wynika ze współczesnej mody na regionalizm, na poszukiwanie odrębności danego miejsca czy regionu, odrębności wyrażającej się również w „swoim” języku, który autorzy chcą utrwalić i przekazać następnym pokoleniom. Tak jest także w wypadku słownika gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce.

Jest to popularny słownik amatorski wydany w Krakowie w 2014 r. i opracowany przez zespół autorów działających w Stowarzyszeniu Rozwoju Spisza i Okolicy oraz w Wielkopolskiej Lokalnej Grupie Działania Kraina Lasów i Jezior. We wstępie do słownika autorzy piszą, że publikacja

powstała przede wszystkim dzięki pasji i zamięłowaniu do rodzimej gwary mieszkańców regionu Spisza w Małopolsce oraz wsi Bukówiec Górny w Wielkopolsce. Staraliśmy się, aby zachować na piśmie, zdjęciach i w nagraniach ginącą gwarę, ożywić tożsamość lokalną mieszkańców oraz wypromować turystyczną oryginalność Spisza i Bukówca Górnego [s. 3].

Swoim zasięgiem słownik – jak wskazuje tytuł – obejmuje wieś Bukówiec Górny w Wielkopolsce oraz region Spisza w Małopolsce reprezentowany przede wszystkim przez miejscowości Niedzica, Nowa Biała, Łapsze Niżne, Czarna Góra. Rzadziej (przeważnie przy formach wyjątkowych) cytowany jest materiał pochodzący z innych wsi, takich jak Krempach, Kacwin, Frydman, Łapsze Wyżne, Rzepińska czy Jurgów.

Właściwą część słownikową poprzedza obszerny wstęp składający się z pięciu rozdziałów, w których znajdujemy informacje dotyczące historii i współczesności wsi Bukówiec Górny oraz regionu spiskiego, charakterystykę gwary mieszkańców Bukówca Górnego i Spisza oraz zasady transkrypcji przyjęte w słowniku. Część wstępna jest bogato ilustrowana zdjęciami przedstawiającymi sceny z życia mieszkańców, np. bukowieckich dudziarzy, zawody w powożeniu zaprzęgami dwukonnymi im. J. Lipowego w Bukówcu Górnym, pokaz tradycyjnych robót domowych w spiskiej izbie czy „spiskie zwyki” w Niedzicy. Do opracowania dołączono także podziękowania i bibliografię.

Właściwą część wydawnictwa stanowią dwa słowniki – słownik gwary mieszkańców Bukówca Górnego [s. 43–164] oraz słownik gwary Spisza [s. 165–280].

Oba słowniki zawierają hasła w układzie alfabetycznym zebrane w następujących działach: *Kuchnia i jedzenie*; *Dom i zagroda*; *Praca na roli*; *Zwierzęta*; *Rośliny i zioła*; *Zajęcia pozarolnicze, rzemiosło*; *Człowiek i jego atrybuty*; *Miłość, załoty, rodzina*; *Obrzędy, przykłady tradycji, muzyka, taniec*; *Strój ludowy i odzież*; *Kolory* oraz *Związki frazeologiczne, przysłowia i powiedzonka*. Wszystkie wymienione działy są bogato ilustrowane zdjęciami elementów ludowej kultury materialnej. Prezentowane słowniki zatem mają także wartość dokumentacyjną – dzięki nim możemy poznać wiele charakterystycznych szczegółów dotyczących kultury mieszkańców południowo-zachodniej Wielkopolski i Spisza. Przykładowo można wymienić hasła: *blung* ‘przegroda w stodole między bojewicą a sósiekiem, wykonana z desek’ [s. 63], *dymnica* ‘drewniany wkład z półeczka dostosowany wielkością do wnęki kominowej do gotowania. Można nią było zatkać otwór wnęki’ [s. 65] czy *klepany* ‘taniec wykonywany przez mężczyzn, charakterystycznym ruchem było uderzanie rękami o cholewę buta lub udo’ [s. 244].

Oba słowniki, sądząc po hasłach, pomyślane zostały jako dyferencyjne, gdyż obejmują przede wszystkim tę część leksyki, która jest charakterystyczna dla gwary Bukówca Górnego i Spisza, ale odnotowano też w nich wyrazy tożsame z ogólnopolskimi, takie jak: *panna* 1. ‘niezamężna kobieta’; 2. ‘sympatia’ [s. 121], *dziadek* ‘dziadek’ [s. 237], i te różniące się jedynie gwarowymi systemowymi cechami fonetycznymi, np. mazurzeniem czy ścieśnieniami samogłosek, por. *s-ija*, *syja* ‘szyja’ [s. 234], *kobiya* 1. ‘kobieta’; 2. ‘żona’ [s. 120], *źrynica* ‘żrenica’ [s. 235]. Wyrazy hasłowe – jak przekonuje lektura słownika – zapisano zgodnie z ich wymową gwarową, tj. nie sprowadzano do postaci ogólnopolskiej, por. np. *ściyngno* ‘ścięgno’ [s. 234], *kómoda* ‘komoda’ [s. 68].

Artykuł ma strukturę uproszczoną i składa się z hasła z lokalizacją geograficzną, która nie jest elementem stałym, definicji, głównie synonimicznej w postaci odpowiedników ogólnopolskich i realnoznaczeniowej oraz ilustracji tekstowej, np.:

waserwoga ‘poziomica’: *podej waserwoqe, bo cosi krzywe mi się to widzi* (CG); *Bez waserwogi kocha niemóruj* (NB) [s. 225],

karulek ‘kminek’: *jag my w Czechach byli to wszyⁿdzie karulek dawali, nawet w chlebie buł* [s. 49],

duški ‘ugotowane duszone ziemniaki, piure’: *pyrki ugotujesz w garku, okro-sisz, ładnie podusisz, i mosz duški* [s. 45–46],

pieruny ‘buty na drewnianej podeszwie, ze skórzaną cholewą zakrywającą kostkę. Noszone do pracy, a przez dzieci do szkoły’: *downy wszyjscy myj do szkoly ch^uodzyli zim^om w pierunach, jag myj schodzili po sch^uodach, to buł tai^ki rumot, że nieroz kierownik wylecioł z kancelarie i nos wywoł* [s. 149].

Przy prawie każdym hasle pojawiają się dłuższe cytaty i niekiedy wskazanie na nacechowanie emocjonalne wyrazu, np. *siedzieć jak kwoka* ‘określenie negatywne – ktoś siedzi leniwie szczególnie kiedy wokół jest dużo pracy’: *Patrzój jako pani, nie rusy się nic do roboty, nie pomyje, nie zamiecie, nie uwarzy, ino siedzi jak kwoka od rania* [s. 277].

Na artykuł hasłowy często składa się wyraz wraz z synonimami, najczęściej derywatami o tym samym rdzeniu, lecz innym afiksie, por. *kiolba* (*kiolbacha*) ‘kielbasa’ [s. 49], *kawotyszek* (*kawolek*, *kawolidek*) ‘kawalek, np. chleba’ [s. 49] lub wariantami fonetycznymi, por. *duślak* (*duszlak*) 1. ‘przyrząd służący do

przecedzania'; 2. 'przyrząd służący do duszenia, np. ziemniaków' [s. 46], *kakał* (*kakoł*) 'kakao' [s. 48] czy *zyróp* (*zyrop*, *syrop*) 'gęsty, lepki roztwór z buraków cukrowych' [s. 61].

Oprócz wyrazów hasła słownikowe stanowią związki frazeologiczne, przysłowia i powiedzonka, np. *świynty Józef kiwnie brodóm, idóm lody na dół wodóm* 'przysłowie: po 19 marca (na św. Józefa) na dworze ociepla się, temperatura rośnie' [s. 278]; *zeby się cudocy cuduwali, a ty piyrs-i* 'powiedzonko, używane w odpowiedzi na zbyt dużą ilość pytań, albo na pytanie, na które nie chce się odpowiadać': *Po co i po co, coź się telo dopytujesz?! Po to, żeby się cudocy cuduwali, a ty piyrs-i* (NB) [s. 279].

Słowniki zawierają dużo ciekawego słownictwa, ale ze względu na brak przygotowania językoznawczego autorów, wiele jest w nich niedociągnięć z zakresu warsztatu leksykograficznego.

Najczęściej gwarowe synonimy różnordzenne stanowią osobne hasła, np. *pa-radzić się* 'stroić się'. Por. *śtochlić się, zdając się* [s. 261]. Niekiedy jednak są one podawane w jednym hasle, np. *pina, śpilka* (NB) 'agrafka' [s. 261], *grapioki, głazówki* 'kamienie piaskowca z *grapy* używane do podmurówki' [s. 181]. W jednym hasle mamy wymieniane pokrewne rzeczowniki i czasowniki, np. *drandać, drańdać, drandoś* 'mówić pod nosem; osoba coś mruczająca' [s. 228], a niekiedy stanowią one odrębne hasła, np. *ślak* 'ślad', *ślakuwać* 'śledzić, iść za śladem' [s. 190], *bigiel, biglajs* 'żelazko' i *bigluwać* 'prasować' [s. 179]. Zdarzają się także formy fonetyczne tego samego wyrazu jako odrębne hasła, np. *chomónt* 'chomąto' i *chumont* 'chomąto' [s. 192].

Autorzy słowników nie zawsze respektują zasadę, że hasła przymiotnikowe powinny mieć postać mianownika rodzaju męskiego. I tak w wypadku przymiotników *surowy* i *masywny* hasłami są formy liczby mnogiej, por. *srowe* 'surowe': *ziemniaki srowe, sól i móńka i nic wińcy nie czeba* [s. 57], *masiwnie* 'masywne': *takie masywne garki ciyńżkie* [s. 69], w wypadku zaś przymiotnika *podługowaty* forma liczby pojedynczej rodzaju nijakiego, por. *podługowate* 'podługne': *czekej jak to mówiyli na to..., a kapónka na jedyn bochyn, to buło takie podługowate* [s. 71].

Kolejne elementy hasła są w słownikach dobrze wyodrębnione graficznie. Wyraz hasłowy jest wytłuszczony, znaczenie podane w „łapkach”, cytaty zapisane kursywą, kolejne znaczenia są numerowane cyframi arabskimi i pogrubione. W obu częściach zabrakło jednak redakcyjnego wykończenia. I tak hasła w części wielkopolskiej są wyodrębnione poprzez wytłuszczenie i kursywę, w części małopolskiej tylko poprzez wytłuszczenie, po podanym znaczeniu często brakuje dwukropka, raz przykłady użycia danego wyrazu zaczynają się dużą literą, a raz małą, lokalizacja geograficzna wyrazu podawana jest po wyrazie hasłowym lub na końcu cytatu.

Mimo wymienionych wyżej niedociągnięć oba słowniki mają dużą wartość dla dialektologii, ze względu na stosunkowo rozbudowany opis leksykograficzny i – przede wszystkim – bogatą dokumentację tekstową, oraz dla etnografii, ze względu na ilustracje dotyczące elementów ludowej kultury materialnej zamieszczone w tekście słowników. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest także dołączenie do słowników płyty z nagraniami gwary obu regionów.

Justyna Garczyńska
(Uniwersytet Warszawski)

EWA GOLACHOWSKA, *JAK MÓWIĆ DO PANA BOGA? WIELOJĘZYCZNOŚĆ KATOLIKÓW NA BIAŁORUSI NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU*, Instytut Sławistyki PAN, Wydawnictwo „Agape”, Warszawa 2012, ss. 192

Mimo niesprzyjającej językom narodowym i etnicznym polityki językowej ZSRR języki te przetrwały trudne czasy i dziś mogą się rozwijać. Jednym z nich był język polski na dawnych Kresach. Jak inne języki przetrwał i jest obecny na terenie współczesnych niepodległych państw dawnego imperium sowieckiego. Do zachowania polszczyzny na tym terenie najbardziej przyczynił się Kościół katolicki i to właśnie w kościele wielu Polaków z Kresów chciałoby słyszeć język polski, niezależnie od tego, że część z nich obecnie nie zna już dobrze polszczyzny i raczej rzadko poza modlitwą używa tego języka.

Zagadnieniu zachowania polszczyzny przez katolików na Białorusi została poświęcona interesująca monografia Ewy Golachowskiej *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku* [2012]. Już sam jej tytuł wskazuje na podstawowy problem, z którym borykają się biskupi, księża i wierni: *Jak mówić do Pana Boga?* Chodzi tu przede wszystkim o wybór języka rozmowy z Bogiem. Modlitwa bowiem jest czymś najważniejszym i najbardziej osobistym dla wierzących. W rozmowie z Bogiem chodzi przecież o przedstawienie istotnych problemów człowieka, jego osobistych prośb, a także o dziękczynienie za otrzymane dobrodziejstwa i łaski. Autorka ostrożnie i z dużym zrozumieniem podchodzi do tego tematu, gdyż porusza problem częściowo osobisty: Białoruś jest jej bliska ze względu na pochodzenie przodków i ich trudne życiowe losy. Do badań wybrała odpowiednie narzędzie, którym jest wywiad pogłębiony, czyli osobiste rozmowy z ludźmi mieszkającymi zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie Białorusi. E. Golachowska rzeczowo podchodzi do specyficznej sytuacji językowej na Białorusi, gdzie oficjalnie funkcjonują dwa języki urzędowe, białoruski i rosyjski, mające formalnie takie same prawa. W rzeczywistości jednak język rosyjski wyraźnie dominuje i ma duży wpływ na język białoruski, który mimo stosunkowo słabej mocy jest świadomie używany przez część społeczeństwa białoruskiego.

Autorka monografii przedstawia funkcjonowanie polszczyzny na Białorusi na podstawie własnych badań terenowych, prowadzonych w latach 2009–2012, w tym – obserwacji uczestniczącej życia katolików białoruskich, oraz na podstawie opracowań innych badaczy. We wprowadzeniu do monografii znajdujemy omówienie celów i metod badań terenowych, które nie były łatwe. Prowadząc przez trzy lata swoje badania w formie wywiadów i obserwacji uczestniczącej, E. Golachowska starała się ustalić zasady funkcjonowania języka polskiego głównie w ramach Kościoła katolickiego. Ze względu na drażliwość tego tematu

badania ankietowe zostały zastąpione rozmowami, które nie zawsze mogły być nagrywane. Stąd też w monografii autorka przedstawia ocenę opisywanych zjawisk (często) opartą na wypowiedziach osób badanych. Badaczka zdaje sobie sprawę, że takie podejście do badań jest „zarazem pomocą i pułapką” [s. 15]. Pomocą, ponieważ pozwala na pokazanie rzeczywistości oczyma samych badanych, a pułapką, gdyż może (znacznie) utrudniać obiektywną ocenę faktów od strony naukowej. Wydaje się jednak, że w zachowaniu obiektywizmu pomogły autorce prace innych badaczy, którzy także przedstawiali problemy językowe Kościoła katolickiego na Białorusi. Wykorzystanie wcześniejszego dorobku naukowego powoduje, że recenzowana praca dobrze wpisuje się w ciąg popularnych od lat 90. XX wieku badań nad polszczyzną kresową.

W rozdziale pierwszym [s. 25–52] autorka skupiła się na funkcjonowaniu polszczyzny wśród polskiej mniejszości na Białorusi, uwzględniając w swoim opisie podział na Białoruś Zachodnią i Wschodnią, który jest uzasadniony nie tylko historycznie, ale również współczesnymi zachowaniami językowymi osób, używających polszczyzny obok innych języków. Zaczynając od historii zachowań językowych poprzednich pokoleń, autorka starała się prześledzić funkcjonowanie języka polskiego na tych terenach od międzywojnia do współczesności, zwracając uwagę na to, że obok zachowań językowych ważnym zagadnieniem dla badanych jest ich tożsamość oraz stosunek do języka polskiego. Autorka stwierdziła, że znajomość języka polskiego jest różna u poszczególnych badanych, a ich język mówiony zawiera dużo interferencji z innych języków. Zauważyła też, że polszczyzna na Białorusi nie wykształciła własnej odmiany (w przeciwieństwie np. do polszczyzny litewskiej). Autorka podkreśliła, że chociaż badani czasami (bardzo) dobrze znają język polski, to jednak zwykle nie porozumiewają się po polsku w domu, a ich posługiwanie się polszczyzną najczęściej kończy się na sferze religijnej. W wypadku osób młodych znajomość polszczyzny wygląda nieco lepiej, ponieważ poznają one język polski w trakcie edukacji, uzupełniając podstawy polszczyzny wyniesione ze środowiska o elementy (pisanego) języka ogólnego. Rzadkie używanie przez nie polszczyzny wynika czasami z braku dobrej jej znajomości, a czasami z tego, że jedno z rodziców nie zna języka polskiego. Najważniejszym powodem jest jednak fakt, że rodzice nie mają zwyczaju mówić po polsku w domu i tego zwyczaju nie mogą przekazać swoim dzieciom. W rezultacie E. Golachowska dochodzi do wartego podkreślenia wniosku, że polszczyznę na Białorusi

opisać można jako zbiór mniej lub bardziej izolowanych idiolektów, których kształt zależy od stopnia znajomości polskiego przez konkretnego użytkownika, dla którego wzorem jest język nauczyciela, czasem również polski język ogólny zasłyszany w radiu i telewizji lub poznany w Polsce [s. 40].

Nie zawsze stopień znajomości języka decyduje o tym, czy jest on uznawany za język ojczysty danej osoby. W wyniku obserwacji autorka stwierdza, że język pierwszy i język ojczysty nie są pojęciami tożsamymi, zwraca także uwagę na fakt, że o języku polskim jako ojczystym mówią ludzie, którzy zaczęli uczyć się go dość późno, ale uważają go za

uzupełnienie swojej „ułamnej” (...) polskości. Język polski nie jest dla nich ani pierwszym językiem, ani nawet drugim i może nie mieć żadnego komunikacyjnego zna-

czenia, ale ma znaczenie symboliczne i wyraża łączność z subiektywną i wyobrażoną ideą polskości [s. 37].

Uczenie się języka polskiego i równocześnie rzadkie posługiwanie się nim wiąże się z polską świadomością narodową młodzieży, którą autorka uważa za zagadnienie złożone, warte osobnych studiów. Dochodzi jednak do stwierdzenia, że

duża grupa katolików ma polską samoświadomość, a wśród uczącej się młodzieży większość pochodzi z rodzin o polskiej samoidentyfikacji (...). Dla wielu z nich polskość deklarowana przez rodziców, którzy zapisali ich na zajęcia z języka polskiego, jest jedynym punktem odniesienia. I nie ma żadnych powodów, aby taki wariant polskości podawać w wątpliwość [s. 38].

Konfrontując własne obserwacje i zebrany materiał z ustaleniami innych autorów, autorka stara się wypracować wnioski, choć nie ukrywa, że zwykle pojawia się w tym procesie wiele wątpliwości. I tak np. przypomina, że fakt nieużywania polszczyzny w rodzinach z polską identyfikacją narodową ma na Białorusi długą tradycję i nie jest tam uważany za sprzeczny z byciem Polakiem. Wobec tego uznaje, że sytuacja młodzieży, uważanej za Polaków przez rodziców, uczącej się polskiego, ale nieużywającej go w swej grupie społecznej, „jest współczesnym wariantem i konsekwencją opisywanych w literaturze zjawisk” [s. 41].

W drugim rozdziale [s. 53–78] autorka omawia funkcjonowanie języka polskiego w sferze *sacrum*: zaczynając od zmian historycznych i posoborowych, przechodzi do poszczególnych „mikrosfer” – języka katechezy, kazań, liturgii, modlitwy, gdzie zwykle mamy do czynienia z dwoma językami – polskim i białoruskim. W różny sposób przebiega współistnienie dwóch języków w kościołach, np. w języku polskim jest jedna msza niedzielną, a pozostałe są odprawiane po białorusku. Można także zaobserwować sytuacje, gdy oba języki są obecne podczas jednej mszy, z tym że możliwa jest dominacja języka polskiego w częściach stałych (akcie pokuty, wyznaniu wiary, części eucharystycznej), a czytania i kazania bywają zdominowane przez język białoruski. Językiem katechizacji często staje się białoruski, rzadziej – rosyjski, a dzieje się tak mimo pragnienia części rodziców do przeprowadzania nauki religii w języku polskim. W ten sposób kościół staje się miejscem nauki, jak w sposób tolerancyjny godzić religijne preferencje wiernych z ich językowymi upodobaniami. Użyteczność języka białoruskiego często jest uzasadniana lepszą znajomością tego języka, chociaż księża (np. w czasie kazań) próbują mówić prostą, zrozumiałą polszczyzną lub któryms z języków wschodniosłowiańskich. Językiem modlitwy, a więc osobistej rozmowy z Bogiem, bywa język polski, lecz najczęściej tylko w wyuczonych modlitwach, np. w pacierzu. W ostatnim podrozdziale badaczka wspomina o języku rosyjskim, który też jest obecny w różnym stopniu w sferze *sacrum*. Bywa on często językiem modlitwy młodych osób jako język najłatwiejszy dla nich do wyrażania własnych uczuć i emocji. W zakończeniu omawianego rozdziału E. Golachowska stwierdza, że katolicy na Białorusi „mogą odwoływać się do tradycji polskiego katolicyzmu, jak i katolicyzmu mającego białoruskie oblicze językowe” [s. 77]. Na Białorusi wschodniej język białoruski dominuje w kościołach i dlatego autorka pisze o wycofywaniu się tam polszczyzny ze sfery *sacrum*. Na zachodniej Białorusi zjawisko takie zachodzi powoli ze względu na różnice pokoleniowe w uży-

waniu obu języków: starsi wolą język polski, podczas gdy dla młodego pokolenia białoruski staje się językiem centralnym, a polszczyzna marginalnym.

Trzeci rozdział [s. 79–93] jest poświęcony tożsamości narodowej badanych, a raczej trudnościom z jej ustaleniem. Jest on interesujący w lekturze, gdyż autorka często analizuje przykłady konkretnych osób. W zakończeniu stwierdza, że katolicy narodowości polskiej na Białorusi „dopuszczają możliwość konwersji narodowej przy zachowaniu wyznania rzymskokatolickiego” [s. 90]. Równocześnie zauważa jednak, że tożsamość narodowa katolików staje się sprawą ich indywidualnych wyborów. Píše także o przebudowie modelu religijności na Białorusi, w którym praktyki religijne stają się kwestią osobistego wyboru, coraz mniej zależnego od presji rodziny i środowiska. Dla młodego pokolenia sprawa wyboru języka praktyk religijnych ma coraz mniejsze znaczenie, gdyż nie postrzega ono „białoruskiego języka literackiego jako języka niskiego, niegodnego sfery sacrum, a wielojęzyczna komunikacja po polsku, białorusku lub rosyjsku stała się codzienną praktyką” [s. 91].

W części drugiej pracy zamieszczono fragmenty wypowiedzi badanych w transkrypcji fonetycznej [s. 95–162]. Używając takiego zapisu, autorka miała na celu pokazanie rzeczywistego stanu języka oraz licznych interferencji i mieszania języków. Zależało jej także na przekazaniu relacji dramatycznych wydarzeń z historii katolików na Białorusi. Autorka zamieściła tu teksty polskie [s. 97–130] oraz teksty wschodniosłowiańskie, których zdecydowana większość pochodzi ze wschodniej Białorusi. W ten sposób autorka zachowuje wierność wcześniejszym swym ustaleniom oraz dokumentuje polszczyznę, język, który „odchodzi w przeszłość”. Zgromadzone teksty mogłyby zostać szczegółowo zbadać przez językoznawców, którzy mogliby na ich podstawie przeanalizować stan zachowania języków, interferencje z innymi językami słowiańskimi, stopień opanowania tych języków oraz zjawisko ich mieszania, gdyż autorka pracy nie przeprowadziła takich badań, koncentrując się na ogólnej dokumentacji faktów, o czym świadczą podawane na marginesie tekstów informacje o poruszanych w nich tematach.

Interesująca praca Ewy Golachowskiej nasuwa podczas lektury szereg uwag krytycznych, spośród których przedstawię najważniejsze. Autorka koncentruje się na opisie polszczyzny na Białorusi i dlatego nie powołuje się zwykle na inne opracowania dotyczące języka polskiego w innych krajach. Pomijanie tego typu badań, zebranych i przedstawionych np. przez Władysława Miodunkę,¹ prowadzi do problemów z definiowaniem zjawiska wielojęzyczności, które jest jednak zjawiskiem centralnym w recenzowanej pracy, pojawiającym się w jej tytule. Autorka nie definiuje tego pojęcia, nie mówi także wyraźnie, kogo uważa za osobę wielojęzyczną. We wprowadzeniu wspomina o dyglosji, sugerując czytelnikom traktowanie sytuacji na Białorusi jako dyglosyjnej, chociaż w całej pracy mówi konsekwentnie o trzech językach, a nie o odmianach języka polskiego, przy czym najbardziej interesuje ją używanie polszczyzny.

Autorka zwraca uwagę, że mimo traktowania języka polskiego jako drugiego lub trzeciego może on być językiem ojczystym dla badanych. W związku z tym

¹ Por. W. Miodunka, *Dwujęzyczność, walencja kulturowa i tożsamość (e)migracji polskiej w świecie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2010, LXVI, s. 51–71.

warto zwrócić uwagę na różnice w pojmowaniu języka pierwszego i języka ojczystego, o czym pisał Wacław Cockiewicz, podkreślając, że nie są to pojęcia synonimiczne, a o tym, czy język jest uważany za ojczysty, na pewno nie decyduje poziom jego znajomości.² Artykuł W. Cockiewicza stał się potem przedmiotem dalszej dyskusji na łamach „LingVariów”.

Pewną wątpliwość budzą słowa autorki zamieszczone w podrozdziale *Symboliczne znaczenie języka białoruskiego* [s. 47–53], gdzie krótko omawiając współczesną sytuację językową na Białorusi, wspomina konkurencję obu języków urzędowych i zjawisko *triasanki*. E. Goluchowska pisze, że owe zjawiska dla przedstawionych badań „nie są tak istotne” [s. 47], co może budzić jednak pewne kontrowersje. Język polski, podobnie jak białoruski, jest postrzegany jako symbol przynależności do narodu, choć bywa ograniczony najczęściej do sfery religijnej i widziany jako język przodków; w rezultacie jest rzadko używany, podobnie jak i białoruski. Można się zastanawiać, czy gdyby język białoruski miał nie tylko symboliczne znaczenie, lecz był naprawdę traktowany i używany jako język państwowy oraz dominował we wszystkich sferach życia publicznego, nie byłby bardziej ceniony przez mieszkańców Białorusi. Wówczas inna mogłaby być sytuacja języka polskiego, który uzyskalby prestiż poza sferą religijną jako rzeczywisty język mniejszości narodowej. Taki sposób myślenia uzasadniają obserwacje sytuacji językowej na Ukrainie, gdzie w zachodniej części kraju język ukraiński dominuje już od dłuższego czasu, a zdaniem niektórych rosyjskich badaczy istnieje duża grupa młodych osób nieznających języka rosyjskiego.³ W inny sposób funkcjonuje tam język polski, który daleko wykracza poza sferę religijną. Polszczyzna jest jednym z języków obcych w szkołach, cieszącym się dużym zainteresowaniem, szczególnie na uczelniach wyższych w całym kraju i w prywatnych szkołach językowych. Liczba gazet dwujęzycznych oraz próby tworzenia lokalnego radia i telewizji wskazują, że polszczyzna zaczyna funkcjonować w sferze publicznej. Warto też zwrócić uwagę, że zainteresowani polszczyzną nie zawsze mają polskie pochodzenie, gdyż coraz częściej polskiego uczą się Ukraińcy.

Przypomnieć trzeba, że język rosyjski ma na Ukrainie inny status prawny, bo jest tylko językiem mniejszości narodowej. Ważnym zagadnieniem jest pojęcie *triasanki*, które pojawia się w omawianej pracy, lecz nie jest przez autorkę ani definiowane, ani szczegółowo analizowane. Łarysa Masenko przytacza następującą definicję tego zjawiska:

(...) W gospodarstwie wiejskim tak nazywa się karmę niskiej jakości dla bydła rogatego, w której do siana dodaje się słomę. Wtórne znaczenie słowa **triasianka** to „produkt językowy, który powstał na drodze mechanicznego zmieszania w różnych proporcjach elementów materii i form dwóch języków – rosyjskiego i białoruskiego”⁴.

Z przytoczonej definicji wynika, że *triasanka* to w istocie pidgin lub język kreolski. Mechanizm powstawania języka jest podobny, lecz tutaj należy podkreślić fakt, iż mówimy o kontakcie genetycznie bliskich, słowiańskich języków. Do zmieszania języków dochodzi w płaszczyźnie fonetycznej, morfologicznej, skła-

² Por. W. Cockiewicz, *Jak uporządkować terminologiczny chaos i po co?*, „LingVaria” 2013, VIII, nr 1, s. 201–213.

³ Por. A. Апрефьев, *Русский язык на рубеже XX–XXI веков*, Москва 2012, s. 49–51.

⁴ L. Masenko, *Język i społeczeństwo, wymiar postkolonialny*, Gdańsk 2008, s. 118.

dniowej, leksykalnej lub semantycznej. Opisywane zjawisko występuje w mowie Polaków na Białorusi i Ukrainie, gdyż interferencje, szczególnie leksykalne i gramatyczne, mają podobny charakter jak w podawanych przez autorkę przykładach wypowiedzi.

Lektura ostatniego podrozdziału rodzi wątpliwości u piszącego te słowa w kwestii używania poszczególnych leksemów z języka rosyjskiego w trakcie kazań polsko- lub białoruskojęzycznych. Autorka uzasadnia to niską kompetencją językową kapłana, „który nie radzi sobie z językiem polskim lub białoruskim” [s. 76]. Może tu jednak chodzić o troskę o dobro parafian i dążenie do zrozumiałego przekazywania treści. Najważniejszą rzeczą dla kaznodziei jest przecież przekazywanie treści religijnych, a nie poprawność językowa. W wypadku leksemów niemających ekwiwalencji brzmieniowej to chyba najlepsze rozwiązanie: np. kiedy ksiądz mówi o *dziedzictwie* (ros. *наследство* i biał. *спадчына*) czy przytacza fragment *listu do Hebrajczyków* (ros. *письма к евреям* i biał. *пісьма да забрэяў*), rozsądne jest podanie ekwiwalentu z języka dobrze znanego wiernym.

Kolejny rozdział pracy jest poświęcony jeszcze trudniejszemu zagadnieniu: tożsamości narodowej badanych. Tutaj ważne jest wszystko: pochodzenie rodziców, znajomość polszczyzny, zakres użycia, utożsamianie się z Polską oraz wiele innych kwestii. Autorka zwraca uwagę na tragiczną sytuację osób, którym od urodzenia wpajano, że są Polakami, ale przez ludzi mieszkających w Polsce zostały one uznane za „innych”, „obcych”, np. za „ruskich”. Opisywane zjawisko, zdaniem piszącego te słowa, dotyczy nie tylko osób z Białorusi, lecz ludzi ze wszystkich krajów byłego ZSSR. Często w Polsce studenci polskiego pochodzenia są postrzegani jako cudzoziemcy, podczas gdy w swoich małych ojczyznach byli identyfikowani jako Polacy. Wtedy mają wątpliwości, kim naprawdę są. Jest to trudne i skomplikowane pytanie, na które często młodzi Polacy z Białorusi reagują utożsamianiem się z narodem białoruskim. Symbolem zjawiska, o którym pisze autorka, może być nazwa ulicy obok dworca PKS w Lublinie, „ulicy Ruskiej”, gdzie często słychać języki wschodniosłowiańskie. Inaczej sytuacja wygląda u osób mieszkających cały czas na Białorusi. Dla wielu Polaków z Kresów Polska ich dziadków pozostaje już nie tyle daleką, ile symboliczną ojczyzną, do której się odwołują.

Nie wszystkie intencje autorki, przedstawione w tym rozdziale, są zrozumiałe dla czytelnika, co dzieje się jednak nie z jej winy, ale jest zaniedbaniem wydawcy. W egzemplarzu książki w Bibliotece Jagiellońskiej brakuje np. stron 83–84, natomiast dwukrotnie pojawiają się strony 85–86. Szkoda, bo jest to zbyt cenna praca, żeby wydawca mógł pozwolić sobie na taką niedbałość.

W drugiej części książki pewną trudność może sprawić odczytywanie tekstów z racji zapisu fonetycznego, szczególnie osobom niemającym wykształcenia filologicznego. O ile zapis tekstów w języku polskim był podyktowany pragnieniem zachowania tej szczególnej odmiany polszczyzny, o tyle zrozumienie tekstów wschodniosłowiańskich może stanowić (dużą) trudność dla osób nieznających tych języków lub znających je słabo.

Uwagi krytyczne nie wpływają jednak na ogólną ocenę książki Ewy Gola-chowskiej, która przedstawiła współczesną sytuację językową w Kościele katolickim na Białorusi, podkreślając konsekwentnie proces zachodzących w nim przemian. Dzięki zwróceniu uwagi na wielojęzyczność katolików jej praca sta-

nowi ważny etap badań prowadzonych od ponad 30 lat na Białorusi, które dotychczas koncentrowały się najczęściej na zachowaniu polszczyzny. Po długich latach nieobecności i zakazu obecnie język polski pozostaje w tym kraju symbolem polskości i religii katolickiej, podczas gdy używanie jednego z trzech języków, zwłaszcza przez młode pokolenie, staje się sprawą indywidualnego wyboru. W ten sposób autorka zwraca uwagę na odchodzący w przeszłość na Białorusi stereotyp Polaka katolika, co należy uznać za istotną wartość jej książki.

Bibliografia

- A. Апрефьев, *Русский язык на рубеже XX–XXI веков*, Москва 2012.
W. Cockiewicz, *Jak uporządkować terminologiczny chaos i po co?*, „LingVaria” 2013, VIII, nr 1, s. 201–213.
Ł. Masenko, *Język i społeczeństwo, wymiar postkolonialny*, Gdańsk 2008.
W. Miodunka, *Dwujęzyczność, walencja kulturowa i tożsamość (e)migracji polskiej w świecie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2010, LXVI, s. 51–71.

Pawło Levchuk
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

POKOLENIE

Wyraz *pokolenie* należy do słownictwa rodzimego, mającego genezę prasłowiańską – psł. **pokolĕnje* ‘ogół potomstwa rodziny, rodu, plemienia’ < psł. **po kolĕnu* < psł. **kolĕno* ‘kolano’, ‘generacja, ród, plemię’. Pierwotne znaczenia znajdują kontynuację we współczesnych językach słowiańskich – por. czes. *koleno* ‘pokolenie, generacja’, ros. *koléno* ‘pokolenie, ród, plemię’, chorw./serb. *koljeno* ‘pokolenie, ród, plemię’. To zróżnicowanie znaczeniowe zarówno form prasłowiańskich, jak i współczesnych słowiańskich znajduje uwarunkowania genetycznie wcześniejsze, indoeuropejskie – zob. łac. *genū* (*genus*) ‘kolano’ oraz łac. *genus* ‘ród, pochodzenie, rodzaj, grupa; potomek, potomstwo; szczep, plemię, lud, naród’ [W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 457].

Słowniki języka polskiego, ukazujące leksykę najnowszych dziejów polszczyzny (1945–2015), uwzględniają następujące znaczenia i użycia wyrazu *pokolenie*:

- I. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1964, s. 835–836: 1. ‘potomstwo tych samych rodziców’, *biol.* przemiana pokoleń. 2. ‘ród, plemię, dynastia, linia’: pokolenie Dinka (‘plemię afrykańskie’), Lecha pokolenie, pokolenie jagiellońskie. 3. ‘ogół ludzi urodzonych i żyjących w tej samej epoce’: nowe pokolenie artystów, „objąłem w ramiona wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia” (A. Mickiewicz, *Dziady*).
- II. S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. III, s. 614: 1. ‘grupa ludzi (także zwierząt lub roślin)’ będących mniej więcej w tym samym wieku; generacja’: pokolenie dwudziestolatków, *biol.* przemiana pokoleń, *fraz.* starsze pokolenie. 2. ‘ogół ludzi ukształtowanych przez podobne lub te same przeżycia, doświadczenia itp.’: pokolenie wojenne, pokolenie JP II, *lit.* pokolenie Kolumbów, *fraz.* inteligent, lekarz, prawnik w pierwszym, drugim... pokoleniu. 3. ‘okres równy długości życia ludzi urodzonych w podobnym czasie’: dwa pokolenia wstecz. 4. ‘członkowie jakiejś rodziny, będący w podobnym wieku i zajmujący w niej taką samą pozycję’: cztery pokolenia naszej rodziny – pradziadkowie, dziadkowie, rodzice i my – dzieci.

Powyższe notacje słownikowe na plan pierwszy wysuwają generacyjny, społeczny składnik znaczeniowy, co nie dziwi, gdyż ma on uwarunkowania etymologiczne. Istotniejsze jest to, że na podstawie tych notacji możemy stwierdzić, że

w ciągu minionego półwiecza zaznaczyła się tendencja do specjalizacji znaczeń wyrazu *pokolenie*.

Wyodrębnienie się dwóch podstawowych znaczeń tego wyrazu miało miejsce już w języku staropolskim: 1. 'potomstwo pochodzące od jednego przodka' – 2. 'ogół ludzi urodzonych i żyjących w tej samej epoce'. Znaczenie 1. podkreśla aspekt biologiczny, generacyjny; znaczenie drugie – aspekt chronologiczny, kulturowy. Oczywiście to znaczenie drugie jest wtórne wobec pierwszego.

Z ujęciem biologicznym łączy się ustalenie chronologicznej ciągłości, czyli długości trwania pokolenia. Poczynając od Herodota (485–425 r. p.n.e.), który podawał, że trzy pokolenia wynoszą 100 lat, i Mateusza Ewangelisty (I w. n.e.), który za pomocą liczby pokoleń określał czas od Abrahama do Chrystusa, przyjmowano, że okres trwania pokolenia wynosi 30–33 lata, jednakże różne epoki, a w szczególności dyscypliny naukowe, w różny sposób modyfikują tę chronologizację.

Ujęcie kulturowe wymaga określenia wspólnych przeżyć generacyjnych na tyle silnych, że wyzwalających poczucie wspólnoty i wyodrębniających tych, którzy ich doświadczyli, od poprzedników i następców, np. *pokolenie – Kolumbowie rocznik 20*, *pokolenie marca 68*, *pokolenie „Solidarności”*, *pokolenie JP II*. Bywa jednak i tak, że różnica pokoleniowa sprowadza się tylko (czy też aż) do odczucia konfliktu generacyjnego – por. model konfliktu pokoleniowego między „starymi” a „młodymi” w literaturze i sztuce, między „starą” a „młodą” inteligencją w okresie PRL-u czy między „starą” a „młodą / nową” emigracją w zbiorowościach polonijnych poza granicami Polski. Bez wątpienia z wykładnikami takiego konfliktu mieliśmy m.in. do czynienia podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych, które odbyły się w kończącym się obecnie roku 2015.

Obecnie wśród użytkowników polszczyzny można wyróżnić sześć pokoleń:

- 1) pokolenie najstarsze – *pokolenie 1. niepodległości Polski*;
- 2) pokolenie starsze – *pokolenie Kolumbów i II wojny światowej*;
- 3) pokolenie średnie – *pokolenie realnego socjalizmu i marca 1968 r.*;
- 4) pokolenie młodsze – *pokolenie „Solidarności” i „okrągłego stołu”*;
- 5) pokolenie najmłodsze 1. – *pokolenie 2. niepodległości Polski*;
- 6) pokolenie najmłodsze 2. – *pokolenie XXI wieku*.

Oprócz zróżnicowania biologiczno-generacyjnego i chronologiczno-kulturowego przedstawicieli tych pokoleń charakteryzują również – co rozumiałe – różnice językowe. Przykładowo, mowa pokolenia najstarszego i starszego stanowi naturalne pole występowania archaizmów i form przestarzałych; mowa pokolenia starszego i średniego dobrze obrazuje ewolucję polszczyzny w jej najnowszych dziejach (po 1945 r.); mowa pokolenia młodszego i pokoleń najmłodszych jest nosicielem zmian, które dokonują się w polszczyźnie współczesnej, rozumianej jako język ostatnich 20–30 lat.

Przedstawicielom wszystkich tych pokoleń i nosicielom polszczyzny wszystkich generacji życzę – na przełomie starego roku 2015 i nowego roku 2016 – pokoju, spokoju i dostatku (i w znaczeniu etymologicznym, i w znaczeniu realnym) z przekonaniem, że w takich warunkach polszczyzna będzie się rozwijała harmonijnie.

Jadwiga Latusek
(Uniwersytet Warszawski)

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC I CZASOPISM JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W 2014 ROKU¹

- Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, t. 1, pod red. Stanisława Glinki, Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, Janusza Siatkowskiego, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa 2014, ss. 230.
- Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków 27–28 września 2013 r., pod red. Macieja Raka, Kazimierza Sikory, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, ss. 360.
- Janusz BADIO, *Construal and linguistic. Coding of narrative events*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 244.
- „Baltic Linguistics”, 5, pod red. Jadwigi Linde-Usiekniewicz, Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki. Katedra Językoznawstwa Ogólnego, Wschodnioazjatyckiego Porównawczego i Bałtystyki, Warszawa 2014, ss. 177.
- Andrzej BAŃKOWSKI, *Etymologiczny słownik mowy polskiej*, t. 3, cz. 1, R, pod red. Adama Królikowskiego, Wydawnictwo Linguard, Częstochowa 2014, ss. 269.
- Jerzy BARTMIŃSKI, *Polskie wartości w europejskiej aksjoserze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 372.
- Izabela BAWEJ, *Muttersprachliche Interferenz im Lichte der kontrastiven Fehleranalyse am Beispiel Polnisch-Deutsch*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, ss. 315.
- Beatus, qui alumnos educavit. Studia ofiarowane profesorowi Stanisławowi Mikołajczakowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. Małgorzaty Rybki, Przemysław Wiatrowskiego, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 126.
- Katarzyna BEDNARSKA, *Rola transferu językowego w nauczaniu języka polskiego Słoweńców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 292.
- Beiträge zur Linguistik. Grammatik, Pragmatik, Lexikologie, Rechtssprache*, pod red. Jana Iluka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 251.
- Maria BIOLIK, *Dialekt warmiński. Fonetyka i fonologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2014, ss. 144.

¹ Opracowano na podstawie księgozbioru Biblioteki im. Jana Baudouina de Courtenay Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

- Biomedyczne podstawy logopedii*, pod red. Stanisława Milewskiego, Jerzego Kuczkowskiego, Katarzyny Kaczorowskiej-Bray, Harmonia Universalis, Gdańsk 2014, ss. 509.
- „Biuletyn PTJ”, LXX, pod red. Romana Laskowskiego, przygot. Renata Przybylska, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 251.
- Magdalena BŁASZAK, *Imperceptywność w języku macedońskim i polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 166.
- Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 5, pod red. Joanny Przyklenk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 274.
- Helena BOROWIEC, *Dziecięce rozumienie świata. (Studium lingwistyczne)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 300.
- Katarzyna BROMBEREK-DYZMAN, *Attitude and language. On explicite and implicit attitudinal meaning processing*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 393.
- Monika BUŁAWA, *Sposoby wyrażania sądów wartościujących w tekstach prasowych*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2014, ss. 230.
- Anna CEGIEŁA, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014, ss. 218.
- Co wiesz, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce. Bukowiec Górny*, oprac. Zofia Dragan, Dominika Woźna; *Spisz*, oprac. Jan Budz, Julian Kowalczyk, Elżbieta Łukuś, Józef Majerczak, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Wielkopolska Lokalna Grupa Działania Kraina Lasów i Jezior, Kraków, Leszno 2014, ss. 280.
- Katarzyna CZARNECKA, *Słotowórstwo gwar polskich na Ukrainie. Czasownik*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 276.
- Jan CZERNIAKIEWICZ, *Spornye voprosy praslavânskoj fonologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 179.
- 40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka, pod red. Anny Dąbrowskiej, Urszuli Dobesz, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2014, ss. 432.
- Maria DAKOWSKA, *O rozwoju dydaktyki języków obcych jako dyscypliny naukowej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, ss. 143.
- Magdalena DANIELEWICZOWA, *Struktura i znaczenie eksklamatywów. Na materiale współczesnej polszczyzny*, Katedra Lingwistyki Formalnej UW, Warszawa 2014, ss. 124.
- Anna DĄBROWSKA-KAMIŃSKA, *Kategoria rodzaju gramatycznego rzeczowników w języku polskim i ukraińskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, ss. 208.
- Developing language competence of people with hearing and speech disorders*, pod red. Ewy Domagały-Zyśk, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 180.
- Diagnoza i terapia logopedyczna osób dorosłych i starszych*, pod red. Mirosława Michalika, Collegium Columbinum, Kraków 2014, ss. 282.
- Kazimierz DŁUGOSZ, *Z zagadnień nazw własnych. (Antroponimy, chrematonymy, toponimy, zoonimy)*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2014, ss. 294.
- Agnieszka DOKOWICZ, *Wulgaryzmy w języku kibiców polskich, czyli „Polska grać, k...mać!”*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2014, ss. 119.

- Stanisław DUBISZ, *Polonia i jej język*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 154. Językoznawcze Studia Polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione), t. 2.
- Anna DUNIN-DUDKOWSKA, *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 349.
- Edukacja polonistyczna wobec innego*, pod red. Anny Janus-Sitarz, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 304.
- „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, 26, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 256.
- Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych. Konferencja, Warszawa 5 listopada 2013 r.*, pod red. Lecha M. Nijakowskiego, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2014, ss. 137.
- Magdalena FILAR, *Kategoria nieokreśloności w perspektywizacji tekstu i jego przekładu. Studium kognitywne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014, ss. 221.
- Fonctions identitaires en situations diglossiques. Argots, dialectes, patos*, pod red. Alicji Kacprzak, Jeana-Pierra Goudailliera, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 250.
- Henryk FONTAŃSKI, *Studia nad składnią łemkowską*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 203.
- Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce. Praca zbiorowa*, wyd. nowe, pod red. Katarzyny Kłosińskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, ss. 332.
- „Forum Lingwistyczne”. Studia, archiwalia, polemiki, varia, pod red. Magdaleny Pastuchowej, Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 164.
- Ulrike FRANKE, *Podręczny leksykon logopedyczny*, tłum. Marian Leon Kalinowski, red. językowa Ewa Staszkiwicz, Harmonia Universalis, Gdańsk 2014, ss. 376.
- Frazeologia a przekład*, pod red. Wojciecha Chlebdy, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 447.
- Henryk FRIEDRICH, *Nazwy miejscowe północnych okolic Warszawy*, wstęp i oprac. Krystyna Długosz-Kurczabowa, Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 82, 82, [13] tabl.
- Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji. XIX Międzynarodowa i Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, Poznań-Gniezno 20–22 września 2014. Zeszyt streszczeń i referatów*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 65.
- Funkcje wypowiedzi religijnych*, pod red. Renaty Przybylskiej, Wiesława Przyczyzny, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2014, ss. 295.
- Joanna FURGALIŃSKA, *Achim godej. Ślónsko godka dla Hanysów i Goroli*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, ss. 256.
- Ewa GACKA, *Zaburzenia rozwoju mowy u dzieci z porodów przedwczesnych. Diagnostyka i efekty oddziaływań terapeutycznych*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2014, ss. 194.
- Elżbieta GAJEWSKA, Magdalena SOWA, LSP, FOS, *Fachsprache... Dydaktyka języków specjalistycznych*, Wydawnictwo Werset, Lublin 2014, ss. 289.

- Sławomir GALA, Beata GALA-MILCZAREK, *Rzeczownikowe derywaty sufiksalne w gwarach północnomalopolskich i malopolsko-mazowiecko-wielkopolskiego pogranicza*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2014, ss. 308.
- Alicja GAŁCZYŃSKA, *Od oswajania świata do jego współtworzenia. Akty nakłaniające w kontaktach dorosłych z dziećmi*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce 2014, ss. 178.
- Zygmunt GAŁECKI, *Studia z leksykologii regionalnej i historycznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014, ss. 272.
- Agnieszka GAWĘŁ, *Sprachliche Universalien und zwischensprachliche Variation im deutsch-polnischen Vergleich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 189.
- Gesprochenes, Geschriebenes. (Kon)Texte, Methoden, Didaktik*, pod red. Edyty Błachut, Adama Gołębiowskiego, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Neisse Verlag, Wrocław, Dresden 2014, ss. 203.
- Przemysław E. GEBAŁ, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, ss. 166.
- Glottodidaktik. Früher, heute und morgen*, pod red. Luizy Ciepielewskiej-Kaczmarek, Gabrieli Gorący-Sawczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 168.
- Glottodydaktyka wobec wielokulturowości*, pod red. Elżbiety Kaczmarskiej, Andrzeja Zieniewicza, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 273.
- Maria GŁĄBSKA, *Obraz miłości we współczesnym języku polskim (na podstawie analizy znaczeń leksemów kochać i miłość)*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 130.
- Głos, język, komunikacja*, pod red. Agnieszki Myszki, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 161.
- Magdalena GÓRNA, *Język, znaczenie, komunikacja. Filozofia języka w perspektywie kulturoznawczej*, Wydawnictwo naukowe Contact/Abc, Poznań 2014, ss. 221.
- Gramatyka a tekst*, t. 4, pod red. Henryka Fontańskiego, Jolanty Lubochy-Kruglik, Oficyna Wydawnicza Waclaw Walasek, Katowice 2014, ss. 203.
- Grammatische Strukturen im Text und im Diskurs*, Bd. 1, pod red. Marioli Wierzbickiej, Bogusławy Rolek, Małgorzaty Sieradzkiej; Bd. 2, pod red. Marioli Wierzbickiej, Joanny Kani, Gabrieli Nitki, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 206; ss. 180.
- Anna GRANAT, *Podstawy interakcyjności w komunikacji językowej. Interakcje językowe z udziałem dzieci w wieku przedszkolnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 322.
- Maciej GROCHOWSKI, Anna KISIEL, Magdalena ŻABOWSKA, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2014, ss. 398.
- Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, pod red. Jagody Bloch, Doroty Lewandowskiej-Jaros, Radosława Pawelca, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Warszawa 2014, ss. 424.
- Krzysztof GRZEGORZEWSKI, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym. (Programy z lat 205–2007)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 264.

- Joanna GRZELAK-PIASKOWSKA, *Polski język prawa w perspektywie glottodydaktycznej*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 276.
- Gwara – Księżaków „język ojczysty”. *Dziedzictwo regionu łowickiego*, pod red. Marzeny Kozaneckiej-Zwierz, Magdaleny Bartosiewicz, oprac. słownika gwar łowickich i korekta tekstów gwarowych Renata Marciniak-Firadza, Muzeum w Łowiczu, Łowicz 2014, ss. 144.
- Marek HERMANN, *O łacinie tylko dobrze. De lingua latina nil nisi bene. Język łaciński i grecko-łacińskie dziedzictwo kulturowe we współczesnej Europie*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 255.
- Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, pod red. Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Joanny Szadury, Mirosława Szumiło, Janusza Kłapcia, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 386.
- Szymon HUPTYŚ, *Języki antypodów. Współczesny stan badań nad językami papuaskimi i austronezyjskimi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 101.
- Inny słownik języka polskiego*, t. 1, 2, wyd. 2, pod red. Mirosława Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, ss. LXI, 1213, ss. 1423.
- Interdyscyplinarność w logopedii*, pod red. Agnieszki Hamerlińskiej-Lateckiej, Małgorzaty Karwowskiej, Komlogo Piotr Gruba, Gliwice 2014, ss. 289.
- Issues in philosophy of language and linguistics*, pod red. Piotra Stalmaszczyka, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 139.
- Beata JAROSZ, *Językowy obraz ślubu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 265.
- Anna JELEC, *Are abstract concepts like dinosaur feathers? Conceptual Metaphor Theory and conceptualization strategies in gesture of blind and visually impaired children*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 148.
- Jestem – więc mówię. Między niebytem a formami istnienia*, pod red. Grażyny Tomaszewskiej, Beaty Kapieli-Bagińskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 227.
- Język a muzyka. Ujęcie filologiczne i muzykologiczne*, pod red. Joanny Kuć, Krynstyny Wojtczuk, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce 2014, ss. 208.
- Język nasz ojczysty. Zbiór studiów*, pod red. Bożeny Taras, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 264.
- „Język Polski”, XCIV, z. 1–5, pod red. Piotra Żmigrodzkiego, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2014, ss. 480.
- Język w środowisku wiejskim*, t. 1, *W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, pod red. Macieja Mączyńskiego, Ewy Horyń; t. 2, *Gwara, społeczeństwo, kultura*, pod red. Elżbiety Rudnickiej-Firy, Marzeny Błasiak-Tytuły, Collegium Columbinum, Kraków 2014, ss. 277, ss. 295, XXXI.
- Język współczesnego prawa. Polityka a język*, pod red. Doroty Kondratczyk-Przybylskiej, Adama Niewiadomskiego, Ewy Walewskiej, Międzywydziałowe Koło Naukowe Kultury Języka Prawnego i Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego „Lingua Iuris”, Warszawa 2014, ss. 208.
- Język(i) kultury popularnej*, pod red. Artura Rejtera, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 169.

- Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro*, pod red. Marka Łukasika, Beaty Mikołajewskiej, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej UW, Warszawa 2014, ss. 491.
- Językowy przekaz medialny. Materiały z sesji zorganizowanej przez Polskie Radio S.A. i Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN*, pod red. Tomasza Beredy, Marii Dolackiej-Gasparskiej, Polskie Radio, Rada Języka Polskiego, Warszawa 2014, ss. 128.
- Anna KAMIŃSKA, *Słowniczek frazeologizmów zapomnianych*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 123.
- Agnieszka KAMPKA, *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, ss. VI, 230.
- Iwona KAPROŃ-CHARZYŃSKA, *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 229.
- Małgorzata KARWATOWSKA, Leszek TYMIAKIN, *Światy uczniowskie. Język, media, komunikacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 422.
- Marek KASZEWSKI, *Kategoria pojęciowa nomina instrumenti w polszczyźnie XVI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2014, ss. 256.
- Marek KASZEWSKI, *Studia z leksykografii historycznej*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 131.
- Ireneusz KIDA, *A corpus-based dynamic approach to para-hypotaxis. Implications for diachronic corpus linguistic analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 233.
- Marcin KOJDER, *Antroponimia historyczna starostwa hrubieszowskiego w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 174.
- Joanna KOLBUSZ-BUDA, *Compounding in Polish and English. A morpho-semantic analysis of synthetic deverbal compound nouns in Polish in the light of parallel constructions in English*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 182.
- Hanna KOMOROWSKA, *Metodyka nauczania języków obcych*, wyd. 1 dodr., Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2014, ss. 272.
- Komunikacja w logopedii. Terapia, wspomaganie, wsparcie – trzy drogi, jeden cel*, pod red. Ditty Baczały, Jacka J. Bleszyńskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 198.
- Komunikowanie publiczne. Zagadnienia wybrane*, pod red. Barbary Kudry, Elwiry Olejniczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 177.
- Michał KONDRATIUK, *Gwarowe nazwy miejscowości Białostocczyzny w układzie alfabetycznym*, Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrońskiego, Białystok 201, ss. 333.
- Halina KONECZNA, *Dialekt Księstwa Łowickiego*, Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łowicz 2014, ss. [4], 257–413.
- Hieronim KOSIARSKI, *Katechezy radiomaryjne w odbiorze słuchaczy. Studium teologiczno-językowe*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2014, ss. 296.
- Kreatywność językowa w komunikowaniu (się)*, pod red. Katarzyny Burskiej, Bartłomieja Cieśli, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 401.

- Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, pod red. Katarzyny Burskiej, Bartłomieja Cieśli, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 401.
- Martyna KRÓL, *Typologia homonimii językowej w aspekcie onomazjologiczno-dyskursywnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014, ss. 439.
- Joanna KRZYWDA, *Terminologia języka prawnego i strategie translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 171.
- „Kształcenie Językowe”, t. 12, pod red. Kordiana Bakuly, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 103.
- Wojciech KUBIŃSKI, *Obrazowanie a komunikacja. Gramatyka kognitywna wobec analizy dyskursu*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2014, ss. 268.
- Kultura języka w komunikacji zawodowej*, pod red. Anny Piotrowicz, Małgorzaty Witaszek-Samborskiej, Krzysztofa Skibskiego, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 174.
- Kultura mówienia dawniej i dziś*, pod red. Małgorzaty Kułakowskiej, Agnieszki Myszki, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 370.
- Kinga KUSZAK, *Świat związków frazeologicznych w języku dziecka. Inspiracje teoretyczne, badania, implikacje praktyczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 215.
- Anna LEDZIŃSKA, *Gramatyka wobec sztuk wyzwolonych w pismach Izydora z Sewilli. Origo et fundamentum liberalium litterarum*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2014, ss. 273.
- Andrzej Piotr LESIAKOWSKI, *Gramatyka języka polskiego większa Antoniego Maleckiego na tle dziewiętnastowiecznych podręczników gramatycznych i ówczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 359.
- Oleg LESZCZAK, *Rosyjski etniczny obraz świata w aspekcie kulturowo-cywilizacyjnym i lingwosemiotycznym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 237.
- „Linguistica Copernicana”, 11, pod red. Macieja Grochowskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 250.
- Linguistique romane et linguistique indo-européenne. Mélanges offerts à Witold Mańczak à l'occasion de son 90e anniversaire*, pod red. Leszka Bednarczuka et al., Polska Akademia Umiejętności, Instytut Filologii Romańskiej UJ, Kraków 2014, ss. 487.
- Ryszard LIPCZUK, *Walka z wyrazami obcymi w Niemczech. Historia i współczesność*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 279.
- Anna LISOWSKA, *Zagadki i żarty. Język polski dla cudzoziemców*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 247.
- „Logopedia Silesiana”, t. 3, pod red. Olgi Przybyli, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 299.
- Lubelska pieśń ludowa na tle porównawczym*, pod red. Jerzego Bartmińskiego Beaty Maksymiuk-Pacek, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 299.
- Jolanta MAĆKIEWICZ, *Jak dobrze pisać. Od myśli do tekstu*, wyd. 1, dodr. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, ss. 189.

- Maiuscula linguistica. Studia in honorem professori Matthiae Grochowski sextuagesimo quinto dedicata*, pod red. Andrzeja Moroza, Piotra Sobotki, Magdaleny Żabowskiej, BEL Studio, Warszawa 2014, ss. 428.
- Anna MAJEWSKA-TWOREK, *Nieptytność wypowiedzi w oficjalnej odmianie polszczyzny. Propozycja typologii*, Wydawnictwo Quaestio, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 375.
- Mariola MAJNUSZ-STADNIK, *Andere Länder, andere Werbestrategien. Phraseologismen und deren Modifikationen in den polnischen und deutschen Werbeanzeigen*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 255.
- Olga MAKAROWSKA, *Kul'turnye, kul'turno-ličnostnye i kommunikativno-stilevyje determinanty interpersonal'noj kommunikacii meždu pol'skoj i russkoj molo-dež'u*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 455.
- Małgorzata MARCJANIK, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, ss. 420.
- Julia MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA, *Słowiańska terminologia techniczna (na materiale polskim, rosyjskim i bułgarskim)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 303.
- Methodological studies in education of Polish language and literature*, pod red. Sławomira Jacka Żurka, Towarzystwo Naukowe KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2014, ss. 454.
- Metodologiczne i teoretyczne problemy kognitywistyki*, pod red. Jana Woleńskiego, Andrzeja Dąbrowskiego, Copernicus Center Press, Kraków 2014, ss. 387.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, 5, pod red. Małgorzaty Świącieckiej, Moniki Peplińskiej-Narloch, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, ss. 429.
- Barbara MITRENGA, *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 291.
- Młodzi o języku*, pod red. Moniki Kresy, Instytut Języka Polskiego UW, BEL Studio, Warszawa 2014, ss. 354.
- Agnieszka MOTYL, *Normalizacja fleksji werbalnej w zakresie kategorii czasu w dobie średniopolskiej*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 325.
- „Mówimy, jak mówimy...”. *Komunikacja w języku potocznym. Podejście interdyscyplinarne*, pod red. Marceliny Grabskiej, Żanny Śładkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 255.
- Andrzej NAPIERAŁSKI, *La langue du rap en France et en Pologne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 278.
- Narracyjność języka i kultury*, pod red. Doroty Filar, Doroty Piekarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 316.
- Neurologopedyczne studia przypadków*, t. 3, pod red. Elżbiety Stecko, Wydawnictwo ES Dr Stecko, Warszawa 2014, ss. 341.
- Anna NIEPYTAŁSKA-OSIECKA, *Socjolekt polskich alpinistów. Analiza leksykalno-semantyczna słownictwa*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 286.
- Ewa NOWAK, *Stworzyć tekst. Uczniowska kompetencja tekstotwórcza w edukacji polonistycznej*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 189.

- Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005*, cz. 5, S–U, pod red. Teresy Smółkowej, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2014, ss. 108.
- O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, pod red. Małgorzaty Karwatowskiej, Roberta Litwińskiego, Adama Siwca, Beaty Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 455.
- O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza, przykłady*, pod red. Barbary Szatur-Jaworskiej, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, ss. 112.
- Obszary polonistyki. Język, kultura, literatura*, pod red. Jolanty Pasterskiej, Małgorzaty Kułakowskiej, Anny Antas, Karoliny Krzysztoń, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 281.
- Anna OCZKO, *Rumuńska słowiańszczyzna. Zapożyczenia południowosłowiańskie w języku rumuńskim w XVI i XVII wieku*, Collegium Columbinum, Kraków 2014, ss. 333.
- Ogólnopolska konferencja naukowa „Historia języka polskiego – obszary, metody, źródła” dedykowana pamięci profesora Wojciecha Ryszarda Rzepki, Poznań 20–22 października 2014. Program, streszczenia referatów*, pod red. Jolanty Migdał, Agnieszki Piotrowskiej-Wojaczyk, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 33.
- Marek OLEJNIK, *Mikrotoponimia powiatu włodawskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 200.
- „Onomastica”, LVIII, pod red. Aleksandry Cieślikowej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2014, ss. 458.
- Ewa ORONOWICZ-KIDA, *Oficjalne nazwy wiejskich ulic w województwie podkarpackim. Studium językowo-kulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 427.
- Jan Szczepan OTREBSKI, *Rozprawy i studia slawistyczne i polonistyczne*, wstęp i dobór tekstów Magdalena Gawrońska-Garstka, Bogdan Walczak, Wydawnictwo Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 153.
- Barbara PASTUSZEK-LIPIŃSKA, *Melodic Intonation Therapy. Metoda pracy z osobami cierpiącymi na zaburzenia mowy*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2014, ss. 140.
- Anita PAWŁOWSKA, *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 233.
- Halina PELCOWA, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 2, *Rolnictwo, transport wiejski, rośliny okopowe i paszowe, gleby i rodzaje pól, uprawa lnu i konopi, zbiór siana*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 459.
- Michał PIEKARSKI, *Logika, gramatyka, pragmatyka. Ewolucja Wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, ss. 257.
- Marek PIELA, *Hebrajski zaimek osobowy i jego polskie odpowiedniki. Analiza kontrastywna*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2014, ss. 512.
- Anna PIOTROWICZ, *Życie towarzyskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 238 (Słownictwo pism Stefana Żeromskiego, t. 16).
- Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, z. 7, pod red. Wojciecha Chlebdy, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 174.

- „Polonica”, XXXIV, pod red. Jadwigi Waniakowej, Instytut Języka Polskiego PAN, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2014, ss. 319.
- Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, t. 1–3, pod red. Krzysztofa Biedrzyckiego, Witolda Bobińskiego, Anny Janus-Sitarz, Renaty Przybylskiej, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 578 + 419 + 342.
- Polono-Slavica in honorem Maria Wojtyła-Świerżowska*, pod red. Leszka Bednarczuka, Haliny Chodurskiej, Anny Mażulis-Frydel, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2014, ss. 360.
- Polsko-rosyjski słownik par przekładowych, tom zbiorczy Podręcznego idiomatyzmu polsko-rosyjskiego* (z. 1–5), pod red. Wojciecha Chlebdy, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 754.
- Emil POPLAWSKI, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 288.
- Hanna POPOWSKA-TABORSKA, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, wyd. 3 popr. i uzupeł., Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Sławistyki PAN, Warszawa 2014, ss. 212.
- Porozumienie z pacjentem. Relacje i komunikacja*, pod red. Jana Doroszewskiego, Marka Kulusa, Andrzeja Markowskiego, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, ss. 207.
- „Poradnik Językowy”, z. 1–10, pod red. Stanisława Dubisza, Towarzystwo Kultury Języka, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014, ss. 121 + 120 + 118 + 114 + 131 + 134 + 123 + 113 + 116 + 129.
- Prace baltystyczne. Język, literatura, kultura*, 5, pod red. Marty Grzybowskiej, Inesy Szulskiej, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 288.
- „Prace Filologiczne”, LXIV, cz. 2, pod red. Haliny Karaś, Instytut Języka Polskiego UW, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 360.
- „Prace Filologiczne”, LXV, pod red. Haliny Karaś, Instytut Języka Polskiego UW, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 451.
- Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obrazy języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, pod red. Piotra Stalmaszczyka, Piotra Capa, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 268.
- Praktyczny przewodnik po korpusach języków słowiańskich*, pod red. Mileny Hebal-Jezińskiej, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 231.
- Przestrzenie językoznawstwa. Prace dedykowane profesor Irenie Sarnowskiej-Gieffing*, pod red. Magdaleny Graf, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 219.
- Recent developments in applied phonetics*, pod red. Jolanty Szpyry-Kozłowskiej, Ewy Guz, Piotra Steinbricha, Radosława Święcińskiego, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 371.
- Refleksja w uczeniu się i nauczaniu języków obcych*, pod red. Małgorzaty Baran-Łucarz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 312.
- Janusz RIEGER, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Brasławszczyźnie*. Oparte głównie na nagraniach i zapiskach Anny Stelmaczonek-Bartnik, Barbary Jasinowicz, Wiktora i Elżbiety Minkszymów, Natalii Ananiewej, kartoteki Wacławsława Werenicza, Wydział „Artes Liberales” UW, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, ss. 459.
- Agnieszka ROSIŃSKA-MAMEJ, *Fonetyka i fonologia języka polskiego. Skrypt dla studentów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014, ss. 97.

- „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, LX, pod red. Ireny Jaros, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2014, ss. 332.
- Różnorodność językowa w perspektywie glottodydaktycznej*, pod red. Beaty Mikołajczyk, Renaty Nadobnik, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2014, ss. 192.
- Mirela RUBIN-LOREK, *Wyrazy staropolskie w dialekcie śląskim. Śląski mini-słownik etymologiczny*, Wydawnictwo Loka, Rybnik 2014, ss. 58.
- Mikołaj RUDNICKI, *Językoznawstwo ogólne, paleoslawistyka, onomastyka, historia języka, posnaniiana*, wstęp i dobór tekstów Bogdan Walczak, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 245.
- Joanna RUTKOWSKA, *Językowy obraz Bożej Matki w XIX- i XX-wiecznych czytankach i kazaniach majowych*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2014, ss. 239.
- Małgorzata RYBKA, *Kształtem jest miłość. Obraz miłości w tekstach Jana Pawła II*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 297.
- Mirosław SAGAN-BIELAWA, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, ss. 226.
- Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji. Od deminutywów do gestów*, pod red. Wiktora Pskita, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 115.
- Rafał SIEKIERA, *Punkt widzenia w metaforyce dziennikarzy sportowych. Modele metaforyczne i pryzmaty conceptualne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 196.
- „Slavica Wratislaviensia”, CLIX. *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich*, 8. Opis, konfrontacja, przekład, pod red. Iwony Łuczków, Michała Sarnowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 508.
- Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 16, *Wrzesień-Żytnów*, pod red. Stanisławy Sochackiej, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 2014, ss. 198.
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 6, *Pa-Pó*, pod red. Danuty Kołodziejczykowej, Katarzyny Sobolewskiej, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa, Kraków 2014, ss. 338.
- Irena SARNOWSKA-GIEFING, *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI-XVIII wieku*, t. 2, *G-N*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 753.
- Słownik staropolski. Suplement*, cz. 1 (*Verba absentia*), pod red. Ewy Deptuchowej, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2014, ss. XVII, 90.
- Słowo, kontekst, przekład*, pod red. Joanny Dybiec-Gajer, Anny Tereszkiewicz, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2014, ss. 258.
- Słowo we współczesnych dyskursach*, pod red. Katarzyny Jachimowskiej, Barbary Kudry, Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 470.

- Socjolingwistyczne badania w teorii i praktyce. Ujęcie interdyscyplinarne*, t. 1, pod red. Joanny Mampe, Łady Owczinnikowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 203.
- „Socjolingwistyka”, 28, pod red. Heleny Grocholi-Szczepanek, Instytut Języka Polskiego PAN, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2014, ss. 273.
- Sprache und Bild im massenmedialen Text. Formen, Funktionen und Perspektiven im deutschen und polnischen Kommunikationsraum*, pod red. Gerda Antosa, Romana Opilowskiego, Józefa Jarosza, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Neisse Verlag, Wrocław, Dresden 2014, ss. 302.
- Stanisław STACHOWSKI, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, ss. LXV, 640.
- Stalość i zmienność w językach i kulturach świata. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Ewie Komorowskiej z okazji 30-lecia pracy naukowej*, t. 1, pod red. Doroty Dziadosz, Agnieszki Krzanowskiej, Agnieszki Szlachty, Wydawnictwo Volumina.pl, Szczecin 2014, ss. 596.
- Marzena STEPIEŃ, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi. Właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, BEL Studio, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 193.
- Olga STRAMCZEWSKA, *Interpunkcja transkrypcji. Znad „Rozmyślania przemyskiego”*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 151.
- Studia Borysiana. Etymologia, diachronia, slavica. W 75. rocznicę urodzin profesora Wiesława Borysia*, pod red. Marioli Jakubowicz, Beaty Raszewskiej-Żurek, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Sławistyki PAN, Fundacja Sławistyczna, Warszawa 2014, ss. 537.
- „Studia Językoznawcze”, t. 13. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, pod red. Mirosławy Białoskórskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2014, ss. 296.
- „Studia Linguistica”, XXXIII, pod red. Edyty Błachut, Lesława Cirko, Artura Tworka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 162.
- „Studia Pragmalingwistyczne”, VI, pod red. Józefa Porayskiego-Pomsty, Instytut Polonistyki Stosowanej Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2014, ss. 226.
- „Studia Sławistyczne. Etnolingwistyka i komunikacja międzykulturowa”, 1, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 298.
- Studia z etyki słowa*, Anna Cegiela, Paweł Kuciński, Laura Polkowska, Marzena Stępień, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014, ss. 237.
- „Stylistyka”, XXIII, pod red. Ewy Malinowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 546.
- Hanna STYPA, *Zoologismen im Deutschen und ihre polnischen Entsprechungen*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, ss. 179.
- Sukcesy, problemy i wyzwania w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, pod red. Agnieszki Mielczarek, Anny Roter-Bourkane, Małgorzaty Zduniak-Wiktorowicz, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 375.
- Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. „Być nadawcą – być odbiorcą”*, pod red. Grażyny Sawickiej, Wiesława Czechowskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 321.

- Konrad SZCZEŚNIAK, *The meaning of constructions. The cognitive denial of the lexicon-syntax division*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 244.
- Szkolna polonistyka zanurzona w języku, pod red. Anny Janus-Sitarz, Ewy Nowak, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, ss. 285.
- Jarosław SZUTA, *Słownik nazwisk mieszkańców parafii Jeleńcz pod Tucholą (1596–1831)*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2014, ss. 361.
- Mariola SZYMCZAK-ROZLACH, *Eufemizmy we współczesnym języku słowackim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 223.
- Agnieszka SZYNDLER, *Zoomorfismos fraseológicos del español y del polaco. Un estudio contrastivo desde el punto de vista de la lingüística cultural*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 316.
- Barbara ŚGIGAŁA-STILLER, *Akty etykiety językowej na forach internetowych*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2014, ss. 248.
- Magdalena ŚLAWSKA, *Formy dialogu w gatunkach prasowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 300.
- Władysław ŚLIWIŃSKI, *Produktywność syntaktyczna leksemów w poetyckich konstrukcjach nominalnych od XVI do XX wieku*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 402.
- Świadomość językowa, pod red. Jolanty Nocoń, Anny Tabisz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, ss. 258.
- Alicja TANAJEWSKA, Iwona KIEŁPIŃSKA, Dorota KOŁODZIEJSKA, *Rozwijanie podstawowych form wypowiedzi ustnych i pisemnych ucznia szkoły podstawowej*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2014, ss. 171.
- Barbara TARASZKA-DRÓŻDŻ, *Schémas d'extension métaphorique. À partir de l'analyse des contenus et des organisations conceptuelles de certaines unités lexicales se référant à la lumière*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 256.
- Tekst artystyczny w badaniach lingwistycznych, pod red. Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej, Marioli Maczel, Jowity Żurawskiej-Chaszczewskiej, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2014, ss. 251.
- Terapia logopedyczna, pod red. Ditty Baczały, Jacka J. Bleszyńskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 289.
- The language of religion, past and present*, pod red. Stanisław Mikołajczaka, Małgorzaty Rybki, tłum. Ryszard J. Reisner, Piotr T. Żebrowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2014, ss. 624.
- Tożsamość w komunikowaniu, pod red. Magdaleny Steciąg, Mariana Bugajskiego, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, ss. 367.
- Maria TRAWIŃSKA, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy filologicznej*, Instytut Sławistyki PAN, Wydawnictwo Rys, Warszawa, Poznań 2014, ss. 155.
- Marcin TRENDOWICZ, *Modelirovanie konceptov „špion” i „razvedčik” v ruskoj lingvokul'ture*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 106.

- Ucieczka. *Język, kultura, literatura*, pod red. Pauliny Biczowskiej, Karoliny Cierzan, Joanny Ginter, Joanny Wróbel, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 217.
- W kręgu zagadnień semantyki i stylistyki tekstu, pod red. Agaty Piaseckiej, Iji Blumental, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 428.
- Jacek Tadeusz WALIŃSKI, *Complementarity of space and time in distance representations*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 298.
- Stefan WARCHOŁ, *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej. Słowiańskie nazwy własne zwierząt domowych i udomowionych zwierząt dzikich w środowiskach wiejskich*, t. 4, *Ssaki domowe, ptactwo domowe, zwierzęta hodowane w klatkach, udomowione zwierzęta dzikie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 343.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów, 2, *Wokół europejskiej aksjoserii*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Iwony Bielińskiej-Gardziel, Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 272.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów, 3, *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, pod red. Iwony Bielińskiej-Gardziel, Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Joanny Szadury, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 368.
- Zdzisław WAŚIK, *Lectures on the epistemology of semiotics*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej, Wrocław 2014, ss. 236.
- Agnieszka WĄTOREK, *Kompetencja językowa uczniów z lekką niepełnosprawnością intelektualną*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2014, ss. 242.
- Agnieszka WELPA, *Językowe komunikowanie uczuć w pieśniach ludowych Warmii i Mazur*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 439.
- Przemysław WIATROWSKI, *Nazwy miejscowości gminy Łabiszyn*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 105.
- Tomasz WICHERKIEWICZ, *Regionalne języki kolateralne Europy. Porównawcze studia przypadku z polityki językowej*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, ss. 428.
- Anna WŁODARCZYK-STACHURSKA, Grzegorz A. KLEPARSKI, *The rudiments of lexicography and sociolinguistics*, Wydawnictwo Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego, Radom 2014, ss. 149.
- Mariola WOJTAK, *O języku i stylu polskiego dramatu. Studia i szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 284.
- Iwona WOWRO, *Specyfika neologizmów niestabilizowanych w języku niemieckim. Elementy ironii, agresji i gry*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2014, ss. 335.
- Wszystko zależy od przyjminka. *Bralczyk, Miodek, Markowski w rozmowie z Jerzym Sosnowskim*, pod red. Pawła Goźlińskiego, Agora, Warszawa 2014, ss. 286.
- Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej, pod red. Krystyny Kleszczowej, Anny Szczepanek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 286.
- Katarzyna WYRWAS, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, ss. 238.
- Z problematyki kształcenia językowego, t. 5, pod red. Elżbiety Awramiuk, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2014, ss. 362.

- Zapomniane słowa*, pod red. Magdaleny Budzińskiej, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014, ss. 239.
- Łukasz ZARZYCKI, *Do you speak cockney? Kulturowe konteksty dialektu londyńczyków*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2014, ss. 146.
- Beata ZIAJKA, *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach. (Na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 466.
- Znaczenie, tekst, kultura. Prace ofiarowane profesor Elżbiecie Janus*, pod red. Anny Kozłowskiej, Agnieszki Świątek, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, ss. 494.
- Znaki pamięci. Spuścizna językoznawców polskich drugiej połowy XX wieku*, pod red. Macieja Grochowskiego, Zofii Zaron, PAN, Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa 2014, ss. 171.

Recenzenci „Poradnika Językowego”

Prof. dr hab. Mirosław Bańko (Warszawa)
Dr hab. Anna Cegiela (Warszawa)
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Zbigniew Greń (Warszawa)
Prof. dr hab. Maciej Grochowski (Toruń)
Dr hab. Alina Kępińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Jadwiga Linde-Usiekniewicz (Warszawa)
Prof. dr hab. Władysław Miodunka (Kraków)
Prof. dr hab. Bogusław Nowowiejski
Prof. dr hab. Danuta Ostaszewska (Katowice)
Prof. dr hab. Jan Ożdżyński (Kraków)
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg (Rzeszów)
Prof. dr hab. Halina Pelc (Lublin)
Prof. dr hab. Jerzy Podracki (Warszawa)
Prof. dr hab. Marek Ruszkowski (Kielce)
Dr hab. Marzena Stępień (Warszawa)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)
Prof. dr hab. Krystyna Waszakowa (Warszawa)
Dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (Warszawa)
Prof. dr hab. Maria Wojtak (Lublin)
Dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Warszawa)
Prof. dr hab. Halina Zgólkowa (Poznań)
Prof. dr hab. Urszula Żydek-Bednarczuk (Katowice)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmię prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- * Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- * Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2016:
prenumerata roczna (10 numerów) – 160,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 16,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7⁰⁰–17⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl

IPS Sp. z o.o., ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53
www.ips.com.pl, e-mail: export@ips.com.pl